

J.D. VANCE:
OCKNIJCIE SIĘ! s. 36

OPIŁOWYWANIE
KONFESJONAŁÓW s. 9

PAPIEŻE
JUBILEUSZY s. 34

POKERZYSTA
TRUMP s. 18



23.02.2025

nr 8 (1004)

cena 5 zł
(w tym 8% VAT)

NR INDEKSU 205 109

ISSN 1734-9079

www.idziemy.pl

idziemy

*Polska wymiera.
Za 10 lat będzie nas
mniej o 2 miliony!*

Co z tą
DEMOGRAFIĄ?

s. 10, 12





FUNDACJA SŁUŻBY RODZINIE
NADZIEJA
KRS:0000262774

1,5%

Nadzieja - to Ty!

Przekaż nam 1.5%



DOWÓD / POKWITOWANIE DLA WPLACAJĄCEGO	nr rachunku odbiorcy 43 1140 1108 0000 2031 5500 1001	nazwa odbiorcy Fundacja Służby Rodzinie „Nadzieja”	
	nr rachunku odbiorcy od:	nazwa odbiorcy od ŁÓDŹ, ul. Broniewskiego 1a	
	odbiorca: Fundacja Służby Rodzinie „Nadzieja” ŁÓDŹ, ul. Broniewskiego 1a	i k. nr rachunku odbiorcy 43 1140 1108 0000 2031 5500 1001	
	kwota:	kwota słownie	waluta PLN
	tytułem: Darowizna na cele charytatywne - Nadzieja - to Ty	nr rachunku zlecającego (przelew)	
	zlecająca:	nazwa zlecającego	
		nazwa zlecającego od:	
		tytułem Darowizna na cele charytatywne - Nadzieja - to Ty	
		Opłata:	
		Opłata:	
	data, pieczęć, podpis(y) zlecającego		



ks. Henryk Zieliński

Stan portfela czy serca?

Gdzie są ci, którzy jeszcze niedawno straszili Polskę i Europę przełudnieniem? Jedyne ratunkiem dla niekontrolowanego przyrostu ludności miała być aborcja i antykoncepcja. W przeciwnym razie ziemia miała nie pomieścić i nie wyżywić rosnącej populacji. Takie tezy wypowiedane były jeszcze przed 30 laty na Międzynarodowej Konferencji na temat Zaludnienia i Rozwoju w Kairze (1994 r.), gdzie brylowała przedstawicielka polskiej lewicy, publicznie wyrażająca wstyd z powodu pochodzenia z kraju, który dał światu św. Jana Pawła II, ale niewystydająca się pozostawiania „na liście plac przemysłu aborcyjnego”.

Tymczasem rzeczywistość zadaje kłam ideologii. Mamy dramatyczne wyludnianie się większości krajów naszego kontynentu. Dane z 2024 r. wskazują, że Polska z dzietnością na poziomie 1,11 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym sytuuje się na końcu europejskiej stawki. Oznacza to, że zeszliśmy dwukrotnie (!) poniżej wskaźnika zastępowalności pokoleń. Znaleźliśmy się w sytuacji po ludzku nieodwracalnej, bo według specjalistów społeczności, w których dzietność w dłuższym okresie spada poniżej 1,5 dziecka na kobietę, nie mają szansy się odrodzić!

Nie pierwszy raz w naszym tygodniku bijemy w tej sprawie na alarm. Odsyłam do artykułów na ss. 10–14. Brak wyobraźni, chociaż czasem nie można wykluczyć złej woli, w przeciwdziałaniu depopulacji naszej ojczyzny są zatrważające. Zdarzały się dobre chęci, które jednak spalały na panewce. Program 500+, wprowadzony w 2016 r. przez Zjednoczoną Prawicę, pierwotnie miał stymulować dzietność, ponieważ świadczenie to było przyznawane na drugie i kolejne dziecko. Wkrótce jednak stał się zasiłkiem, wypłacanym także przy jednym dziecku, bez względu na status materialny rodziców. Aż skończyło się na programie wyborczym, który za 800+ miał przekonać do gło-

sowania na PiS. Nie przekonał, bo PO zadeklarowała, że rozdawnictwa nie cofnie. Sytuacji demograficznej to nie poprawia. Przeciwnie, jest ona najgorsza od II wojny światowej!

Trzeba przyrzeć się, jak ze wspieraniem dzietności radzą sobie kraje, które odnoszą w tej dziedzinie jakieś

sukcesy. W UE są to głównie Francja i Węgry. Na szczególną uwagę zasługuje precyzyjnie ukierunkowana polityka stosowana przez rząd Viktora Orbána. Jej efekty są lepsze od tego, co mamy w Polsce, niemniej poniżej oczekiwań i nakładów. We Francji hojnej polityce państwa towarzyszy inne zjawisko społeczne. Najwięcej dzieci przychodzi tam na świat w rodzinach głęboko religijnych: muzułmańskich i katolickich. Czyli nie chodzi tylko o pieniądze.

Prawidłowość tę potwierdza przykład z Izraela. Jeszcze przed 20 laty tamtejsi Palestyńczycy powtarzali: „Zwycięzimy was brzuchami naszych kobiet”. W rodzinach arabskich rodziło się bowiem dużo dzieci, a w żydowskich (poza enklawami ortodoksów) było jak w Europie. Dowartościowaniem dla młodej Żydówki była służba wojskowa. Wkrótce zdano sobie sprawę z krótkowzroczności tego działania i rozpoczęto przeformatowanie świadomości. Teraz kobieta z wózkiem dziecięcym jest postrzegana jako większa bohaterka niż ta z karabinem na ramieniu. Żydówki zaczęły rodzić więcej dzieci niż Arabki!

Same pieniądze nie wystarczą, jeśli w Polsce nie będzie podobnej zmiany mentalności. Chcąc ocaleć jako naród, nie możemy pozwalać, żeby naszą świadomość kształtowały zideologizowane „naukowczynie” bredzące, że „w związkach homoseksualnych rodzi się więcej dzieci niż w tradycyjnych małżeństwach”, ani „polityczki” mające czelność porównywać aborcję farmakologiczną do „połknięcia tabletki odrobaczającej”. Stan świadomości, bardziej niż zawartość portfela, decyduje bowiem o otwarciu się na nowe życie. My też potrzebujemy „rewolucji zdrowego rozsądku”.

Zachęcam do zapoznania się z epokowym wystąpieniem wiceprezydenta USA J.D. Vance’a na konferencji w Monachium. Dzięki redakcji „Wszystko Co Najważniejsze” drukujemy je na ss. 36–39 w całości.

henryk.zielinski@idziemy.com.pl

23.02.2025 **idziemy** w numerze:

TEMAT NUMERU

Katastrofa w demografii s. 10



foto. Freepik

Jak radzą sobie inni? s. 12

Największa krzywda s. 32

NASZA CYWILIZACJA

Próba sił s. 5

Powrót do rzeczywistości s. 8

Opitowywanie konfesjonatów s. 9

Saruman w Isengardzie s. 16



foto. PAP/EPA/Samuel Corum/Pool

Pokerowe zagrywki Trumpa s. 18

Krwawy biznes s. 30

Ocknijcie się! s. 36

WIARA I KOŚCIÓŁ

Wielkie słowo s. 32

Nakaz nienawiści? s. 33

Papieże jubileuszy s. 34

Czytajmy ze zrozumieniem s. 40

Generał w sutannie s. 42

TO I OWO

Skibidi sigma s. 44

Zakażenie HPV s. 44

Chemiczne wariacje s. 45

Pożegnanie braci s. 46

Czytanie nie kończy się na papierze! Najnowsze wiadomości i opinie na stronie www.idziemy.pl.

E-wydanie tygodnika można zakupić na stronach: www.eprasa.pl, www.egazety.pl.

KIEDY NIE DA SIĘ JUŻ NIC, MY ROBIMY WSZYSTKO



Dla wielu ciężko chorych hospicjum to jedyna nadzieja na życie bez bólu i samotności. Tu każdy dzień ma znaczenie, a troskliwe ręce lekarzy, pielęgniarek, opiekunów, fizjoterapeutów, kapelanów i wolontariuszy przynoszą ulgę tam, gdzie cierpienie wydaje się nieuniknione.

Caritas prowadzi niemal 250 placówek opieki długoterminowej w całym kraju, otaczając chorych i ich rodziny troską i profesjonalną pomocą. Jednak utrzymanie tych miejsc to ogromne wyzwanie – koszty leków, środków opatrunkowych, specjalistycznego sprzętu i paliwa nieustannie rosną. Aby skutecznie pomagać, hospicja Caritas potrzebują wsparcia.



1,5%

PODATEK

przełącz 1,5% podatku
Caritas Polska,
KRS: 0000198645



STRONA

dokonaj wpłaty
na stronie
caritas.pl/hospicja



KONTO

wpłać dowolną kwotę
na konto **PL 77 1160 2202**
0000 0000 3436 4384
z dopiskiem: **Hospicja**



TELEFON

zrób przelew
BLIK na telefon
+48 668 070 000
o tytule: **Hospicja**

Na 18 lutego zaplanowano amerykańsko-rosyjskie rozmowy w Arabii Saudyjskiej na temat zakończenia wojny w Ukrainie. Stany Zjednoczone reprezentuje specjalny wysłannik na Bliski Wschód Steve Witkoff z doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Mikiem Waltzem. Ze strony Rosji udział w nich wezmą szef MSZ Siergiej Ławrow i doradca prezydenta Jurij Uszakow.

„Ukraina nie wiedziała o rozmowach USA–Rosja w Arabii Saudyjskiej; nie zostaliśmy tam zaproszeni i nie uznamy ich wyników” – oświadczył prezydent Wołodymyr Zełenski. Ukraiński

Europa na aucie



Gospodarz paryskiego szczytu Emmanuel Macron wita Donalda Tuska

fol. PAP/EPA/teresa starez

przywódca w tym samym czasie zaplanował oficjalną wizytę w Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Turcji. Jednak podkreślił, że jego

podróż „nie ma nic wspólnego z tym, co dzieje się w Arabii Saudyjskiej na poziomie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Rosji”.

Europa nie została dopuszczona do rozmów na Bliskim Wschodzie. Przywódcy europejscy zebrali się 17 lutego w Paryżu na nieformalnym szczycie na temat sytuacji na Ukrainie i bezpieczeństwa Europy. Polskę reprezentował premier Donald Tusk. Spotkanie zostało pilnie zwołane w związku z wypowiedziami przedstawicieli władz USA, że nie widzą dla Europy miejsca podczas negocjacji o zakończeniu wojny na Ukrainie.

Wydarzenia na świecie tak przyspieszyły, że w momencie, gdy ten numer „Idziemy” trafi do rąk czytelników, mogą być już podjęte nowe ważne decyzje./bs



Krzysztof Ziemięć

Próba sił

W relacjach międzynarodowych dzieje się ostatnio tyle, że jest co komentować. Jednak ja wiem, że wiem coraz mniej. O co chodzi? O nowy światowy ład polityczny. Nic nie jest jeszcze ustalone do końca. Bo nie mają racji ani ci, którzy są zdania, że Donald Trump oddał Ukrainę Rosji, ani ci, którzy uważają, że Europa została sprzedana, ani ci, którzy prorokują, że Chiny zajmą miejsce USA na Starym Kontynencie. To, czego jesteśmy świadkami, to przymiarka przed

ostatecznymi negocjacjami. Wszystko jeszcze może się zdarzyć. Łącznie z działaniami wojskowymi wobec Rosji, jeśli ta nie zechce zgodzić się na gwarantowaną suwerenność Ukrainy, co za-

powiedział w Monachium J.D. Vance.

Pewne jest jedno. Przed nami nowa era geopolityczna, która zanim się nam objawi, będzie musiała się wykuć. W próbie sił. Na wielu polach. Nie tylko jako zderzenie „nawnej i zindoktrynowanej Europy ze Stanami Zjednoczonymi po rewolucji zdrowego rozsądku Trumpa”, jak to chce widzieć część prawicowej opinii. Ani jako próba pouczenia przez „wytatuowanego chłystka” kontynentu, który ma monopol na demokrację, jak to widzą lewicowcy.

Nam w Polsce i Europie do myślenia powinno dać twarde i trzeźwiące przemówienie Vance’a na konferencji w Monachium, w którym oskarżył europejskie elity o działania ograniczające wolność słowa w strachu przed własnymi wy-

Jeśli Europa chce odgrywać większą rolę w tworzeniu swojej przyszłości, musi natychmiast wziąć się w garść.

borcami. Odwrót Europy od jej najbardziej podstawowych wartości jest widoczny od lat. Ślepe były tylko elity. Hasło „dezinformacja” czy „mowa nienawiści” zastępują tu debatę, z której wykluczani są myśliciele inaczej niż mainstream, rządzi absurd, cenzura, poprawność polityczna, odklejenie od rzeczywistości i lenistwo elit.

Ktoś, kto ponosi odpowiedzialność za losy kontynentu, nie może się zaslaniać zaskoczeniem, że USA nagle chcą się wycofać z finansowania darmowych obiadów dla Europy. Ekspert ostrzegali przed tym od dawna. Trzeba było ich słuchać. A nie płakać, jak to zrobił w poprzednią niedzielę w Monachium jeden z wytrawnych niemieckich polityków. Jeśli Europa chce odgrywać większą rolę w tworzeniu swojej przyszłości, musi natychmiast wziąć się w garść. Wziąć sobie do serca, zacytowane zresztą przez Vance’a, słowa papieża Polaka: „Nie lękajcie się!”. Zarówno w kontekście politycznym, jak i duchowym. Odwaga przyda się nam w tym nowym, nieznanym świecie!

Autor jest założycielem i redaktorem naczelnym kanału „Otwarta konserwa” na platformie YouTube. Pracował w Polskim Radiu, TVN, TV Puls i TVP

W SKRÓCIE

■ **Milion w Polsce.** Tymczasową ochronę na terenie Unii Europejskiej ma około 4,3 mln mieszkańców Ukrainy, którzy uciekli z kraju z powodu wojny. Te dane na dzień 31 grudnia 2024 r. ogłosił urząd statystyczny UE – Eurostat. Najwięcej ukraińskich uchodźców przebywa w Niemczech (1 161 450 – 27,3 proc. wszystkich), w Polsce (991 630 – 23,3 proc.) i w Czechach (388 625 – 9,1 proc.). Obywatele Ukrainy stanowią 98,3 proc. wszystkich osób, które otrzymały tymczasową ochronę na terenie UE. Dorosłe kobiety stanowią wśród nich 44,8 proc., dzieci 31,9 proc., a dorośli mężczyźni 23,2 proc.

■ **Greckie trzęsienia.** Wstrząsy podziemne, odnotowywane w okolicy greckich wysp Amorgos i Santorini, mogą trwać tygodniami, a nawet miesiącami. Istnieje możliwość wystąpienia trzęsienia ziemi o magnitudzie 6,5.

■ **Atak islamisty.** Nożownik, który zabił 15 lutego w Villach na południu Austrii 14-letniego chłopca i ranił pięć innych osób, był islamistą – poinformował minister spraw wewnętrznych Austrii Gerhard Karner. 23-letni Syryjczyk ubiegał się o azyl. Karner powiązał jego atak z Państwem Islamskim.

■ **Uczcili Nawalnego.** Kilkaset osób uczciło 16 lutego w Moskwie pamięć Aleksieja Nawalnego rok po jego śmierci w kolonii karnej.

■ **Kolejne cła.** Donald Trump podpisał memorandum o nałożeniu 25-procentowych ceł na import stali i aluminium. Cła najbardziej uderzą w Kanadę, która jest największym eksporterem tych towarów, a także m.in. w Brazylię i UE.

■ **Co z anglikanami?** Aż 73 proc. Brytyjczyków twierdzi, że Kościół anglikański ma niewielki lub żaden wpływ na sposób, w jaki żyją (za: YouGov). Po rezygnacji arcybiskupa Canterbury Justina Welby'ego na początku 2025 r., będącego z urzędu prymasem, nie wybrano jeszcze jego następcy. Hierarchę oskarżono o tuszowanie przestępstw seksualnych. Pierwszy z tegorocznych synodów generalnych dotyczył właśnie radzenia sobie z przypadkami nadużyć.

ROZMOWY
BEZ EUROPY

Europy nie będzie bezpośrednio przy stole negocjacyjnym w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie, by uniknąć powtórzenia sytuacji z negocjacji mińskich – stwierdził gen. Keith Kellogg, specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy i Rosji, podczas „ukraińskiego lunchu”, zorganizowanego przy okazji Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (14–16 lutego). Jak mówił, stronami są Rosja i Ukraina, a Stany Zjednoczone są pośrednikiem. Dodał, że jego rolą jest zebranie i uwzględnienie opinii



fol. PAP/EPA/Boris Roessler/Pool

państw europejskich w tej sprawie. Deklaracja o wykluczeniu Europy z grona negocjatorów spowodowała sprzeciw europejskich przywódców. General Kellogg ma w najbliższych dniach odwiedzić Polskę.

PAPIEŻ W SZPITALU



fol. PAP/EPA/Massimo Perossi

Franciszek trafił 14 lutego do kliniki Gemelli z powodu zapalenia

oskrzeli. Audjencje zostały odwołane. Nie był też obecny na Mszy św. dla uczestników Jubileuszu Artystów i Świata Kultury. W momencie oddawania tego numeru „Idziemy” do druku wciąż przebywał w klinice. W młodości Jorge Mario Bergoglio miał usuniętą część jednego płuca.

Na zdjęciu: okno, z którego papież zwykle odmawia modlitwę „Anioł Pański” w niedzielę.

POLACY PIŁKARSKĄ POTĘGĄ

Reprezentacja Polski zdobyła mistrzostwo Europy księży w halowej piłce nożnej na Węgrzech. Polacy zapewnili sobie zwycięstwo, pokonawszy w finale Słowację 4:0; w meczu o trzecie miejsce Chorwacja pokonała Węgrów. W 2026 r. gospodarzem turnie-

ju będzie Polska, rozgrywki odbędą się w Lublinie. Ksiądz Tomasz Chowaniec z diecezji kieleckiej został najlepszym zawodnikiem turnieju. Polska reprezentacja już po raz dziewiąty zdobyła złoty medal na mistrzostwach Europy duchownych w futsalu.



fol. Greek Catholic Metropolis of Hungary

W SKRÓCIE

■ **Walki w Kongo.** Wspierani przez Rwandę rebelianci M23 zajęli 16 lutego Bukavu, drugie największe miasto na wschodzie Demokratycznej Republiki Kongo, stolicę prowincji Kiwu Południowe. Rebelianci ogłosili na początku lutego zawieszenie broni, po tym jak pod koniec stycznia zajęli Gomę, stolicę kongijskiej prowincji Kiwu Północne. Jednak niedługo potem rozpoczęli ofensywę.

■ **Samochodem w ludzi.** Dwuletnia dziewczynka i jej matka zmarły w wyniku ataku, do którego doszło 13 lutego w Monachium. 24-letni Afgańczyk wjechał samochodem w demonstrację zorganizowaną przez związek zawodowy Verdi. Według policji co najmniej 39 osób zostało rannych. Śledczy zakładają, że przestępstwo miało podłoże islamistyczne.

■ **Skarga za migrantów.** Przedstawiciele władz polskich zapewнили podczas publicznych przesłuchań w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, że skarga przeciw Polsce dotycząca tzw. pushbacków na granicy z Białorusią ma wyjątkowy charakter, a jej kontekstem jest instrumentalizacja imigracji. Sprawa „R.A. i inni przeciwko Polsce” dotyczy 32 obywateli Afganistanu, którzy w sierpniu 2021 r. przekroczyli w nieuregulowany sposób granicę z Białorusią. Polskie służby zatrzymały ich i uniemożliwiły opuszczenie terenu przygranicznego.

■ **Sprzeciw rabinów.** Ponad 350 amerykańskich rabinów i przedstawicieli świata kultury pochodzenia żydowskiego skrytykowały plan prezydenta Donalda Trumpa w sprawie Gazy na łamach dziennika „New York Times”. „Trump wezwał do wydalenia wszystkich Palestyńczyków z Gazy. Żydzi mówią »nie« czystce etnicznej!” – głosi komunikat.

■ **Co z paktem?** – Jesteśmy w kontakcie z Polską w kwestii implementowania paktu migracyjnego – oświadczył rzecznik Komisji Europejskiej Markus Lammert. Według niego Polska jest jednym z trzech krajów członkowskich, które nie złożyły planów dotyczących wdrożenia zapisów paktu; wejdą one w życie w połowie 2026 r.

Serwis przygotowany na podstawie PAP, KAI i RV



fol. PAP/EPA/Abir Sultan

NA BLISKIM WSCHODZIE

Przywódca Hezbollahu Naim Kasseem ogłosił, że Izrael musi do 18 lutego całkowicie wycofać się z Libanu, jak zakładają warunki trwającego rozejmu. Oprócz Strefy Gazy wojska izraelskie weszły też do Libanu. Tel Awiw dąży do przedłużenia tego terminu, zaznaczając, że wciąż istnieje niebezpieczeństwo ze strony Hezbo-

lahu, wspieranego przez Iran. Z kolei między Hamasem i Izraelem odbyło się kilka rund wymiany żydowskich zakładników na palestyńskich więźniów. W czasie protestów w całym Izraelu 17 lutego demonstranci domagali się przyspieszenia tego procesu. Po 500 dniach w niewoli pozostaje 73 zakładników.

SĄD BLOKUJE TRUMPA



fol. PAP/EPA/Will Oliver

Sędzia federalny nakazał administracji Donalda Trumpa tymczasowe odblokowanie funduszy amerykańskiej agencji

USAID. Zamrożenie na 90 dni finansowania tysięcy programów pomocowych za granicą miało służyć przeprowadzeniu dokładnego ich przeglądu. Jak twierdzi sędzia Amir Ali, urzędnicy nie przedstawili racjonalnego wyjaśnienia decyzji, uderzającej w tysiące umów z firmami i organizacjami w całym kraju. Wśród beneficjentów USAID znalazło się wiele polskich fundacji i stowarzyszeń (zwraca uwagę wspieranie programów promujących LGBT), a także niektóre media: „Gazeta Wyborcza”, „Krytyka Polityczna”, Politico, OKO.press i TVN./bs

USZKODZONY, ALE BEZPIECZNY

W wyniku uderzenia rosyjskiego drona w sarkofag nieczynnej elektrowni jądrowej w Czarnobylu na północy Ukrainy doszło do naruszenia zasad bezpiecznej eksploatacji tego obiektu. Substancje promieniotwórcze nie zostały jednak uwolnione – oświadczyła dyrekcja elektrowni.



fol. PAP/Viktor Kovalchuk



Anna Meetschen

Powrót do rzeczywistości

Podobno człowiek przyzwyczai się do wszystkiego, do najtrudniejszych warunków. Także różne dziwactwa po pewnym czasie stają się oswojone. Ale kiedy zmieni się miejsce i zobaczy się, że gdzieś może być inaczej, znów widać, że to, co spowszedniało i wydawało się w porządku, wcale w porządku nie jest. Kiedy moja koleżanka wróciła z misji w Tanzanii i ponownie zagłębiła się w polską rzeczywistość, uderzyło ją, jak jest ona nienormalna w porównaniu do afrykańskiej: oto dyskutuje się, ile jest ptci, i jak je zmieniać, o różnych rodzajach związków, o dziwnych zaimkach i formach osobowych itp. Stwierdziła, że mimo trudnych warunków życia w Tanzanii wróciłaby tam, bo odnalazła normalność i poszanowanie wartości, czego u nas jest jak na lekarstwo, odkąd zapanował dobrobyt.

Tyczy się to, niestety, całego naszego kontynentu, o czym dobitnie przypomniał na konferencji bezpieczeństwa w Monachium wiceprezydent USA J.D. Vance. Można było się spodziewać, że jego wystąpienie nie bę-

dzie dla europejskich elit przyjemne, ale że będzie aż takim „zimnym prysznicem” – jak nazwały je media – jednak się nie spodziewano. Zwłaszcza jego słowa, że „największym zagrożeniem dla Europy nie jest Rosja czy Chiny, ale zagrożenie od wewnątrz, odwrót Euro-

Nagle pojawia się ktoś, kto przypomina, że sprawy wyglądają inaczej, i następuje wstrząs.

py od niektórych z najbardziej podstawowych wartości”. Cóż, my, Europejczycy, mamy tak czy owak inne pojęcie o zagrożeniu ze strony Rosji niż Amerykanie. Dlatego w tej kwestii można się z nim nie zgadzać. Natomiast słuchając oskarżenia Europy o odejście od wartości, stosowanie cenzury, erozję demokracji, prześladowanie chrześcijan – trudno nie przyznać mu racji. Wiceprezydent USA w przemówieniu piętnował działania europejskich elit, które nie liczą się z wolą wyborców, wykluczanie z debaty politycznej tych, którzy są przeciwni obecnemu modelowi funkcjonowania Unii Europejskiej, cenzurę światopoglądową w mediach społecznościowych czy prześladowania chrześcijan, przejawiające się m.in. w aresztowaniu osób modlących się w pobliżu klinik aborcyjnych.

Trudno było tego słuchać europejskim przy-

wódcom, wśród których zabrakło zresztą prezydenta Francji czy kanclerza Niemiec. Echem wystąpienia Vance’a była ogólna krytyka w mainstreamowych mediach europejskich, że nie poświęcił wiele uwagi wojnie w Ukrainie. I to jest prawda, ale największy z tego zarzut uczyniły niemieckie media, które chyba zapomniały, że to kanclerz Niemiec Olaf Scholz odmówił skutecznej pomocy Ukrainie w walce z rosyjskim agresorem. Z jego polityki *Zeitenwende* (punkt zwrotny) niewiele wyszło, poza tym, że został zaliczony do najbardziej nie lubianych polityków w Niemczech i że jego rząd nie dotrwał do końca kadencji. Przedterminowe wybory do Bundestagu odbędą się już za kilka dni i wszystko wskazuje na to, że nowym kanclerzem zostanie kandydat chadeków. Czyli po krótkiej i nieudanej przerwie z kanclerzem z SPD powróci kanclerz chadecki, nie wiadomo tylko jeszcze, z jaką koalicją rządzącą. Będzie to miało zdecydowany wpływ na dalszą pomoc militarną dla Ukrainy, ale także w jakiejś mierze na kształt unijnych rządów.

Zdążyło się utrzczeć, że unijnym elitom sfera religii, wiary i wartości chrześcijańskich, z których wyrosły i Europa, i Unia Europejska, jest tak nieistotna, iż praktycznie nie istnieje. I do takiej narracji próbuje się przyzwyczaić europejskich obywateli. Ale nagle pojawia się ktoś, kto przypomina, że tak nie jest, i następuje wstrząs. Tak jak po powrocie z podróży do innej rzeczywistości.

Autorka jest doktorem historii Kościoła, dziennikarką i tłumaczką redakcja@idziemy.com.pl

Dzień Matki Teresy

Papież Franciszek zdecydował o wpisaniu św. Matki Teresy z Kalkuty do Ogólnego Kalendarza Rzymskiego. Jej liturgiczne wspomnienie obchodzone będzie w Kościele na całym świecie 5 września i ma zostać umieszczone we wszystkich kalendarzach i księgach liturgicznych jako wspomnienie dowolne.

Rocznica RW

Radio Watykańskie powstało 12 lutego 1931 r. – i dzięki niemu od 94 lat przesłanie papieży jest słyszane w różnych zakątkach świata. Papieską rozgłośnię pod względem technicznym przygotował wynalazca radia Guglielmo Marconi.

Siostra gubernator

Ojciec Święty mianował z dniem 1 marca 2025 r. s. Raffaellę Petrini FSE – dotychczas sekretarza generalnego Gubernatoratu Państwa Watykańskiego – przewodniczącą Papieskiej Komisji dla Państwa Watykańskiego i przewodniczącą Gubernatoratu Państwa Watykańskiego.

Powrót do praktyk

Badanie przeprowadzone przez Center for Applied Research in the Apostolate na Uniwersytecie Georgetown pokazuje, że frekwencja na Mszach św. w amerykańskich kościołach katolickich wróciła do stanu sprzed pandemii i wynosi 24 proc.

REKLAMA





Dariusz Kowalczyk SJ

Opiłowywanie konfesjonałów

W 2021 r., podczas Campusu Polska Przyszłości Sławomir Nitras, poseł PO, snuł wizję opiłowywania katolików. „Mam takie poczucie – zwierzał się zebranej młodzieży – że w ostatnich sześciu, siedmiu latach Kościół wypowiedział trochę posłuszeństwo temu państwu (...). Dlatego nie wiem, czy nam jest potrzebny przyjazny rozdział Kościoła od państwa. A może potrzebna jest jakaś kara za to zachowanie? Na przykład nie wiem, czy powinniśmy utrzymać religię w szkołach”. Nitras nie wyjaśnił, na czym miałyby polegać „wypowiedzenie posłuszeństwa temu państwu” i co znaczy „to zachowanie”, za które potrzebna jest – jego zdaniem – kara. W każdym razie wzbudził zapewne rewolucyjny zapal wśród młodych ludzi, którzy podskakiwali, skandując: „Hej, hej, aborcja jest OK”, oraz wypisywali na murach kościołów: „JPII obrońca pedofilów”. Dziś mianowana przez Donalda Tuska na ministra oświaty Barbara Nowacka robi wszystko, by „opiłować” religię w szkołach, czyli docelowo wyrzucić ją ze szkoły. Stosuje te same metody, które stosowali komuniści za PRL.

Kolejnym, dość szokującym, etapem opiłowywania katolików jest pety-

cja, która trafiła do sejmu – aby zakazać sakramentalnej spowiedzi osób poniżej 18 lat. Jej autorem jest Rafał Betlejewski, o którym w Wikipedii można przeczytać m.in., że to performer, artysta

parateatralny, działacz społeczny i pisarz. Rzeczywiście, ma na swoim koncie wiele „dokonań” społeczno-artystycznych, np. coś zatytułowanego „Beautiful Agony – Anna Politkovskaya”. W ramach tego czegoś Betlejewski zamieścił na YouTube dwuminutowe nagranie, w którym masturbuje się i doznaje orgazmu na klatce schodowej, na której została zamordowana rosyjska, krytyczna wobec Putina, dziennikarka Anna Politkowska. W robieniu zadymy wokół katolickiej spowiedzi Betlejewskiego wsparł Marcin Józefaciuk, poseł KO, wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Równouprawnienia Społeczności LGBT+. Petycję o zakazie spowiedzi podpisało 12 tys. osób.

Ile nienawiści i głupoty trzeba mieć w sobie, by tak z buciarami wchodzić we wspólnotę wierzących katolików, ograniczać ich wolność do podstawowych wyborów życiowych, bo do takich należy wychowanie dzieci i przekazywanie im tego, co rodzice uważają za ważne i dobre. Zwolennicy petycji twierdzą, że spowiedź to psychiczna przemoc i że „żadna obca osoba dorosła nie ma prawa przesłuchiwać dziecka sam na sam bez nadzoru opiekunów i psychologów”. Zauważmy,

że środowiska lewicowo-liberalne na świecie propagują współżycie seksualne nastolatków, prą ku temu, by nastolatki miały prawo do podejmowania bez rodziców takich decyzji, jak dokonanie aborcji

czy zmiana płci. Wychodzi zatem na to, że – zdaniem Betlejewskiego & Company – 15-latka powinna móc swobodnie

Propozycja zakazu spowiedzi jest sprzeczna z konstytucją, ale kto w obecnej koalicji rządzącej przejmuje się konstytucją?

poddać się aborcji, a potem oświadczyć, że czuje się chłopcem i podjąć tzw. terapię hormonalną, ale nie będzie mogła uklęknąć w konfesjonał i wyznać swoich grzechów przed Bogiem za pośrednictwem kapłana.

Propozycja zakazu spowiedzi jest sprzeczna z konstytucją, ale kto w obecnej koalicji rządzi-

cej przejmuje się konstytucją? Konstytucja RP stanowi: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”. Ponadto stwierdza, że „każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”, a „rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami”. Mimo katofobicznego ogłupienia wielu posłów można być raczej pewnym, że zakaz spowiedzi nie będzie dalej poważnie procedowany. Cała ta sprawa została wywołana raczej po to, by po raz kolejny pluć na katolicyzm i prać mózgi dzieciom i rodzicom. Komuna się przepoczwarza; była sowiecka, teraz jest liberalna. Ale pozostał ten sam rewolucyjny obłęd, by stworzyć „nowego człowieka” bez Boga.

Autor jest profesorem Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregorianum w Rzymie
dkowalczyk@jezuici.pl

REKLAMA

Przeznacz na Hospicjum
1,5% Domowe
podatku „Empatia”
KRS 0000126492

Hospicjum Domowe EMPATIA
Otwockiego Towarzystwa Opieki Palliatywnej,
ul. Koszykowa 9, 05-400 Otwock, tel.: 501 040 442,
e-mail: hospicjumotwock@wp.pl, www.otwockhospicja.pl
PKO BP: 93 1020 1127 0000 1502 0008 6355

EMPATIA
HOSPICJUM DOMOWE
OPIEKA I WYŻYWIENIE
CHOROBY I UMIEIENI

O 147 tys. stałych mieszkańców zmniejszyła się Polska w ciągu roku. To najgorszy wynik od II wojny światowej. Możemy mówić o katastrofie demograficznej?

Niestety tak. Z zastrzeżeniem, że katastrofa kojarzy się z czymś, co spada na człowieka nagle, a problemy demograficzne narastały stopniowo, czego tragiczne skutki można było przewidzieć już ponad 10 lat temu.

Jakie skutki ma Pan na myśli?

Ujemny przyrost naturalny spowodowany zmniejszającą się liczbą urodzeń i rosnącą liczbą zgonów oddziałuje na wszystkie dziedziny życia. W liczbie mieszkańców kraju drzemie jego siła. W latach 80. Polska była na tym samym poziomie demograficznym, co Turcja. Dziś tamten kraj pod względem liczby mieszkańców przerasta nas ponad dwukrotnie, przez co także jego znaczenie na arenie międzynarodowej jako mocarstwa regionalnego jest znacznie większe.

Demografia ma też przełożenie na obronność kraju. Wojsko Polskie chce

talnego, co przekłada się na obniżenie jego kwoty. Dlatego wiek emerytalny musi zostać podniesiony – jeśli nie dziś, to w perspektywie kilku lat. Jeśli tak się nie stanie, możemy zapomnieć o godnych świadczeniach, będących w stanie zaspokoić podstawowe potrzeby materialne. W tej sytuacji pomoc mogłoby także zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Kobiety żyją dłużej, a wcześniej przechodzą na emeryturę. To zrozumiałe chociażby ze względu na rodzenie dzieci, co znacząco obciąża organizm i powoduje, że kobiety nie są w stanie pracować tak długo jak mężczyźni. Przy jednolitym wieku emerytalnym dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie rozwiązania polegającego na skracaniu wieku emerytalnego o rok lub dwa lata za każde urodzone dziecko. Jednocześnie stanowiłoby to dodatkową zachętę do posiadania dzieci.

Skoro w ciągu roku w Polsce ubyło prawie 150 tys. osób, możemy szacować, że za 10 lat ubędzie nas 1,5–2 mln.

wiem”. Wliczają się w to również te, które chcą zostać matkami w późniejszym czasie (w badaniu biorą udział chociażby 18-latk). Nie mówiąc już o tym, że do jednego worka wrzucono kobiety,

które są już matkami, oraz te, które dzieci jeszcze nie mają. Co więcej, z badania wykonanego przez CBOS zaledwie kilka miesięcy później, przy użyciu innej metodologii wynika, że blisko

90 proc. kobiet do 45. roku życia (jeśli miałyby ku temu warunki) chciałyby mieć dzieci, najczęściej dwoje. Jako Instytut Pokolenia również przeprowadziliśmy podobne badania, na grupie osób 16–24 lat i aż 78 proc. zadeklarowało, że chciałoby założyć rodzinę i mieć dzieci.

Jak na tę chęć wpływa sytuacja materialna rodziny?

Nie ulega wątpliwości, że chęć zostania rodzicami ma szansę zrealizować się

Co z tą demografią?

Z **Michałem Kotem**, socjologiem, rozmawia Magdalena Prokop-Duchnowska

zmierzać do posiadania 300-tysięcznej armii. Jak zrealizować to w państwie, w którym rodzi się 250 tys. dzieci rocznie, z czego tylko połowa to chłopcy?

Wciąż zmniejsza się liczba osób w wieku produkcyjnym. Skalę problemu zdaje się zmniejszać rozwój robotyzacji i sztucznej inteligencji, które rzekomo mają nas – przynajmniej częściowo – w pracy zastąpić. Jednocześnie okazuje się, że znakomita większość postępowych pomysłów generowana jest przez ludzi młodych, przed 40. rokiem życia. A ponieważ takich ludzi jest coraz mniej, obniży się także poziom innowacyjności gospodarki.

Czekają nas zmiany w systemie emerytalnym?

Dłuższe życie powoduje, że przybywa emerytów, a ubywa osób, które na ich świadczenia pracują. Wydłuża się także okres pobierania świadczenia emery-

Te zachęty są potrzebne, bo z badania CBOS z 2022 r. wynika, że 68 proc. kobiet w wieku 18–45 lat nie planuje dzieci.

Znam to badanie doskonale i wniosek, który z niego płynie – choć powielany przez wiele mediów – jest klasycznym przykładem fake newsa. Powód? Pytanie w rzeczywistości brzmiało: „Czy planuje pani dziecko w ciągu najbliższych trzech lub pięciu lat?”. 68 proc. pań rzekomo „nieplanujących” dzieci to łączna liczba odpowiedzi „nie planuję” i „nie

wówczas, gdy są zapewnione odpowiednie warunki: własne lokum, gwarantująca stabilność zarobków umowa na czas nieokreślony, wsparcie ze strony państwa w postaci urlopów i zasiłków macierzyńskich oraz dostępu do dobrej jakości usług medycznych czy opieki żłobkowej (albo przedszkolnej). Jednocześnie jeśli po stronie młodych zabraknie takiego pragnienia lub nie znajdą partnera, z którym chcieliby założyć rodzinę, nie pomogą nawet najwyższe zarobki.

W 2023 r. współczynnik dzietności wyniósł 1,16. Oznacza to, że na każde 100 kobiet w wieku 15–49 lat przypadło ok. 116 urodzonych dzieci. Aby zapewnić zastępowalność pokoleń, powinno przypadać średnio co najmniej 210–215 dzieci. Nie ma jeszcze danych GUS za ubiegły rok, ale szacunki serwisu Birth Gauge pokazują spadek wskaźnika do 1,11. Prognoza GUS wskazuje na wyraźny ubytek ludności Polski do 2060 r. Przewiduje się spadek do 30,4 mln osób (w połowie 2023 r. stan ludności wynosił 37,7 mln). W 2022 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało 70 osób w wieku nieprodukcyjnym. W 2060 r. będzie to już 105 osób. Prognozowany spadek liczby urodzeń związany będzie przede wszystkim ze spadkiem liczby kobiet w wieku prokreacyjnym.

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, Birth Gauge



foto: arch. prywatne Michała Kota

Michał Kot – socjolog, ekspert w zakresie demografii, analizy polityk społecznych, badań socjologicznych, zarządzania w biznesie i nowych technologii. Były dyrektor Instytutu Pokolenia, współzałożyciel Fundacji Instytut Pokolenia. Autor wielu publikacji i raportów na temat demografii, polityki rodzinnej i wpływu nowych technologii na życie społeczne. Prywatnie mąż, ojciec pięciorga dzieci

cie. Dlatego m.in. w wielu z nich zaczęły powstawać ministerstwa ds. samotności.

Co to znaczy, że samotność kosztuje?

Osoby samotne częściej zapadają na różne schorzenia: depresję, wypalenie zawodowe, choroby serca. Kiedy pracownik idzie na zwolnienia lekarskie, przestaje wytwarzać jakąś część PKB, system opieki społecznej musi wypłacić mu zasiłek, a system ochrony zdrowia – przeznaczyć konkretne sumy na jego leczenie.

Jak przy obecnej sytuacji demograficznej będzie wyglądał świat za kilkadziesiąt lat?

Wszystko wskazuje na to, że nawet w tych regionach świata, gdzie aktualnie występuje jeszcze zastępowalność pokoleń, w przeciągu dwóch czy trzech dekad już jej nie będzie. Ponieważ ludzie stanowią siłę i kapitał kraju, miejsca, w których ich zabraknie, przestaną się rozwijać. Wejdziemy w erę walki o człowieka. Państwa będą robiły wszystko, by wykształceni i pracowici imigranci osiedlili się na ich terytoriach. Te, którym się to uda, będą stanowić potęgę na arenie międzynarodowej.

Czy nasze społeczeństwo wymiera?

Skoro w ciągu roku w samej Polsce ubyłoby prawie 150 tys. osób, możemy szacować, że za 10 lat ubędzie ich 1,5–2 mln. Oznacza to, że z mapy zniknie miasto wielkości Warszawy. Jeśli nie powstrzymamy negatywnych tendencji demograficznych, proces wymierania z roku na rok będzie przyspieszał. Tym, co możemy zrobić, jest troska o to, by młodzi ludzie chcieli częściej opuszczać wirtualny świat i potrafili budować relacje, zakładać rodziny i brać odpowiedzialność za siebie i inne osoby. Ale też zadbanie o zapewnienie im godziwych do tego warunków. Jeśli nam się to uda, jest szansa, że za 20–30 lat uda się odwrócić negatywne tendencje i wznowić rozwój demograficzny.



Co ciekawe, z przeprowadzonych przez nas badań wynika, że choć dziecko generuje wiele dodatkowych kosztów, staje się jednocześnie motywacją do pracy, rozwoju, większej zaradności, a co za tym idzie – wyższych zarobków. Wbrew stereotypom rodziny wielodzietne, postrzegane często w społeczeństwie jako biedne i patologiczne, w większości są bardziej aktywne zawodowo i zarabiają więcej od tych, które dzieci nie mają.

Dwa lata temu w Katowicach powstało Społeczne Ministerstwo ds. Samotności. Czy grozi nam starzenie się w osamotnieniu?

Wyniki wielu badań potwierdzają, że osoby, którym udaje się zbudować trwałą rodzinę, są szczęśliwsze, bardziej zadowolone z życia i więcej w nim osiągają. Spadek urodzeń oznacza więc mniejszy odsetek ludzi szczęśliwych i spełnionych, którym te rodzin-

ne aspiracje udało się zrealizować. To błędne koło, ponieważ osoby te same również są w przyszłości w większym stopniu narażone na samotność – chociażby ze względu na brak dzieci i wnuków. Częściej też borykają się z problemami relacyjnymi, przez co osiągają mniejszą zdolność do budowania trwałych związków.

Nie da się ukryć, że w XXI w. na świecie zapanowała epidemia samotności. Niby problem ten był obecny zawsze, jednak do niedawna dotyczył przede wszystkim seniorów. Gwałtowny wzrost samotnych osób 20+ nastąpił we wszystkich krajach europejskich po pandemii. Samotność to jednocześnie skutek i przyczyna kryzysu demograficznego. Ale też realny problem gospodarczy. Według raportu z 2024 r. samotność kosztuje Polskę ponad 19 mld zł rocznie. Podobne (i większe) straty w gospodarce zanotowały kraje na całym świecie.



Fot. Asphodfamily/FreePik

Jak radzą sobie inni

Barbara Stefańska

Węgry na przestrzeni kilkunastu lat zanotowały wzrost wskaźnika dzietności. Francuzom długo udawało się utrzymać zastępowalność pokoleń. W Izraelu kobiety rodzą średnio ponad troje dzieci. Czego możemy się od nich nauczyć?

– W 2011 r. mieliśmy wskaźnik dzietności na poziomie 1,23 – mówi Paweł Illés, były Konsul Generalny Węgier w Gdańsku, dyrektor Fundacji Wacława Felczaka w Budapeszcie. W 2021 r. było to już 1,61. Potem pandemia, wojna i wysoka inflacja przyczyniły się do spadku do poziomu 1,51 w 2023 r.

MISTRZOWSKI SYSTEM

Rządzący do dziś Fidesz po objęciu 15 lat temu władzy zaczął wprowadzać kompleksową politykę prorodzinną, by odwrócić negatywne trendy demo-

graficzne. Pomoc państwa ukierunkowano na trzy obszary.

Po pierwsze, nowożeńcy, którzy po raz pierwszy zawierają związek małżeński, przez dwa lata otrzymują zasiłek. Jeśli spodziewają się dziecka, otrzymują dotację w wysokości 11 mln forintów (czyli prawie 114 tys. zł). Jest to forma kredytu, który zostaje całkowicie umorzony po urodzeniu trzeciego dziecka. Wcześniej, po przyjściu na świat drugiego potomka – kredyt jest redukowany o 30 proc. Kobiety, które urodziły lub adoptowały dziecko w trakcie studiów lub do dwóch lat po ich ukończeniu, nie muszą spłacać kredytu studenckiego (takie kredyty to popularne rozwiązanie na Węgrzech).

Drugim obszarem jest polityka mieszkaniowa. Małżeństwa i osoby wychowujące dzieci mogą się ubiegać o dofinansowanie na budowę, remont lub zakup lokalu. Dostępne są kredyty mieszkaniowe z niskim oprocentowaniem, zwane CSOK. Mając troje dzieci i więcej, można otrzymać na ten cel nawet 50 mln forintów. Po urodzeniu każdego kolejnego dziecka państwo redukuje kredyt o 10 mln forintów. – Obecnie znacznie więcej pomocy otrzymują ci, którzy chcą zamieszkać na wsi – mówi Paweł Illés. Po-

dobnie jak w Polsce, wsie wyludniają się, gdyż młodzi wyjeżdżają do miast. Rząd chce w ten sposób zachęcić młodych do osiedlania się na terenach wiejskich.

Ponadto Węgry hojnie wspierają finansowo opiekę nad małymi dziećmi. Świeżo upieczona mama przez 24 tygodnie otrzymuje 100 proc. swojego dotychczasowego zarobku brutto (może zacząć korzystać ze świadczenia 4 tygodnie przed urodzeniem), a potem – do 2. roku życia dziecka – dostaje 75 proc. wysokości jej wynagrodzenia. Ponadto rodzice mogą liczyć na dodatek dla rodziny i inne ulgi, np. na żywienie dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach czy na opiekę na chorym potomkiem.

– Mieliśmy troje dzieci, więc nie płaciłmy za posiłki dzieci w placówkach edukacyjnych. A podręczniki kupowaliśmy po cenie ulgowej – dzieli się własnym doświadczeniem Paweł Illés. Specjalny bonus państwo oferuje od czwartego dziecka – kobieta nie płaci w takim przypadku podatku dochodowego. Podatku nie płacą także kobiety do 30. roku życia, jeśli wychowują dziecko. Są też liczne ulgi dla dużych rodzin, np. na bilety za transport czy do instytucji kultury.

Kolejnym wsparciem są tzw. obligacje dla niemowląt (*baby bonds*). Po narodze-

niu dziecka państwo przekazuje mu automatycznie pomoc na rozpoczęcie życia w wysokości 42,5 tys. forintów. Kwota ta znajduje się na koncie Węgierskiego Skarbu Państwa, a beneficjent zyskuje do niej dostęp w wieku 18 lat.

W ubiegłym tygodniu, gdy w Polsce trwał Tydzień Małżeństwa, Węgrzy świętowali Tydzień Rodziny. Jest to wydarzenie promowane przez Kościół, ale także państwo. – W mediach publicznych dużo się o tym mówi, są różne programy na ten temat – dodaje Paweł Illés.

PRZEMYŚLANA STRATEGIA

Francja od lat słynie z wysokiej dzietności, choć w ostatnich latach nastąpiło pewne załamanie. – W latach 2015–2016 socjalistyczny rząd François Hollande’a zaczął ograniczać świadczenia rodzinne (*allocation familiales*) – mówi dziennikarz Nathaniel Garstecka, urodzony w Paryżu Francuz z polsko-żydowskimi korzeniami. Do tego doszły restrykcje epidemiczne, które odstraszały ludzi od płodzenia dzieci w sytuacji np. ograniczeń dostępności szpitali. – To wszystko spowodowało, że w 2023 r. mieliśmy rekordowo niską liczbę urodzin i rekordowo niski poziom dzietności, czyli na poziomie 1,6–1,7 – podkreśla Garstecka. Wśród niekorzystnych dla demografii zjawisk wymienia także przesunięcie się wieku kobiet decydujących się na urodzenia pierwszego dziecka.

Taki współczynnik dzietności – sięgający 1,7 – to dla Polski i większości europejskich krajów marzenie. Jednak nad Sekwaną wcześniej odnotowywano wyższe wskaźniki. – Francja hojnie wspiera rodziny z dziećmi. Dobrze się trzymała przez ostatnie kilkadziesiąt lat – podkreśla Nathaniel Garstecka. Długoletnią politykę prodemograficzną opracowywano już w latach 20. i 30. XX w. Po II wojnie światowej zaczęła być stopniowo wprowadzana w życie. Po 1945 r. i tak cała Europa przeżywała baby boom, ale po 20–30 latach dzięki wsparciu państwa Francja nadal utrzymywała dzietność na poziomie gwarantującym zastępowalność pokoleń.

– Podatki nad Sekwaną są wysokie. Ale te pieniądze są następnie kierowane do rodzin poprzez różne ulgi

czy świadczenia. Z rządowych pomocy przez pierwsze lata życia dziecka można się utrzymywać. We Francji taka dotacja, analogicznie polskie 800+, to jedno z kilku świadczeń. Dodając je wszystkie, można dostawać do 1000 euro miesięcznie, i to przez kilka lat. Drugą bardzo ważną sprawą jest mocno rozwinięta sieć żłobków, z których wiele jest państwowych, czyli dotowanych – mówi Garstecka.

Francuz podkreśla, że migracja wcześniej nie wywierała znaczącego wpływu na demografię, ale obecnie sytuacja się zmienia. – Już jedna trzecia dzieci ma co najmniej jedno z rodziców urodzone poza Francją. Kobiety migrantki mają więcej dzieci, a indeks dzietności obniża się głównie wśród rodowych Francuzek. Jednak już w kolejnych pokoleniach migrantów ta różnica zanika.

Wyjątkowo wysoki wskaźnik dzietności wśród krajów rozwiniętych notuje Izrael. Na jedną kobietę w wieku prokreacyjnym przypada ponad troje dzieci. Zdaniem dr. Yonatana Freemana z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, prócz norm społecznych i kulturowych, jest to również skutek działań rządu, utrzymywanych i wzmacnianych przez lata.

– Jednym z istotnych czynników jest rozszerzenie płatnego urlopu macierzyńskiego, który zapewnia bezpieczeństwo finansowe i zachęca do powiększania rodziny. Ponadto izraelski krajowy system opieki zdrowotnej oferuje bezpłatny dostęp do szerokiej gamy badań prenatalnych i zabiegów – mówi tygodnikowi „Idziemy” dr Freeman. – Inną kluczową polityką są zainicjowane przez rząd konta oszczędnościowe dla każdego dziecka, które zapewniają wsparcie finansowe dla dzieci po osiągnięciu przez nie 18. roku życia – dodaje. Ponadto Izrael oferuje znaczne zasiłki na dzieci i ulgi podatkowe dla rodzin.

Blіższe nam geograficznie i kulturowo Czechy w 2021 r. osiągnęły współczynnik dzietności ponad 1,8, co okrzyknęto „czeskim cudem demograficznym”. – To było zaskoczenie dla wszystkich, jednak okazało się, że to zjawisko jednorazowe i w kolejnych latach ten wskaźnik zmalał – mówi dr Krzysztof Szwarz, demograf. W 2023 r. było to już poniżej 1,5, co i tak nie odbiega od średniej w Unii

Europejskiej. – Kwestia, na którą zwrócił uwagę Instytut Pokolenia [już zlikwidowany przez obecny rząd – przyp. red.], to inne niż w Polsce podejście do dzietności. W Czechach 55 proc. młodych osób uważa, że posiadanie dziecka jest obowiązkiem wobec społeczeństwa. W Polsce takie samo zdanie wyraża jedynie 18 proc.

NIE TYLKO PIENIĄDZE

– Rozwiązań stosowanych w innych krajach nie da się dokładnie przełożyć na warunki polskie, gdyż każdy kraj ma odmienne uwarunkowania – mówi dr Krzysztof Szwarz. Poznański badacz zaobserwował dość silną korelację między odstępami między urodzeniem kolejnych dzieci a współczynnikiem dzietności w Polsce. W takiej sytuacji być może sprawdziłoby się u nas rozwiązanie stosowane kiedyś w Szwecji, gdy finansowo promowane były dość krótkie odstępy między narodzeniem kolejnych dzieci. – Skuteczna polityka prorodzinna powinna być kompleksowa – obejmować zarówno wsparcie finansowe typu 800+, jak i zwiększenie dostępności mieszkań oraz ustabilizowanie sytuacji na rynku pracy – dodaje.

Ogromne znaczenie mają poza tym czynniki kulturowe. Większa liczba zawieranych małżeństw to więcej dzieci, gdyż w nieformalnych związkach rodzi się ich mniej. Ponadto istotna jest swego rodzaju „promocja” rodziny. – Badania Fundacji IWORiS wykazały, że korzyści niematerialne z posiadania dzieci przewyższają nakłady finansowe. Częściej w przestrzeni publicznej pokazuje się, że rodzicielstwo to koszty, nieprzespane noce itd. Tymczasem to niebywałe szczęście być rodzicem, usłyszeć „Mamo, tato, kocham cię” – zauważa dr Szwarz.

Po II wojnie światowej Polska przeżywała baby boom, mimo biedy i braku mieszkań. To pokazuje, że same pieniądze nie wystarczą. Może właśnie pokazywanie piękna rodzicielstwa przyczyni się do chęci powiększania rodziny?

Autorka jest dziennikarką i sekretarzem redakcji tygodnika „Idziemy”, absolwentką polonistyki na UJ i politologii

b.stefanska@idziemy.com.pl



W SKRÓCIE

■ **Profanacja i nawrócenie.**

Bydgoska policja otrzymała zgłoszenie o sprofanowaniu i zniszczeniu figury Matki Bożej na przykościelnym terenie parafii św. Mikołaja w Starym Fordonie. Kilka dni później uczestnicy nowenny ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy mieli się modlić o opamiętanie i nawrócenie dla sprawców.

■ **Rekordowe wyroki.** Sąd diecezjalny w Tarnowie wydał w 2024 r. rekordową liczbę 226 wyroków stwierdzających nieważność małżeństwa. Wśród przyczyn dominują: niedojrzałość psychiczna oraz uzależnienia od alkoholu, narkotyków, hazardu, a nawet od sportu.

■ **Tęcza w Ludźmierzu.** Jadłodajnia na sto osób, sala multimedialna dla 150 osób, nowoczesne pokoje dla kilkudziesięciu pielgrzymów, sklepik z pamiątkami i literaturą religijną – to pomieszczenia, które znalazły się w nowym Domu Pielgrzyma „Pod Tęczą” w Ludźmierzu. Obiekt poświęcił metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Nazwa nawiązuje do wizyty w Ludźmierzu Jana Pawła II 7 czerwca 1997 r., gdy po jego odlocie pojawiła się na niebie przepiękna tęcza.

■ **Kolejne „nie”.** „Stop dla deprawacji dzieci, gender, LGBTQ w szkole” – to niektóre z haseł na transparentach uczestników manifestacji „TAK dla edukacji! NIE dla deprawacji!”, którą przed Kujawsko-Pomorskim Urzędem Wojewódzkim w Bydgoszczy zorganizowała Centralna Diakonia Społeczna Ruchu Światło-Życie.

■ **AI w medycynie.** Unikatową ofertę wśród polskich uczelni ma KUL – to sztuczna inteligencja w medycynie jako program studiów podyplomowych, poruszający m.in. zagadnienia AI w diagnostyce i terapii, telemedycyny i wymiany informacji w chmurze, finansowania innowacji w ochronie zdrowia, cyberbezpieczeństwa czy ochrony własności intelektualnej. Dwusemestralną naukę w systemie hybrydowym mogą podjąć lekarze, menedżerowie zdrowia, przedstawiciele startupów i branży medtech oraz prawnicy, urzędnicy, samorządowcy, pasjonaci nowych technologii i farmaceutyci.



fol. PAP/Waldemar Deska

ZABÓJCA KSIĘDZA

52-letni były policjant, wydany ze służby ponad 20 lat temu, przyznał się do zabójstwa 58-letniego proboszcza parafii NMP Fatimskiej w Kłobucku ks. Grzegorza Dymka, ale odmówił składania wyjaśnień. Śledczy skierowali do sądu wnioski o jego aresztowanie na trzy miesiące. Usłyszał dwa zarzuty: usiłowania rozboju i zabójstwa.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że ofiara została uduszona. To druga ofiara napaści na duchownego w ciągu czterech miesięcy.

WALKA Z DEPRESJĄ

Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją, ustanowiony przez Ministerstwo Zdrowia w 2001 r., obchodzony jest 23 lutego. W tym roku upowszechnianie wiedzy na temat choroby i zachęcanie cierpiących na nią do leczenia przebiega pod hasłem „Depresja a choroba otyłościowa”.



fol. rawpixel.com/FreePik

FINANSOWANIE NIE USTANIE

W Warszawie doszło do spotkania ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza z sekretarzem obrony USA Petem Heghsethem. Gość zapewnił, że zarządzenia prezydenta Donal-

da Trumpa o wstrzymaniu finansowania różnych programów wsparcia nie obejmują pomocy dla Polski z Foreign Military Financing. Nadal będzie on służyć m.in. modernizacji polskiej armii.



fol. PAP/Marcin Olara

fot. PAP/Artur Reszko



MIŁOSIERNI I PATRIOTYCZNI

– Dziś pamiętamy o tych, którzy równocześnie służyli Bogu i Kościołowi, kochali ojczyznę – mówił metropolita białostocki abp Józef Guzek podczas uroczystości odnaczenia przez IPN grobów bł. ks. Michała Sopoćki i Eugeniusza Kazimirowskiego jako grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. Ksiądz Sopoćko był nie tylko teologiem i krzewicielem kultu Miłosierdzia Bożego,

ale też kapłanem wojskowym w Warszawskiej Szkole Podchorążych oraz Garnizonie Wileńskim, a wcześniej – w wojnie polsko-bolszewickiej. W tej samej wojnie w ramach polskich organizacji wojskowych brał udział także Kazimirowski, autor pierwszego obrazu Jezusa Miłosiernego, zaangażowany w polską działalność wolnościową. Odnaczenie grobów oznacza objęcie ich opieką i ochroną państwową.



PIERWSZE ŚWIĘTO AK

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie prezydent Andrzej Duda złożył wiązanki na grobach dowódców Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej podczas pierwszych obchodów Narodowego Dnia Pa-

mięci Żołnierzy Armii Krajowej oraz 83. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Wydarzenie zorganizował Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

ZMARŁA ŻONA HERBERTA

W wieku 95 lat zmarła wdowa po poecie Zbigniewie Hercie – Katarzyna Herbert z domu Dzieduszycka, tłumaczka, fundatorka Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta.



fot. PAP/Grzegorz Jakubowski

■ **Łatwiej o leki.** Weszły w życie przepisy znoszące ograniczenia w dostępie do nieodpłatnych leków. Dzieci i seniorzy mogą dostać receptę na bezpłatny lek niezależnie od tego, czy lekarz ma kontrakt z NFZ, czy nie, czyli także w prywatnym gabinecie.

■ **Rośnie korupcja.** Według dorocznego raportu Transparency International, analizującego skorumpowanie sektora publicznego w 180 krajach na podstawie opinii ekspertów i przedsiębiorców, Polska spadła z 47. na 53. miejsce. To najgorszy wynik od 12 lat; pogarsza się on nieprzerwanie od 2015 r. Najmniej skorumpowane są: Dania, Finlandia i Singapur; najbardziej – Sudan Południowy, Somalia i Wenezuela.

■ **Kara za napaść.** Sąd Apelacyjny w Lublinie utrzymał wyrok trzech lat więzienia dla Wojciecha G. za czynną napaść na ratownika medycznego. Według ustaleń próbował zaatakować ratownika nożem na oddziale ratunkowym. Wyrok jest prawomocny.

■ **Bezprawnie za kółkiem.** Jak donosi „Rzeczpospolita”, nowelizacja przepisów zaostrzających kary za prowadzenie samochodu wbrew zakazowi nie obejmie kierowców jadących autem służbowym czy leasingowanym lub stanowiącym współwłasność małżeńską. A to większość przypadków. Policja postuluje w takiej sytuacji orzekanie przepadku pojazdu.

■ **Obozowe pamiątki.** Drzwi pieca krematoryjnego z elementami rusztu, przedmioty związane z załogą obozu, a także porcelana, znaki tożsamości, okulary dziecięce, zapalniczka z monetą – 62 eksponaty wykopane na terenie poobozowym KL Stutthof trafiły do Muzeum Stutthof w Sztutowie. Odnaleźli je i przekazali miłośnicy historii ze Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Salla”.

■ **Niezadowoleni z zarobków.** 56 proc. Polaków nie jest zadowolonych z pensji, 31 proc. jest nimi usatysfakcjonowanych – wynika z sondażu przeprowadzonego przez Ariadnę dla Wirtualnej Polski. Według danych GUS ze stycznia średnia krajowa w gospodarce w lipcu 2024 r. wyniosła 8195,07 zł brutto.



Łukasz Warzecha

elity do wystąpienia Vance'a można uznać, że wielu nic z niego nie zrozumiało, skupiając się na stwierdzeniu, że Europa jest sama dla siebie największym zagrożeniem. „Jak moż-

Praw Podstawowych czy „Kompasu konkurencyjności” (bełkotliwego programu pobudzenia gospodarczego UE, który przedstawiła niedawno Ursula von der Leyen), to kompletnie nie

Jak Saruman w Isengardzie

„To nie jest Europa, w której żyję!” – trząsł się z oburzenia niemiecki minister obrony Boris Pistorius po wysłuchaniu wystąpienia wiceprezydenta USA J.D. Vance'a w Monachium. Polityk SPD oznajmił też, że „hałaśliwe mniejszości” nie muszą automatycznie mieć racji. Nawiązywał do tych, o których uciszaniu w Europie wspominał Vance.

Problem w tym, że Pistorius odwrócił kota ogonem, bo patologia współczesnego Zachodu polega na tym, że to właśnie hałaśliwe mniejszości narzucają swoją wolę – ba, terroryzują milczącą większość. Rozhisteryzowane grupy klimatystycznych fanatyków sprzyjają podtrzymaniu samobójczego Zielonego Ładu (działając zresztą do niedawna także za pieniądze z USA). Lewicowi wielobicieli wielokulturowości skutecznie oznaczali każdego zwolennika ograniczenia imigracji jako faszystę. Wokeiści sterroryzowali publiczną debatę żądaniem ocenzurowania każdego, kto nie zgadza się z ich szalonymi pojęciami o wielości płci.

Sluchając komentarzy rozżalonej europejskiej

na mówić, że rosyjscy zbrodniarze zagrażają nam mniej niż niezgoda na mowę nienawiści?!” – brzmiała narracja. Tymczasem to zdanie

Wystąpienie Vance'a można uznać za jedno z najważniejszych, jakie w ostatnich latach wygłoszono.

należało czytać łącznie z innym: „Mówicie o budżecie na armię, ale jaki ma to sens, jeśli nie wiecie, czego chcecie bronić?”. Ten jeden fragment powoduje, że wystąpienie amerykańskiego wiceprezydenta można uznać za jedno z najważniejszych, jakie w ostatnich latach wygłoszono. Vance rzucił europejskiej elicie w twarz oskarżenie, które straszliwie ją zabolalo, ponieważ jest tak trafne: że pozbawiając Europejczyków ich tradycyjnych wartości, odebrali im poczucie sensu walki za kontynent. Widać to w sondażach, jak niewielka część obywateli poszczególnych państw ma ochotę w razie zagrożenia stanąć w ich obronie. Jeśli ktoś uważa, że ludzie będą się bić w obronie Karty

rozumie ani mechanizmów społecznych, ani ludzkiej psychiki.

Innym powodem historycznej reakcji na słowa Vance'a była jego obrona wolności słowa, która jest solą w oku europejskiego establishmentu. A przecież wiceprezydent USA nie powiedział nic skandalicznego. Komentując najbardziej porażające wydarzenie w UE w ciągu wielu lat, czyli anulowanie demokratycznego wyboru Rumunów pod dętym pretekstem, stwierdził: „Jeśli wasza demokracja zawala się z powodu kilkuset tysięcy dolarów wydanych na reklamy w internecie, to może nie jest specjalnie silna?”. Dla polityków siedzących w swoich wieżach, niczym Saruman w Isengardzie u Tolkiena, obłożonych przez coraz bardziej zirytowaną większość zwykłych ludzi, takie rzucanie prawdy prosto w twarz jest skandaliczne.

„Europa już jest wielka!” – zawyrokował w odpowiedzi na wystąpienie Vance'a Szymon Hołownia. Cóż, syndrom wyparcia nie jest czymś niezwykłym.

Autor jest publicystą tygodnika „Do Rzeczy”

Nowenna za Polskę

„Polska na skale”, czyli wielka nowenna za ojczyznę wynagradzająca grzechy narodowe, to nowa inicjatywa ks. Dominika Chmielewskiego SDB, założyciela ruchu Wojownicy Maryi, która trwa od 11 lutego do 15 kwietnia. Tekst codziennej modlitwy, odmawianej przez dziewięć tygodni w intencji o Boże miłosierdzie (jedna część Różańca, Koronka do miłosierdzia Bożego i modlitwa za Ojczyznę z prośbą o Bożą interwencję) znajdziemy na polskana-skale.pl.

Jak mówił pomysłodawca w „Naszym Dzienniku”, jest to czerpanie z duchowego skarbcza Kościoła, którym są święci i błogosławieni i przez których wstawienie możemy wypraszać łaski Boże. Salezjanin podkreśla, że skała to Jezus, a cała nazwa nowenny odnosi się do chrześcijańskiej tożsamości Polski. 

Ratrakowanie na prądzie



fot. PAP/Grzegorz Mornot

Na stoku Kotelnica Białczańska w Białce Tatrzańskiej odbyły się testy elektrycznego ratraka. To pierwsza tego typu maszyna w Polsce, wyposażona w moduły niezbędne do przygotowywania tras narciarskich i biegowych. Jej moc to ok 700 KM, a naładowane baterie wystarczą na pięć godzin pracy. 

Hipokrates miał rację....

PROMOCJA

Hipokrates twierdził, że śmierć zaczyna się w jelitach, a układ pokarmowy to „korzenie zdrowia” ludzkiego organizmu. Jak się dziś okazuje od stanu zdrowia jelit, a ściślej mówiąc od zaburzeń mikrobioty, zależy nie tylko stan naszego ciała, ale również umysłu.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami rosnącej epidemii chorób zapalnych jelit, otyłości insulinooporności oraz NAFLD (niealkoholowej choroby tłuszczowej wątroby). Jak dowodzą badania, wspólną przyczyną tych oraz wielu innych dolegliwości są poważne zaburzenia mikrobioty jelitowej, spowodowane niewłaściwą dietą, brakiem snu, stresem oraz nadmierną konsumpcją wysoko przetworzonej żywności, leków i antybiotyków.

Okazuje się także, że wiele innych chorób pozornie nie związanych z problemami jelitowymi jak np. depresja, Hashimoto czy nerwica, mogą rozpoczynać się także od dysbiozy układu pokarmowego. I choć do niedawna nie łączono stanu naszych jelit z ogólnym samopoczuciem czy odpornością – dziś wiadomo, że aby być zdrowym należy przede wszystkim zadbać o kondycję jelit i przywrócić równowagę mikrobioty.

Eric Nilsen – duński ekolog i doradca Ministra ds. Ochrony Środowiska, był jednym z pierwszych badaczy w Europie, który stwierdził, że przywrócenie równowagi mikrobiomu jelit może stanowić ważny krok w leczeniu szeregu schorzeń cywilizacyjnych. Opracował on autorską formułę płynnego probiotyku, który okazał się być skutecznym remedium stosowanym obecnie w ponad 50 krajach na całym świecie. Vita Biosa czyli produkt, o którym mowa, powstaje w wieloetapowym procesie fermentacji ziół z upraw ekologicznych oraz kilkunastu szczepów żywych mikroorganizmów. Dzięki efektowi synergii odbudowuje on mikrobiotę jelit, skutecznie przeciwdziałając dysbiozie.

Ponad dwudziestoletnie doświadczenie potwierdza skuteczność tego naturalnego probiotyku, zalecanego przez lekarzy, dietetyków oraz naturoterapeutów. Naturalne żywe organizmy zawarte w Vita Biosa powodują regenerację mikrobiomu, poprawę funkcjonowania układu trawiennego, wzrost odporności oraz poprawę przyswajalności substancji odżywczych zawartych w spożywanych produktach. Za sprawą naturalnej metody fermentacji kaskadowej, wysokiemu stężeniu żywych mikroorganizmów (10^8 cfu/ml), wzbogaconych 19 organicznymi ziołami Vita Biosę cechuje bardzo wysoka bioprzyswajalność. Obniżone pH produktu powoduje, że bakterie probiotyczne są w stanie w żywej postaci dotrzeć do jelit, gdzie mogą rozpocząć ich kolonizację. Jedna porcja probiotyku (15 ml) zawiera aż 15×10^8 bakterii probiotycznych, co odpowiada kilkudziesięciu opakowaniom najlepszych składowo jogurtów probiotycznych.

Ponieważ Vita Biosa nie zawiera ani laktozy ani kazeiny, można ją polecić także osobom z problemem nietolerancji tych substancji.

Ponadto, jak wiadomo, wg naturoterapeutów, jogurtów nie należy spożywać w okresach zimowych, gdyż mają one właściwości wychładzające organizm. Wówczas Vita Biosa stanowi doskonałą alternatywę, z uwagi nie tylko na znacznie wyższą koncentrację mikroorganizmów, ale także z powodu bogactwa minerałów, mikroelementów oraz ziół wspomagających procesy trawienne.



Wskazania do stosowania żywych mikroorganizmów:

- Dysbioza
- Cukrzyca i inulinooporność
- Stłuszczenie wątroby
- Nietolerancje pokarmowe (zwłaszcza nietolerancja laktozy)
- Zaparcia, biegunki oraz zaburzenia perystaltyki jelit
- Reflaks, Hashimoto
- Przerost *Helicobacter pylori*
- Częste przeziębienia i stany grypowe
- Zespół jelita drażliwego IBS
- Wspomaganie diet redukcyjnych, oczyszczających i ketogenicznych
- Zapobieganie przedwczesnemu starzeniu
- Podwyższony cholesterol, otyłość
- Inne problemy związane ze stanem zapalnym jelit
- Jako osłona przy antybiotykoterapii
- Dla wzmocnienia organizmu po chorobach

VITA BIOSA składniki: ekologiczne zioła: anyż, korzeń lukrecji, koper włoski, bazylija, rumianek, trybula, koper ogrodowy, bez czarny, kozieradka, korzeń imbiru, arcydzięgiel, jałowiec, pokrzywa, oregano, pietruszka, mięta, rozmaryn, szalwia, tymianek; żywe kultury bakterii: *Bifidobacterium lactis*, *Bifidobacterium longum*, *Lactobacillus acidophilus*, *Lactobacillus casei*, *Lactobacillus rhamnosus*, *Lactobacillus salivarius*, *Lactococcus lactis*, *Streptococcus thermophilus*.

Zamówienia

22 436 45 11

22 409 77 92

pon. - pt.

w godz. 9-16

www.sklepdobry.pl

PROMOCJA

TERAZ
20%
RABATU



suplement diety

Prezydent USA wprawia świat w osłupienie: od zapowiedzi, że zakończy wojnę rosyjsko-ukraińską w jeden dzień, poprzez chęć przejęcia Grenlandii i przyłączenia Kanady, po pomysł zamiany Strefy Gazy w Riwierę Bliskiego Wschodu.

Wszystkie te idee łamią ustalone zasady postępowania w stosunkach międzynarodowych. Z podobnie kontrowersyjnymi pociągnięciami mieliśmy do czynienia podczas pierwszej kadencji Donalda Trumpa. Wystarczy przypomnieć próbę zawarcia porozumienia z Koreą Północną: od wzajemnych mało dyplomatycznych wypowiedzi o przywódcy drugiej strony, poprzez spotkania na szczycie, w tym wizytę w strefie zdemilitaryzowanej, po załamanie się rozmów i powrót do stanu początkowego. Niemniej to, czego świat był świadkiem w pierwszych tygodniach drugiej kadencji, przechodzi wszelkie oczekiwania.

NOVA RIWIERA

Swoje niekonwencjonalne kroki Trump rozpoczął, jeszcze zanim objął urząd prezydencki. Ustawa Logana zabrania prywatnym osobom negocjowania sporów pomiędzy USA i innymi krajami. Z tego względu, zanim prezydent elekt złożył przysięgę, Steve Witkoff, wówczas *in spe* specjalny wysłannik ds. Bliskiego Wschodu 18 stycznia przyłączył się do wysłanego przez prezydenta Joego Bidena amerykańskiego zespołu usiłującego doprowadzić do zawieszenia broni między Izraelem i Hamasem. Trumpowi zależało, aby ceremonii jego zaprzysiężenia nie zakłócały relacje z bombardowanej Strefy Gazy. Tak też się stało: w kilka godzin Witkoff osiągnął to, czego ekipa Bidena nie była w stanie dokonać przez kilkanaście miesięcy. Jakich argumentów użył, nie wiadomo. Ale porozumienie zostało podpisane – niemal takie

Trump w polityce zagranicznej postępuje tak, jakby w grę wchodziła krótkoterminowa transakcja.



foto: PAP/EPA/Samuel Corum/Pool

Pokerowe zagrywki Trumpa

Kazimierz Dadak

samo, jakie kilka miesięcy wcześniej rząd Benjamina Netanjahu odrzucił. Wiadomo jednak, że przywódca radykalnych stronnictw będących w koalicji z Netanjahu wymusili na premierze obietnicę (na piśmie) zerwania rozejmu już po zakończeniu pierwszego z trzech planowanych etapów.

Zapewne Netanjahu zachęciła do przystania na amerykańskie warunki obietnica przyjęcia go przez Trumpa w Waszyngtonie. Premier Izraela był pierwszym zagranicznym politykiem w Białym Domu u nowego prezydenta. Sprawy nie poszły

jednak całkiem po myśli gościa, bo podczas konferencji prasowej gospodarz obwieścił, że zakończenie sporu widzi w drodze przeniesienia Palestyńczyków do Egiptu i Jordanii (tu nie było niespodzianki, bo Trump

taki pomysł już wcześniej obwieścił) i przejęcia kontroli nad tym obszarem przez USA. To drugie było pełnym zaskoczeniem, bo o ile, mówiąc ogólnie, „wyproszenie” Palestyńczyków jest zgodne z pomysłem budowy biblijnego „Wielkiego Izraela” od rzeki (Jordan) do morza (Śródziemnego), o tyle budowa „Riwier” na Bliskim Wschodzie pod amerykańską kontrolą – już nie. Takie postawienie spr-

wy oznaczało danie Tel Awiwowi zielonego światła do ponownego ostrzału Gazy i zmuszenia mieszkańców do jej opuszczenia; było przy tym połączone z postawieniem weta wobec zgarnięcia przez Izrael owoców tej szeroko potępianej działalności, czyli przejęcia Strefy Gazy. Na myśl przychodzi powiedzenie Lecha Wałęsy: „Jestem za, a nawet przeciw”. Należy jednak pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych ważna jest podpisana umowa (choć i tutaj z Trumpem różnie bywa), a nie to, co zostało powiedziane podczas konferencji prasowej. Niewykluczone zatem, że niebawem prezydent zaproponuje nowe rozwiązanie.

POLITYCZNY ŚLALOM

Ciekawym aspektem pomysłu zamiany Strefy Gazy w Riwierę jest to, że przejęcie tego obszaru miało odbyć się bez poniesienia przez USA jakichkolwiek kosztów. Budowę osiedli dla Palestyńczyków w Egipcie i Jordanii mają sfinansować regionalni potentaci finansowi (czytaj: Arabia Saudyjska). Trump także wykluczył udział wojsk amerykańskich w wysiedlaniu opornych (mimo 15 miesięcy ostrzału Strefy Gazy mieszkańcy nie wyrażają ochoty, żeby się stamtąd wynieść).

Przedstawiając ofertę rozwiązania kwestii Strefy Gazy, Trump postawił państwa

arabskie w niewygodnej sytuacji. Dał im „szansę”, żeby przyszły z pomocą pobratymcom i uchronili ich przed nieszczęściami, jakie mogą na nich spaść, jeśli rozejm się załame. Co więcej, poprzez wysiedlenie Palestyńczyków raz na zawsze rozwiązano by punkt zapalny w stosunkach arabsko-izraelskich, więc nieprzyjęcie tej oferty oznacza przepuszczenie wielkiej okazji do pokojowego rozwiązania sporu. Państwa arabskie na razie odrzucają pomysł Trumpa, ale zobaczymy, co się stanie w dłuższej perspektywie.

Stanowisko świata arabskiego daje Trumpowi możliwość szybkiego wycofania się z oferty, bo warunkiem *sine qua non* jej realizacji jest współpraca innych zainteresowanych stron. W sumie Trump otworzył sobie szerokie pole do błyskawicznej zmiany frontu. Jest to jego ulubiona strategia, stosowana, by inni uczestnicy negocjacji mieli trudności w odczytaniu jego rzeczywistych zamiarów i celów. Takie postępowanie przyniosło mu wielkie sukcesy na rynku nieruchomości. Niestety, nie jest oczywiste, że tak samo będzie w stosunkach międzynarodowych.

INTERESY I POLITYKA

Robienie interesów różni się od polityki międzynarodowej tym, że umowy między państwami mają na ogół wieloletni charakter, podczas gdy kontrakty między firmami to często umowy kupna-sprzedaży ograniczone w czasie. W stosunkach międzynarodowych wiarygodność kontrahenta ma dużo większe znaczenie niż w świecie interesów, bo zawarcie sojuszu czy układu ma przynieść korzyści na długą metę. Tymczasem na ogół Trump w polityce zagranicznej postępuje tak, jakby w grę wchodziła krótkoterminowa transakcja. Sprawa Gazy jest tego przykładem. Po kilku wymianach zakładników Trump obwieścił, że albo Hamas do soboty w południe uwolni wszystkich zakładników, albo rozejm przestanie obowiązywać. Nie zakończył się nawet pierwszy etap rozejmu, w ramach którego miano zwolnić tylko część osób przetrzymywanych w Gazie, a tu prezydent jednostronnie, pod byle pretekstem zmienia warunki. Jednym słowem, zanoszą się na powtórzenie sytuacji z Koreą Północną.

Przykłady można mnożyć. Podczas pierwszej kadencji Trump z wielkimi fanfarami renegowował układ z Kanadą i Meksykiem o wolnym handlu, pierwot-

nie zwany NAFTA, potem przez samego Trumpa przechrzczony na USMCA. Umowa weszła w życie 1 lipca 2020 r.; nie minęło pięć lat, gdy tenże Trump, wbrew jej postanowieniom, ogłasza wprowadzenie ceł na import z Kanady i Meksyku. Takie postępowanie nie wzbudza zaufania, bo przedsiębiorstwa np. podejmowały decyzje o inwestycjach w fabryki, licząc na stabilne reguły gry, a tu nagle okazuje się, że przesłanki do decyzji biznesowych były błędne. Oczywiście amerykański rynek jest niesłychanie ważny dla wielu państw, szczególnie sąsiednich, i Trump będzie w stanie na nich wymusić różne ustępstwa gospodarcze. Można jednak mieć obawy, że na dłuższą metę takie postępowanie nie przyniesie dobrych skutków, ponieważ reszta świata rozwija się szybciej niż USA i znaczenie Stanów będzie maleć.

Jeszcze większe szkody mogą zaistnieć na niwie politycznej, bo tu na ogół w grę wchodzi strategiczne kalkule. Przeważająca większość znawców, nawet amerykańskich, uważa, że mapa polityczna świata zmienia się z układu jednobiegunowego w wielobiegunowy i zdolność do zawierania sojuszków będzie mieć podstawowe znaczenie w zbliżających się zmaganiach o uzyskanie jak największych wpływów w świecie. Tymczasem polityka uprawiana przez administrację Trumpa nie zwiększa atrakcyjności USA jako partnera.

Autor jest emerytowanym profesorem ekonomii w Hollins University w stanie Wirginia w USA

redakcja@idziemy.com.pl



REKLAMA

Pielgrzymka na
MALTE
śladami św. Pawła

20 lat

26.04-3.05.2025

Cena: 5 490 zł

Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne
ARCUS
tel. 52 3251 222, 506 103 355
www.arcus.org.pl
ul. Chodkiewicza 15, 85-065 Bydgoszcz



Jolanta Hajdasz



Pełzający zamach stanu

Przez ostatni tydzień toczyło się ważne śledztwo dotyczące możliwości popełnienia przestępstwa zamachu stanu przez obecnego premiera, marszałka Sejmu, marszałek Senatu, wszystkich ministrów, posłów i senatorów rządzącej koalicji, prezesa Rządowego Centrum Legislacji oraz niektórych sędziów i prokuratorów. Zawiadomienie w tej sprawie złożył prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Świączkowski. Złożył je na ręce zastępcy prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego, bo trudno, żeby skierował je do samego prokuratora generalnego, czyli Adama Bodnara, skoro jest on wskazany jako jeden z głównych uczestników grupy przeprowadzającej zamach stanu.

Warto zapoznać się z dokumentem. Po zawieszeniu prokuratora, do którego zostało ono złożone, Bogdan Świączkowski je upublicznił. To obszerne prawnicze opracowanie liczy 61 stron formatu A4. Prezes TK, czyli jedna z najważniejszych osób w na-

szym państwie, opisuje coś, co publicystycznie nazwać można pełzającym zamachem stanu. Cały problem na-

Wszystko odbywa się tak, żeby obywatele nie zauważyli, że następuje zasadnicza zmiana ustroju państwa.

szej obecnej sytuacji polega bowiem także na tym, iż zamach stanu kojarzy się nam z czołgami na ulicach, wojskiem, policją i ograniczeniami dla obywateli, typu godzina policyjna. Tymczasem nic takiego nie ma. Wszystko odbywa się tak, żeby zwykli obywatele nie zauważyli, że następuje zasadnicza zmiana ustroju państwa.

Autorzy takiego zamachu stanu dobrze wiedzą, że nawet ci, którzy na nich głosowali, nie godzą się na wiele zmian, które oni wprowadzają. Powszechna jest na przykład niechęć do obowiązku przyjmowania nielegalnych migrantów, do czego zobowiązał się rząd Donalda Tuska, o czym zresztą

już otwarcie w Niemczech mówi tamtejszy kanclerz. By to przeprowadzić, trzeba wyciszyć te instytucje, które mogą się temu w jakikolwiek sposób przeciwstawić. Trzeba zmarginalizować wszystkie wybieralne przez nas, czyli obywateli, organy władzy: prezydenta, opozycyjnych posłów. Trzeba zastraszyć i docelowo zniszczyć niezależne media, by po cichu i bez krwawej bitwy przejąć władzę tak, że ludzie nie będą mogli jej legalnie zmienić.

Te 61 stron zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa zamachu stanu to obowiązkowa lektura dla każdego, kto chce wiedzieć, co dzieje się w naszym kraju. Dzięki niemu spisane są działania pozaprawne, jakich dopuszcza się obecna władza dążąca do tego, by na lata zablokować Polskę jako suwerenny i niezależny od największych sąsiadów kraj.

Autorka jest doktorem nauk humanistycznych, dziennikarką i medioznawcą, wiceprezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
redakcja@idziemy.com.pl

Spór o deportacje

List Franciszka do biskupów Stanów Zjednoczonych z 11 lutego dotyczy masowych deportacji prowadzonych przez obecne władze. Papież sprzeciwia się utożsamianiu nielegalnej migracji z przestępczością, gdyż to uderza w osoby, które przedostały się do USA np. z powodu skrajnego ubóstwa czy braku bezpieczeństwa.

Polemizując ze słowami wiceprezydenta J.D. Vance'a, papież podkreśla, że prawdziwe *ordo amoris* [porządek miłości – przyp. red.] odkrywamy, medytując nad przypowieścią o dobrym Samarytaninie.

Po publikacji listu do radcy Trumpa ds. polityki migracyjnej Tom Homan stwierdził, że papież ma mur wokół Watykanu, a „my nie możemy mieć muru wokół Stanów Zjednoczonych”./bs, RW

Powrót do Biblii

We Francji wzrasta sprzedaż Pisma Świętego. Kupują je często ludzie młodzi i konwertyci. W słynnej paryskiej księgarni La Procure sprzedaż Biblii wzrosła w ubiegłym roku o ponad 20 proc. Wydawnictwo Mame, specjalizujące się w literaturze religijnej, w ciągu trzech lat odnotowało wzrost o 46 proc. Podobną tendencję zauważono też w Stanach Zjednoczonych. Dziennik „The Wall Street Journal” informował, że w 2024 r. sprzedaż Biblii w USA wzrosła o 22 proc.





fot. xhz



fot. xhz

Kościół Najczystszego Serca Maryi na Grochowie w Warszawie to świątynia-pomnik jednej z największych bitew powstania listopadowego. Parafia właśnie świętuje jubileusz stulecia.

– Wydarzenia historyczne z powstania listopadowego rozgrywały się na obecnych terenach parafii. Kardynał Aleksander Kakowski chciał, by powstała świątynia, która będzie pomnikiem bitwy o Olszynkę Grochowską. W 84. rocznicę wydarzeń, 25 lutego 1925 r., erygował parafię. Podczas kopania fundamentów odnaleziono dwa groby, które przeniesiono do pomnika-mogiły – mówi ks. prałat Krzysztof Ukleja, od 19 lat tutejszy proboszcz. O to miejsce pamięci na Olszynie Grochowskiej, znajdującej się ok. 2 km od kościoła, parafia dba szczególnie. Co roku w listopadzie odbywają się uroczystości, a kolejne w lutym połączone są z obchodami rocznicy ustanowienia parafii.

Wezwanie parafii, jedyne takie w Polsce, było pomysłem księżnej Marii Radziwiłłowej, fundatorki bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kawęczyńskiej. W kościele na Grochowie znajduje się rzeźba Matki Bożej, w 1946 r. poświęcona przez kard. Augusta Hlonda. – Może w tym roku podczas uroczystości odpustowych w czerwcu ukoronujemy Maryję. Inicjatywa jest odważna, parafianie już przynoszą ofia-

Sto lat na Grochowie Irena Świerdzewska

ry, składają obrączki na wykonanie korony – mówi ks. Ukleja. Podkreśla, że podczas wmurowania aktu erekcyjnego w budowanej świątyni obecny był dziekan praski ks. Ignacy Kłopotowski. W świątyni często gościł prymas Stefan Wyszyński, który w październiku 1949 r. kościół konsekrował.

Pierwszy proboszcz i budowniczy, legendarny ks. prałat Jan Sztuka, przez 46 lat gospodarz tego miejsca, pochowany w krypcie kościoła, wspominany jest przez parafian do dziś. Kiedy tutejsi mieszkańcy byli wywożeni do niemieckich obozów w czasie wojny, pojechał razem z nimi. Jego imieniem nazwana jest ulica na Grochowie.

Do jubileuszu parafia przygotowała się przez tygodniowe misje. Wydano kalendarz, kartki z widokiem kościoła, z figurą Maryi i z logiem roku jubileusowego, które można wysłać do bliskich, a także puzzle z wizerunkiem kościoła i figury. W tym roku wizyta kolędowa była nietypowa – parafianie przychodzili do kościoła na Eucharystię, wspólną modlitwę i prezentację o parafii. A 16 marca pojadą na nocne czuwanie do Częstochowy. Po wakacjach do kościoła wprowadzone zostaną relikwie bł. Jerzego Popiełuszki.

W ponad 20-tysięcznej parafii do kościoła przychodzi niespełna 20 proc. wiernych. Mocny jest tu kult maryjny, działa 20 róż różańcowych i powstają nowe. Plebania jest otwartym miejscem na spotkania grup formacyjnych;

są wśród nich: Focolare, AA, Cenacolo – dla rodziców dzieci, które próbują wyjść z uzależnień. Przyjeżdżają tu na modlitwę także z innych miast, Ostrołęki czy Łomży.

W parafii od 19 lat prowadzone są korepetycje dla dzieci i młodzieży. – Pomocą służą wolontariusze: studenci, licealiści i inni, którzy mają potrzebne umiejętności. Pomogliśmy około stu osobom w matematyce, angielskim, fizyce i chemii – mówi Ewa Olszewska, koordynująca inicjatywę nauczycielka matematyki.

Marek Mikołajczyk pomaga m.in. w przygotowaniach do uroczystości Bożego Ciała, przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem. – Do pomocy chętnych jest wiele osób. Parafia jest dla nas jak



fot. Bogdan Sarwiński

Proboszcz ks. Krzysztof Ukleja drugi dom. Przed rokiem jubileusowym w kilkanaście osób malowaliśmy ogrodzenie wokół kościoła – mówi.

W parafii od ok. 40 lat posługują siostry orionistki, cenione tu za swoją pracę. – Kocham tę parafię, dbam o kwiaty przed ołtarzem, przygotowuję ciemnicę, grób Jezusa, w tych pracach zawsze chętnie pomagają parafianie – mówi s. Elżbieta, od 40 lat w parafii.

– Jestem szczęśliwy, że mam takich parafian – podsumowuje proboszcz. – Staramy się budować naszą wspólnotę także w wymiarze duchowym. Uważam, że między świeckimi parafianami i księżmi powinna być współpraca, zrozumienie i uzupełnianie się. Żeby budować wspólnotę, wystarczy wychodzić do ludzi, starać się z każdym porozmawiać – mówi ks. Ukleja, czciciel Maryi, od lat przewodzący pieszej grupie pielgrzymkowej na Jasną Górę.



W SKRÓCIE

■ **Misjonarze miłosierdzia.** W stołecznej parafii św. Włodzimierza na Bródnie, ul. Kondratowicza 2, gdzie znajduje się kościół jubileuszowy, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w godzinach 17.00–19.00 spowiada papieski misjonarz miłosierdzia o. Robert Wawrzeński OMI. Najbliższy termin – 6 marca. W Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, ul. Hłonda 1, o. Wawrzeński będzie pełnił dyżur 5 marca w godz. 17.30–19.30 oraz 14 marca w godz. 17.30–20.00. Każdy misjonarz miłosierdzia, po rozgrzeszeniu sakramentalnym, uwalnia penitenta od cenzur zastrzeżonych dla Stolicy Apostolskiej.

■ **O jedność Polski.** W roku 15. rocznicy beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki podczas Mszy za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu trwa modlitwa o jedność w narodzie. 23 lutego Mszy o godz. 18.00 będzie przewodniczył bp Michał Janocha. O godz. 19.15 w parafialnym Domu Amicus odbędzie się spotkanie na temat świętości ks. Jerzego Popiełuszki z udziałem ks. prof. Józefa Naumowicza, notariusza w procesie kanonizacyjnym, Katarzyny Soborak, notariuszki w procesie beatyfikacyjnym, oraz świadków życia męczennika.

■ **Z dialogiem małżeńskim.** Na weekendowy warsztat rekolekcyjny dla małżeństw, nie tylko w kryzysie i z każdym stażem, poświęcony praktycznej nauce dialogu, zaprasza ruch Spotkania Małżeńskie. Udział wiąże się z wyjazdem (bez dzieci) do domu rekolekcyjnego. Prowadzą małżeństwa i ksiądz. Najbliższe terminy: 14–16 marca w Laskach i Olsztynie, 21–23 marca w Kielcach i Siedlanowie, 28–30 marca w Hodyszewie, 4–6 kwietnia w Spale. Więcej szczegółów i zapisy na: spotkaniamalzenskie.pl/terminy/

■ **O wykłetych w Mińsku Maz.** Na terenie Szkół Salezjańskich w Mińsku Mazowieckim 28 lutego w godz. 10.30–12.00 odbędą się obchody Dnia Pamięci Żołnierzy Wykłetych.



fol. wsddw.edu.pl

ROZEGNAJ POWOŁANIE

Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Warszawsko-Praskiej w dniach 7–9 marca organizuje rekolekcje powołaniowe dla mężczyzn w wieku 18+, którzy rozeznają swoją życiową drogę.

Rekolekcje poprowadzi ks. Robert Wiałdek, wykładowca teologii pastoralnej i doświadczony duszpasterz. Szczegóły i zapisy telefonicznie: 515 23 23 27, lub mailowo: kontakt@wsddw.edu.pl.

SZLAKIEM KAŻNI

Aby uczcić pamięć o żołnierzach wykłetych na warszawskiej Pradze, 1 marca odbędzie się przejście szlakiem miejsc ich kaźni: ulicami Sierakowską, Jagiellońską, Strzelecką, 11 Listopada, Namysłowską. Początek o godz. 12.00 przy Szkole Podstawowej nr 395 im. rtm. Witolda Pileckiego, ul. Sierakowskiego 9. W tym miejscu zostanie wystawiona warta, nastąpi złożenie kwiatów i zapalenie zniczy. Zakończenie Mszą św. o godz. 15.00 w Izbie Pamięci Strzelecka 8



fol. arch. „Idziemy”

w intencji zamęczonych i zamordowanych w praskich katowniach. Patronat medialny: tygodnik „Idziemy”.

POŻEGNANIE PROF. PUZYNINY

– Jej grób po wieczne czasy będzie przypominał tę, która służyła ludziom, rodzinie, nauce i całą swoją pracą naszej ojczyźnie – mówił kard. Kazimierz Nycz w homilii podczas Mszy pogrzebowej, żegnając prof. Jadwigę Puzyninę, wybitną polską humanistkę, językoznawczynię i polonistkę. Pogrzeb z udziałem asysty honorowej Wojska Polskiego odbył się 14 lutego w Świątyni Opatrzności Bożej.



fol. centrumopatrzności.pl



fot. ks. Paweł Kłys

EKUMENICZNA PRZYSTAŃ

„Przystań Ojca” to temat ekumenicznej konferencji, która odbyła się 15 lutego w Łodzi z inicjatywy archidiecezji łódzkiej i Kościoła Druga Szansa. Uczestnicy wzięli udział w modlitwie

uwielbienia prowadzonej przez Wspólnotę Syjon oraz wysłuchali konferencji kard. Grzegorza Rysia „Jezus wobec Ojca”. Całodniowa konferencja miała charakter ekumeniczny. /ks. Paweł Kłys

Z CHORYMI W PABIANICACH



fot. ks. Paweł Kłys

– Drogie skarby Kościoła, jesteście skarbami w sercu Pana Boga. On was bardzo ceni, On was bardzo kocha. Wy przez swoje cierpienie i swoją chorobę możecie wspierać wszystkich – mówił bp Piotr Kleszcz OFMConv 11 lutego, podczas Mszy św. połączonej z udzieleniem sakramentu chorych w Zakładzie Opiekuńczym im. św. Jana Pawła II w Pabianicach, gdzie posługują siostry św. Karola Boromeusza. /ks. Paweł Kłys

O ROLI FIRM

Gościem spotkania „Społeczne obowiązki przedsiębiorstw”, które 13 lutego odbyło się w Ludwik Cafe w Warszawie, był Kazimierz Dadak, profesor ekonomii i finansów z Hollins University w USA, ceniony ekspert w dziedzinie odpowiedzialności społecznej i etycznej przedsiębiorstw oraz pu-

blicysta tygodnika „Idziemy”. Mówił m.in. o tym, że cele dobroczynne powinny być realizowane przez państwo, osoby prywatne i indywidualnych akcjonariuszy, bowiem gdy robi to przedsiębiorstwo lub korporacja, dzieje się to zawsze kosztem akcjonariuszy, pracowników lub konsumentów.



fot. ks. Henryk Zieliński

■ **Teatr wartości.** Spektakl w reżyserii Marcina Kwaśnego „Ocalony przez poezję”, będący biografią Jerzego Kozarzewskiego, żołnierza wyklętego, można obejrzeć: 28 lutego, 1 i 9 marca o godz. 19.00 na Scenie Stygmat – sali widowiskowej w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych, Plac Grzybowski 3/5 w Warszawie. Wstęp wolny. Rezerwacje biletów: dorczerwinska@gmail.com lub tel. 501 071 000.

■ **Organowo na Bielanach.** W cyklu „Koncerty muzyki organowej na Bielanach” wystąpi organista młodego pokolenia Bartosz Wódczak: 23 lutego o godz. 16.00, Dobre Miejsce w Warszawie, ul. Dewajtis 3, wejście B, aula bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Wstęp wolny. Patronat medialny: „Idziemy”.

■ **Ekologia człowieka.** Duszpasterstwo Laudato Si’ Archidiecezji Warszawskiej zaprasza na wykłady w parafii św. Huberta w Zalesiu Górnym o godz. 10.10 (po Mszy św. o godz. 9.00): 2 marca – „Mechanizmy działania hormonalnych środków antykoncepcyjnych”; 30 marca – „Wpływ na układ krążenia i wzrost ryzyka wystąpienia nowotworów”; 6 kwietnia – „Odmowa przepisania środków antykoncepcyjnych. Klauzula sumienia”.

■ **Katechezy dla dorosłych.** Katechezy Drogi Neokatechumenalnej dla dorosłych i młodzieży odbędą się w dolnym kościele Świątyni Opatrzności Bożej, ul. Hłonda 1, 23 lutego – 30 marca, wt., czw. i niedz. o godz. 19.30.

■ **Obserwatorium wiary.** Czy post-liberalizm zdoła zaradzić kryzysowi demokracji liberalnej? Wykład na ten temat wygłosi prof. John Milbank, teolog i intelektualista angikański, w cyklu „Obserwatorium idei: Inspiracje” organizowanym przez Centrum Myśli Jana Pawła II: 6 marca o godz. 18.00, SGH, Warszawa, al. Niepodległości 162.

■ **Droga Lwa.** Od 7 do 9 marca w warszawskiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie, al. KEN 101, odbędzie się XI edycja Drogi Lwa – ćwiczeń duchowych dla mężczyzn. Bilety do nabycia na stronie: drogaelwa.pl. Dodatkowe informacje: tel. 511 809 613.

Bp Romuald Kamiński w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu

foto: Jakub Kruszewski



Bp Romuald Kamiński w Drewnicy

foto: facebook.com/szpitaldrewnica



Wśród dzieci i starszych

Ordynariusz warszawsko-praski bp Romuald Kamiński i biskup pomocniczy Jacek Grzybowski odwiedzili placówki na terenie diecezji, gdzie sprawowana jest opieka i ma miejsce leczenie chorych dzieci i osób w starszym wieku.

W Dzień Chorego bp Kamiński udał się do Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu, gdzie przewodniczył Eucharystii w szpitalnej kaplicy dla chorych dzieci, ich rodzin i pracowników placówki. W kazaniu przypominał, że życie jest pielgrzymką, której celem jest spotkanie z Bogiem. Najważniejsze jest w niej to, dokąd zmierzamy, i samo dotarcie do celu. W czasie ziemskiej wędrówki dobrze jest podążać właściwą drogą, nie tracąc nadziei. – Jeśli człowiek rezygnuje z Bożego przewodnictwa, naraża się na zagubienie – zaznaczył kaznodzieja.

Podkreślił też znaczenie obecności drugiego człowieka w chwilach cierpienia. Zwrócił uwagę, jak ważne jest wsparcie chorych dzieci przez ich bliskich i personel medyczny. Stwierdził, że źródłem siły pracy jest miłość. Odwołał się do słów papieża Franciszka na tegoroczny Dzień Chorego: mimo iż ludzka nadzieja jest skończona, to ci, którzy czerpią z Bożej nadziei, są w stanie wytrzymać w niej wszystko. Powiedział też, że w ciężkich chwilach lekarze często mogą uczyć się od pacjentów, a pacjenci inspirować się lekarzami, wspólnie doświadczając w pewnym stopniu Bożej obecności.

Po Eucharystii bp Kamiński udał się razem z dyrektorem Caritas warszawsko-praskiej ks. Kamilem Chojnackim do skrzydła rehabilitacyjnego szpitala, gdzie spotkali się z chorymi dziećmi. Biskup rozmawiał z małymi pacjentami, pobłogosławił ich oraz

wręczył przygotowane przez Caritas upominki.

W tym samym dniu ordynariusz warszawsko-praski odprawił Mszę św. i spotkał się z pacjentami i pracownikami Mazowieckiego Szpitala Wojewódzkiego w Drewnicy. Następnego dnia sprawował Eucharystię i spotkał się z pensjonariuszami i pracownikami Domu Pomocy Społecznej św. Józefa w Mieni k. Mińska Mazowieckiego. W obchodach wzięli udział przedstawiciele DPS Jedlina i DPS Kąty oraz władze powiatu mińskiego. W obydwu placówkach w modlitwie i spotkaniach uczestniczył ks. Arkadiusz Zawistowski, krajowy duszpasterz służby zdrowia.

Biskup Jacek Grzybowski w Dniu Chorego udał się do Zakładu dla Chronicznie Chorych Kobiet na Białoleścu, prowadzonego przez siostry felicjanki. Tu sprawował Eucharystię, udzielił sakramentu chorych oraz spotkał się z pensjonariuszkami i personelem.

Jakub Kruszewski

foto: facebook.com/zchlicic/



Bp Jacek Grzybowski w kaplicy zakładu na Białoleścu

foto: facebook.com/p/Dom-Pomocy-Spolecznej-Jedlina



Bp Romuald Kamiński w Mieni

W hospicjum

Metropolita warszawski abp Adrian Galbas SAC w Dzień Chorego odwiedził hospicjum Caritas Archidiecezji Warszawskiej.

Placówka opiekuje się ponad stu terminalnie chorymi. Abp Galbas, nawiązując do jej położenia w sąsiedztwie ekskluzywnych obiektów stolicy, powiedział: – Na każdego przychodzi w życiu moment choroby albo starości, kiedy wszystkie tamte miejsca stają się mniej ważne, wręcz niepotrzebne. Już nie potrzebuję hotelu, banku, sklepu, nie potrzebuję kawiarni ani restauracji. Potrzebuję takiego miejsca – szpitala, hospicjum, takiego domu.

Odnosił się do przesłania orędzia papieża Franciszka: o spotkaniu zdrowych z chorymi, młodych ze starszymi. – Spotkanie jest nie tylko formą wsparcia, ale również drogą do odkrycia wzajemnych darów, jakie możemy sobie ofiarować – powiedział abp Galbas. Przypomniawszy, że Jezus nie uzdrawiał hurtowo, choć jako wszechmogący Bóg mógłby



fol. Irena Świerdzewska

to zrobić. – Jezus potrzebuje spotkania, uzdrawia przez swoją obecność, przez dotyk. To spotkanie z Chrystusem trwa nadal w Kościele. Ta obecność przejawia się w sakramentach, kiedy indywidualnie przyjmujesz Jezusa do ust, kiedy twoje dłonie są namaszczone olejem – mówił.

Arcybiskup przypomniawszy, że pomoc osób zdrowych wobec chorych powinna polegać przede wszystkim na spotkaniu. Odwołując się do świadectw cho-

rych terminalnie, powiedział, że oni sami nie żałowali, iż nie zarobili więcej pieniędzy, nie zwiedzili jeszcze kilku miejsc na świecie czy nie zdobyli kolejnego tytułu naukowego. – Najbardziej żałowali spotkań, których nie było, na które nie mieli czasu – wskazał.

Po Eucharystii abp Galbas odwiedził w pokojach chorych, którzy nie mogli uczestniczyć w Eucharystii, oraz spotkał się z personelem hospicjum.

Irena Świerdzewska

U Patronki chorych

W parafii Matki Bożej z Lourdes na warszawskiej Pradze Mszy św. w intencji chorych i cierpiących przewodniczył bp Tomasz Sztajerwald.

– To święto stawia przed nami pytanie, czym jest cierpienie, dlaczego ono istnieje, dlaczego Bóg je dopuszcza. Odpowiedź znajdujemy w Piśmie Świętym. „Bóg nie uczynił śmierci i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby było, i byty tego świata niosą zdrowie”. Konsekwencją grzechu pierworodnego pierwszych rodziców są cierpienia i śmierć – rozpoczął homilię bp Sztajerwald.

– Bóg nie chce cierpienia, ale niekiedy jest ono środkiem, przez który możemy odnaleźć Boga, bo często w naszym zabieganym życiu zapominamy o Bogu i własnym zbawieniu. Krzyż Chrystusa jest życiodajny. Cierpienie Chrystusa, które nas odkupiło, i Jego zmartwychwstanie przypominają, że nasze życie zmierza do wieczności. Bóg pragnie naszego zbawienia i czeka na nas. Doświadczając cierpie-

nia i choroby, niekiedy mamy trudność, by od razu znaleźć Boga, ponieważ one powodują, że zawęża się horyzont naszego patrzenia na świat. Dlatego bardzo ważna jest pomoc innych ludzi. Przez osoby, które są wokół nas, Bóg objawia nam swoją miłość – mówił biskup.

Dziękował szczególnie medykom i rodzinom opiekującym się chorymi, kapłanom, siostrą zakonnym, świeckim szafarzom i wolontariuszom. Podkreślił, że pandemia zamknęła nas

na siebie, także w przestrzeni służby drugiemu człowiekowi. Przypomniawszy, że czasami ważniejsze niż zdrowie fizyczne jest zdrowie psychiczne i duchowe, które pomagają w wychodzeniu z choroby. Zwrócił uwagę na sytuację utrudniania chorym dostępu do kapłanów, a przez to do sakramentów, tłumacząc, że „to nie czas, nie miejsce ani warunki placówki nie pozwalają na to”.

– Nie bójmy się, opiekując się chorymi, proponować skorzystanie ze spowiedzi czy rozmowy, bo sakramenty przyjęte przez chorego nie prowadzą do śmierci – podkreślił bp Sztajerwald. **I**



fol. Biuro Prasowe DW-P/Karolina Błażejczyk

Białystok: rocznica bł. ks. Sopoćki

50. rocznicę śmierci bł. ks. Michała Sopoćki, patrona miasta, w Białymstoku obchodzono w sposób szczególny. Główne uroczystości odbyły się w Sanktuarium Miłosierdzia, gdzie spoczywają relikwie błogosławionego.

Tu Mszy św. 16 lutego przewodniczył abp Józef Guzek. W kazaniu przypomniał o wielkiej roli, jaką ks. Sopoćko, jako spowiednik s. Faustyny Kowalskiej, odegrał w dziele szerzenia kultu miłosierdzia Bożego. Podkreślił, że nadał on temu kultowi teologiczne podstawy i aktywnie go propagował. Metropolita białostocki zwrócił uwagę, że często zapominamy o tym przy-



fol. Jakub Kruszewski

miocie Boga, który jest kluczowy dla Jego prawdziwego poznania. Zanim Bóg przyjdzie jako sprawiedliwy sędzia, daje nam szansę na przyjęcie Jego miłosierdzia. Nie zsyła kar już na ziemi, lecz pozwala nam ponosić konsekwencje naszych czynów. Przypomniał rów-

nież, że Kościół i wierni mają obowiązek stania w obronie prawdy, ponieważ prawda i miłosierdzie zawsze idą w parze, a naszym zadaniem jest je poznawać i przekazywać dalej.

Dzień wcześniej, 15 lutego, odbyła się prezentacja książki bp. Henryka Cieresz-

ki „Błogosławiony Michał Sopoćko. Apostoł miłosierdzia Bożego”. Tego samego dnia prezes IPN wpisał groby ks. Sopoćki oraz Eugeniusza Kazimirowskiego, autora obrazu Jezusa Miłosiernego, do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. Proboszcz sanktuarium ks. Andrzej Kozakiewicz zaznaczył, że wierni w Białymstoku wciąż czerpią z nauczania ks. Sopoćki i inspirują się jego szeroką działalnością jako kapelana, wykładowcy, opiekuna chorych i rodzin. Przypomniał także o katastrofie kolejowej w 1989 r., gdy wykoleił się pociąg przewożący ciec kły chlor. Uniknięcie katastrofy skażenia przypisuje się wstawiennictwu bł. Michała Sopoćki.

Jakub Kruszewski



fol. facebook.com/RadioNadzieja

Łomża: tchnienie Ducha

Ponad tysiąc osób zebrało się na tegorocznym spotkaniu charyzmatycznym w Ostrołęce, odbywającym się pod hasłem „Tchnij Ducha!”. – Żyjemy w erze, w której również Kościół zastanawia się nad możliwościami, a z drugiej strony zagrożeniami sztucznej inteligencji. „Co będzie z miłością?” – to pytanie, które zadajemy. Czy miłość może być sztuczna, czy możemy budować wirtualne relacje, czy to ludziom wystarczy? – pytał podczas konferencji bp Andrzej Przybylski, przewodniczący Krajowej Rady Duszpasterstwa Powołań. Wystąpili również: Aleksander Bańka, Monika i Marcin Gajdowie, ks. Adam Ulatowski, ks. Jarosław Kotowski. Spotkanie charyzmatyczne zakończyło się Mszą św. pod przewodnictwem biskupa łomżyńskiego Janusza Stepnowskiego.



Diecezja ełcka o wyklętych

Mszy św. w intencji żołnierzy wyklętych 16 lutego w Orłowie, gdzie znajduje się kwatera pochówku żołnierzy niezłomnych, przewodniczył bp Jerzy Mazur SVD. Ordynariusz ełcki podkreślał, jak ważne jest pielęgnowanie pamięci o nich. – Wszystkich nas tutaj zgromadzonych jednoczy miłość do ojczyzny i pamięć modlitewna za naszych bohaterów. Jest w nas pragnienie przypomnienia poprzez nasze modlitwy niebu i nam tu zebranych bohaterskich czynów naszych przodków w obronie wiary i Polski. Pragnę przypomnieć słowa jednego z więźniów umierających w obronie ojczyzny: „Nie pozwólcie, aby nasza śmierć poszła na marne”. Módlmy się o pokój w świecie, w Ukrainie i w naszej ojczyźnie – mówił.

Biskup przypomniał też o obchodzonym dwa dni wcześniej po raz pierwszy w Polsce Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej.



fol. arch. diecezji ełckiej



fot. arch. Muzeum Niepodległości

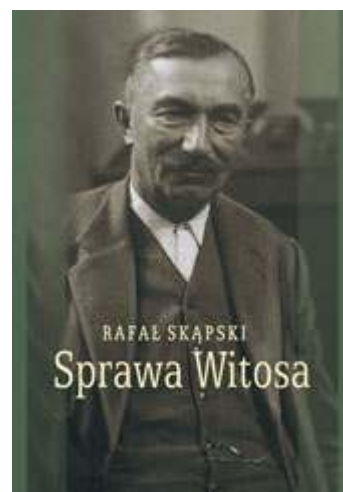
Witos – nieznana historia

cenia Witosza przez Armię Krajową do Londynu jesienią 1944 r. Rafał Skąpski, autor publikacji, oparł narrację na nieznanej dotąd historykom, przechowanej w jego rodzinie relacji głównego organizatora tej akcji. Zachował się rękopis Władysława Skąpskiego, odpowiedzialnego z ramienia AK za przygotowania do operacji Most III. Zapisaną na 43 stronach zeszytu relację znalazła w domowym archiwum jego wnuczka Alicja Bielecka. Rękopis przekazała Rafałowi Skąpskiemu. Operacja przerzutu Witosza, a wcześniej innych osób z okupowanej Polski, sygnowana była kryptonimem „Most”. Witos był wzywany do przyjazdu przez Stanisława Mikołajczyka, który potrzebował wsparcia w staraniach o odtworzenie wolnej Polski. Samolot z „Londynu” w 1944 r. trzykrotnie lądował w powiecie tarnowskim. Dlaczego za każdym razem startował bez głównego pasażera?

Autor ukazał tę historię w szerszym tle polityczno-historycznym, zebrał rozproszone, czasem szczątkowe informacje i stworzył najbliższy prawdzie opis tamtych wydarzeń. Publikacja została bogato zilustrowana fotografiami osób oraz dokumentów związanych z tą sprawą. Obok uka-

zania osobowości Wincentego Witosza zawiera wiele nowych informacji o tym okresie historii Polski. Wydanie objęte jest patronatem tygodnika „Idziemy”.

Publikacja do nabycia w księgarni stacjonarnej w Muzeum Niepodległości – w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów, al. Solidarności 62 w Warszawie, w godz. otwarcia Muzeum: wtorek, czwartek–niedziela w godz. 10.00–17.00, środa w godz. 11.00–19.00, w poniedziałki nieczynna. Książka do nabycia także w księgarni internetowej: ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl.



W latach PRL-u starano się przemilczeć postać Wincentego Witosza, ideowego przywódcy chłopów, polskiego polityka, kierującego się w życiu i działalności zasadami etyki, sprawiedliwości społecznej i patriotyzmu. Trzeba przypomnieć, że był on jednym z niewielu czołowych polityków II RP, którzy po klęsce wrześniowej pozostali w kraju.

Muzeum Niepodległości razem z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego od wielu lat stara się pełnić funkcję strażnika pamięci o życiu i działalności Witosza. Wspólnie wydana książka „Sprawa Witosza” opisuje nieznany epizod z życia tytułowego bohatera. Historia dotyczy Operacji Most – próby przerzu-

REKLAMA

„Barwy muzyki”
 ks. Robert Hodyna
 i gość specjalny Laura Łącz
 sobota, godz. 17.00

Radio 106.2
Warszawa
 dobrze słuchać

Biblię Gutenberga można obejrzeć w Galerii Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie. Jest to jedna z pierwszych wydrukowanych w Europie książek.

Wystawa będzie trwała tylko do 23 marca. Później Biblia powróci do Muzeum Diecezji Pelplińskiej, gdzie jest przechowywana od 1959 r. Najważniejszą księgą chrześcijaństwa towarzyszą dzieła z kolekcji MNW, ukazujące historię piśmiennictwa i czytelnictwa u kresu średniowiecza. Prezentowane są malarzkie i rzeźbiarskie wyobrażenia ksiąg, a także osób czytających lub piszących. Wśród tych okruczeń epoki i najcenniejszym punktem wystawy jest Biblia Gutenberga.

Technologia wymyślona przez Jana Gutenberga okazała się przełomowa, ponieważ książka zaczęła stawać się towarem bardziej dostępnym. Pozwoliła też szybciej krążyć informacji i docierać do większej liczby osób. Na następny podobny przełom ludzkość musiała czekać ponad 500 lat, a był nim wynalazek cyfrowego zapisu informacji i sieci internetowej.

Do naszych czasów przetrwało 50 egzemplarzy Biblii Gutenberga, w większości niekompletnych. Dwa pelplińskie tomy należą do najlepiej zachowanych, brakuje tylko jednej karty, a dokładnie dwóch stron z Apokalipsy św. Jana. Biblia została zakupiona przez bp. Mikołaja Chrapickiego dla jego biblioteki w stolicy biskupiej w Chełmnie. W 1502 r. ofiarowano ją zgromadzeniu franciszkanów obserwantów, zwanych na ziemiach polskich bernardynami, z klasztoru w Lubawie. Po kasacie tego klasztoru w XIX w. trafiła do seminarium duchownego w Pelplinie. Tam dokonano identyfikacji egzemplarza jako pochodzącego z pracowni mistrza z Moguncji i przechowano do czasów niepodległej Polski.

Latem 1939 r. w obliczu nadciągającej wojny podjęto decyzję, aby wywieźć najcenniejsze eksponaty z pol-



fol. Materiały Prasowe MNW/Bartosz Bajerski

Skarb ze średniowiecza

skich zbiorów. Obok arrasów znalazła się tam pelplińska Biblia Gutenberga, została przywieziona w walizce do Warszawy przez ks. Antoniego Liedtke. Rozpoczęta 3 września 1939 r. bolesna tułaczka skarbów kultury polskiej wiodła na wschód przez obszar Polski ogarniany pożogą wojenną i dalej przez Rumunię, Francję, Wielką Brytanię do Kanady. Tam bezcenny zabytek dotarł w lipcu 1940 r. Dzięki staraniom kilku osób udało się uniknąć większych zniszczeń. Jednocześnie Niemcy z wielkim zaangażowaniem poszukiwali pelplińskiego egzemplarza Biblii. Na szczęście bezskutecznie.

– W okresie pewnego złagodzenia reżimu komunistycznego, który roz-

począł się w 1956 r., Biblia wśród innych przedmiotów powróciła do Polski. Autorytetowi prymasa Stefana Wyszyńskiego zawdzięczamy, że władze PRL zwróciły obydwa tomy diecezji pelplińskiej. Tam przechowywane są do dziś w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie – powiedział „Idziemy” ks. Krystian Feddek, dyrektor tej placówki. Od 1959 r. Biblia Gutenberga była dostępna dla zwiedzających; przez krótki czas pokaz miał miejsce w Warszawie.

Jest to jedyny w Polsce egzemplarz pełnego wydania łacińskiego Pisma Świętego – Wulgaty, wykonanego w Moguncji przez Gutenberga w latach 1452–1455. Wydanie jest dwutomowe. Wolumeny mają 324 i 316 dwustronnie drukowanych kart. Tekst jest ułożony w dwóch szpaltach i 42 wierszach na stronie. Jest zdobiony różnobarwnymi inicjałami i złoconiami. Oba tomy są oprawione w dębowe deski powleczone kozłą skórą o licznych wytłoczeniach i ornamentach. Właśnie od takich desek pochodzi powiedzenie o czytaniu książek od deski do deski. Druk był wykonany na papierze za pomocą prasy drukarskiej i ruchomych czcionek, innowacyjnych konstrukcji Gutenberga. Wykonano ok. 180 takich egzemplarzy; większość wydrukowano na papierze, a kilkadziesiąt najbardziej ozdobnych – na pergaminie. W obydwu tomach liczba pojedynczych znaków pisańskich przekracza 4,5 mln.

Wojciech Bobrowski



fol. Materiały Prasowe MNW/Bartosz Bajerski

Lato leśnych ludzi

Miroslaw Winiarczyk

Francuscy filmowcy zrealizowali ostatnio film na podstawie książki „Bambi. Opowieść leśna” (1923), autorstwa austriackiego pisarza Feliksa Saltena. Film pojawił się właśnie na naszych ekranach. Nie jest to jednak pierwsze sięgnięcie producentów filmowych do tej powieści. Hollywoodzka wytwórnia Walta Disneya po przedwojennych sukcesach filmików z Myszką Miki i Kaczorem Donaldem postanowiła



fol. mat. prasowe

wiła nakręcić animowaną ekranizację tej książki. W 1942 r. powstała oryginalna artystycznie animacja „Bambi”. Film wszedł na polskie ekrany w 1961 r., w czasie liberalizacji polityki kulturalnej, kiedy w repertuarze kin znalazło się mnóstwo obrazów amerykańskich. Film o przygodach Jelonce Bambi, syna Księcia Lasu, opracowany w starannej polskiej wersji językowej, cieszył się wówczas powodzeniem u publiczności. Wyróżniał się bowiem w kinowym repertuarze, zdominowanym wtedy przez dzieła europejskie (ze Wschodu i Zachodu), zazwyczaj przepełnione problematyką społeczną, historyczną i polityczną. A tu nagle ze zdumieniem oglądaliśmy, jak dobrze pamiętam z czasów szkolnych, wzruszającą bajeczkę o Jelonce mówiącym ludzkim głosem po polsku, podobnie jak inni bohaterowie dzieła. Autorzy utworu nadali bowiem zwierzęcym bohaterom ludzkie cechy. Zwierzątka leśne przeży-

wały na ekranach swoje losy na podobieństwo ludzi z wszystkimi emocjami i uczuciami. Trzymali się przy tym hierarchii w społeczności zamieszkującej las. Tak pomyślana filmowa baśń doczekała się później kilku kontynuacji i wznowień.

Autorzy francuskiego filmu „Bambi. Opowieść leśna” podeszli do ekranizacji powieści Saltena zupełnie inaczej. Zrealizowali coś w rodzaju eksperymentalnego dokumentu przyrodniczego, a nie klasyczną animację. Jelonek Bambi i jego przyjaciele z lasu wyglądają tu jak postacie z telewizyjnego programu edukacyjnego. Nie rozmawiają ze sobą ludzkimi głosami, jak to było w produkcji Disneya. Zamiast tego film komentują narratorki – w oryginale i w polskiej wersji językowej. Oglądamy Jelonka, jak bawi się ze swoimi przyjaciółmi – królikiem Tuptusiem i skunkiem Kwiatkiem. W miarę dorastania i śmierci matki, zastrzelonej przez myśliwych, Bambi przejmując królowanie nad lasem. Związek z łanią Felinką zapewnia ciągłość pokoleń. Autorzy filmu zrecenzje zmontowali zmieniające się szybko obrazy życia w bajkowym lesie.

Wymowę tego oryginalnego artystycznie filmu można sprowadzić do modnego dziś skrajnego ekologizmu, według którego człowiek powinien zostawić w spokoju puszcę oraz lasy i nie ingerować w ich autonomiczne życie. Próbkę takiej ideologii poznaliśmy niedawno podczas burzliwej dyskusji na temat stosunku naszego państwa do Puszczy Białowieskiej.

„Bambi. Opowieść leśna” (*Bambi. L'histoire d'une vie dans les bois*). Francja, 2024. Reżyseria: Michel Fessler. Narracja: Mylène Farmer. Polska wersja językowa: Magdalena Boczarowska. Dystrybucja: M2 Films



fol. arch. MAW

Beksiński dłużej

Obrazy Zdzisława Beksińskiego z kolekcji Anny i Piotra Dmochowskich zostają w stołecznym Muzeum Archidiecezji Warszawskiej na dłużej. Umowę na prezentację obrazów przedłużono na czas nieokreślony. Obecnie można zobaczyć 27 dzieł, w ogromnej większości z paryskiej kolekcji państwa Dmochowskich. MAW planuje rozszerzać prezentowany zbiór o kolejne obrazy z innych kolekcji, o czym będzie informować.

– Beksiński krąży wokół tematów egzystencjalnych. Artysta zadaje najważniejsze dla ludzkości pytanie o śmierć. Ona jest zadaniem dla każdego człowieka, jest ostatnim darem życia. I to pytanie o śmierć rodzi następne – pytanie o nieśmiertelność. Pod tym względem malarstwo Beksińskiego można uznać za sztukę ponadczasową – oceniła dr Ewa Korpysz, kurator wystaw w MAW.

Muzeum proponuje też zorganizowane zajęcia dla uczniów szkół średnich, prowadzone przez przewodnika, który od kilku lat specjalizuje się w oprowadzaniu po wystawach Zdzisława Beksińskiego w całej Polsce.

Więcej informacji na: maw.art.pl

KONKURS

Austin Lerette ma autyzm, kruchość jego kości uniemożliwia mu wymarzone życie, a szkolni koledzy mają go za dziwaka. Mimo to jak mało kto potrafi cieszyć się życiem, a pogodą ducha potrafi pokrzepić rodziców, którzy zaczynają tracić radość i oddalają się od siebie. To on uczy najbliższych dostrzegania w życiu tego, co najpiękniejsze, i wiary, że każdy dzień może być najlepszy. Austin jest bohaterem filmu „Jeden na milion”, po którym chce się żyć!

Wśród czytelników, którzy 24 lutego między godz. 13 a 13.15 zadzwonią pod nr (22) 512 00 95 i odpowiedzą na pytanie: **O użyczenie jakich trzech przymiotów prosimy w „Modlitwie o pogodę ducha”?** – rozlosujemy trzy podwójne zaproszenia do wybranego kina Cinema City, ważne do 6 marca.

Odpowiedz na pytanie konkursowe 7: Jak owce między wilki Jezus posłał 72 uczniów. Zwycięzcom gratulujemy!



Port w Sines w Portugalii



fot. Vitor Oliveira/Wikipedia

Apelom europejskich polityków o egzekwowanie sankcji wobec Rosji towarzyszy hipokryzja.

Dobrze ją widać za Pirenejami, gdzie popieranie walczącej Ukrainy nie przeszkadza intensywnym kontaktom handlowym z Rosjanami.

Pomimo wprowadzonego w związku z inwazją Rosji na Ukrainę zakazu emisji w Unii Europejskiej programów Russia Today i Sputnik publicyści prezentujący prokremlowską propagandę od trzech lat goszczą w mainstreamowych mediach w Hiszpanii i Portugalii. Niemal codziennie przedstawiają swój punkt widzenia, zazwyczaj zbieżny z linią Władimira Putina. Są wśród nich emerytowani dowódcy, którzy niegdyś pełnili ważne stanowiska w NATO.

Nieformalnych rzeczników Moskwy dopuszcza do głosu nawet amerykańska telewizja CNN w swoim portugalskim

oddziale, tzw. CNN Portugal. Zabieg ten, zdaniem specjalistów od marketingu, służy posadzeniu przed ekranem jak największej liczby widzów oraz inkasowaniu wpływów z reklam.

HANDEL PRZED WSZYSTKIM

Na prowadzonej od 2022 r. wojnie w Ukrainie korzyści czerpią różne sektory, branże i kraje, nawet te, które określają się mianem „sojuszników Kijowa”. Przykładem mogą być Hiszpania i Portugalia, które dyskretnie kontynuują relacje gospodarcze z Rosją, nawet pomimo nałożonych na ten kraj sankcji. Jednym z dowodów jest raport pozarządowej organizacji Earthsight, według której nielegalny proceder omijania zakazów na import rosyjskiego drewna dotyczy obu tych iberyjskich państw, ale także

niemal wszystkich członków UE. Z szacowanego na 1,5 mld euro biznesu, który brytyjska ONG określa mianem „krwawego”, korzyści czerpią szczególnie dostawcy rosyjskiego drewna brzoźowego. Firmy te regularnie omijają nałożone w lipcu 2022 r. sankcje, wysyłając drewno z Rosji do UE za pośrednictwem państw trzecich, głównie Chin, Kazachstanu i Turcji.

W rozmowie z mediami szefowa Earthsight Tara Ganesh podkreśliła, że jej organizacja wystosowała już apel do władz Portugalii z żądaniem

Od czasu wprowadzenia w 2022 r. sankcji rosyjskim spółkom udało się wyeksportować do państw Unii ponad 500 tys. m³ drewna brzoźowego.

uruchomienia śledztwa w sprawie nielegalnego sprowadzania drewna z Rosji. Ujawniła, że państwami, które omijają sankcje, sprowadzając masowo rosyjskie drewno brzoźowe, są też Niemcy, Hiszpania, Włochy, Estonia i Polska.

Krwawy biznes

Marcin Zatyka

Ganesh sprecyzowała, że nielegalnie wysyłane z Rosji materiały trafiają głównie do firm produkujących w UE podłogi oraz meble. Oszacowała, że od czasu wprowadzenia w 2022 r. sankcji rosyjskim spółkom udało się wyeksportować do państw Unii ponad 500 tys. m³ drewna brzoźowego. Ponad 30 tys. m³ tego surowca trafiło do Portugalii za ponad 100 mln euro.

DYWERSYFIKACJI NIE BĘDZIE

W związku z wybuchem wojny w Ukrainie Portugalia, jak deklarowała w 2022 r. jej władze, miała stworzyć alternatywę dla gazu ziemnego z Rosji. Kluczowym do realizacji tego projektu miał być port w Sines. Plan okazał się fiaskiem. W ciągu ostatnich trzech lat port w tej nadatlantyckiej miejscowości nigdy nie zaniechał odbioru rosyjskiego gazu w postaci skroplonej (LNG). Przed końcem 2024 r. bardzo duży ładunek z Półwyspu Jamalskiego trafił do Sines za sprawą pływającego pod banderą Bahamów statku „Georgij Uszakow”. Informację tę potwierdza raport spółki REN odpowiedzialnej za dostawy energii na terenie Portugalii. Dowodzi on, że kraj ten regularnie zaopatruje się w znaczące ilości rosyjskiego gazu ziemnego. W sumie w 2024 r. rosyjskie transporty stanowiły 6 proc. wszystkich dostaw LNG do Portugalii.

Według szacunków dziennika „Jornal de Negócios” od stycznia do początku grudnia 2024 r. port w Sines przyjął 1,093 GWh skroplonego gazu ziemnego z Rosji. Sytuacja nie zmieniła się w tym roku. W lutym kolejny ładunek rosyjskiego gazu dostarczył bowiem zbiornikowiec „Rudolf Samojłowicz”. Również ta jednostka pływa pod banderą Bahamów.

Komentatorzy znad Tagu przypominają, że deklaracje władz Portugalii o konieczności zaostrenia kursu wobec Moskwy, w tym nakładania kolejnych sankcji, spełzły na niczym. Wiosną 2022 r. Lizbona deklarowała gotowość ograniczenia odbioru LNG z Rosji, zapowiadając, że port w Sines mógłby służyć docelowo do dywersyfikacji dostaw tego surowca do UE i stać się alternatywą dla rosyjskiego gazu. Ówczesny

premier Portugalii Antonio Costa, dziś pełniący stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, zapowiadał wówczas, że władze Niemiec i Polski są zainteresowane sprowadzaniem do siebie skroplonego gazu ziemnego z portu w Sines w ramach dywersyfikacji dostaw. Tłumaczył, że ten najbardziej wysunięty na zachód europejski port głębokich wód mógłby stać się hubem przeładunkowym LNG. Dzięki niemu, jak tłumaczył Costa, z dużych zbiornikowców paliwo miałoby trafiać na mniejsze jednostki pływające po Morzu Północnym i Bałtyku. Do tychczas tak się nie stało.

NA ROSYJSKIM GAZIE

Kierujący nieprzerwanie od 2018 r. rządem Hiszpanii Pedro Sanchez prowadzi pozbawioną konsekwencji politykę wobec Rosji. Apelle szefa rządzących krajem socjalistów (PSOE) o potrzebie pomocy Ukrainie wobec rosyjskiej agresji to jedna ze stron medalu. Drugą jest pośrednie wspieranie rosyjskich firm paliwowych przez realizowane z nimi biznesy. Już pierwsze miesiące po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie dowiodły, że hiszpańska strona nie zamierza rozstawać się z rosyjskimi paliwami. Tylko między styczniem a lipcem 2022 r. dostawy gazu ziemnego z Rosji do Hiszpanii zwiększyły się o 15 proc. Kolejne miesiące stały pod znakiem deklaracji rządu Sancheza potępiających Moskwę, przy jednoczesnym kontynuowaniu u niej zakupów. Po pierwszym roku wojny zakupy rosyjskiego gazu przez hiszpańskie firmy wzrosły o 192,5 proc. Trend ten nie ustał w 2024 r., co stale krytykuje opozycja.

– Sanchez jest głównym sojusznikiem Putina, ponieważ Hiszpania jest już drugim co do wielkości nabywcą rosyjskiego gazu i ropy naftowej – ocenił w rozmowie z dziennikiem online Okdiario eurodeputowany hiszpańskiej partii Vox Jorge Buxadé, precyzując, że dzięki paliwowym transakcjom Madryt pośrednio wspiera militarne działania Kremla.

W trzy lata od wybuchu wojny sprzeczne wobec deklaracji działania władz Hiszpanii trwają w najlepsze. Po-

mimo oświadczenia rządu Sancheza ze stycznia 2024 r., apelującego do władz UE o objęcie sankcjami unijnymi skroplonego gazu ziemnego z Rosji, Hiszpanie sukcesywnie zwiększają zakupy tego paliwa z kraju agresora. W minionym roku udział rosyjskiego skroplonego gazu przekraczał już 21 proc. całości dostaw tego paliwa do Hiszpanii. Odsetek ten był wyższy o 5 pkt. procentowych od importu z USA, kluczowego sojusznika z NATO.

ZBROJENIOWI MARUDERZY

Stycziowe wizyty sekretarza generalnego NATO w Portugalii i Hiszpanii Marka Rutte nie przyniosą przełomu w polityce tych krajów w wydatkach na obronę. Podczas gdy większość państw wschodniej flanki NATO podnosi je do 3–5 proc. swojego PKB, za Pirenejami panuje przekonanie, że osiągnięcie poziomu 2 proc. jest „ogromnym wysiłkiem finansowym”. Premier Portugalii Luís Montenegro pod koniec stycznia ogłosił po rozmowach z szefem NATO, że Lizbona podejmie „ten trud” i dojdzie do poziomu 2 proc. w... 2029 r.

Skromnym wysiłkom militarnym władz Portugalii w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego towarzyszy zwiększona aktywność armii w monitorowaniu jednostek rosyjskiej floty wojennej. Te wraz z wybuchem wojny w Ukrainie nasiliły bowiem znacząco swą obecność u brzegów Półwyspu Iberyjskiego. Portugalskie dowództwo szacuje, że w ostatnim roku wysłało ponad 70 razy patrolowce do obserwacji ruchów jednostek rosyjskiej floty wojennej, wśród których były też okręty podwodne. W sumie liczba takich misji zwiększyła się wobec okresu przed wybuchem wojny na Ukrainie aż pięciokrotnie. Krytykujący skąpstwo Lizbony w wydatkach na obronę szef NATO przestrzegł przed zamiarami Moskwy, która, co potwierdziło już portugalskie dowództwo, zagraża bezpieczeństwu przesyłu danych teleinformatycznych kablami ułożonymi na dnie Atlantyku.

Autor jest dziennikarzem, korespondentem PAP oraz tygodnika „Idziemy” z Portugalii i Hiszpanii, mieszka w Lizbonie



redakcja@idziemy.com.pl

Miłość: wielkie słowo

ks. Stefan Moszoro-Dąbrowski



Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. (...) Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”.

Jan Paweł II

W naszej serii dotyczącej wielkich pojęć – prawda, dobro, piękno, wolność, cnota – nadszedł czas, aby poruszyć temat miłości. Miłość to słowo często używane, przez co mocno wyeksploatowane. W codziennym użyciu ma szerokie znaczenie: chcemy, kochamy, pragniemy. Miłość w szczególności interesuje nas w kontekście miłości rozumnej, wynikającej ze świadomości, a nie z impulsów zmysłowych czy innych pragnień.

Pragnienia to coś, co pojawia się w nas spontanicznie. Może nam się czegoś zachcieć, np. jedzenia, kiedy przechodzimy obok piekarni i czujemy zapach świeżego chleba. Jednak musimy wtedy zdecydować, czy naprawdę tego chcemy, czy nie. Są to dwa różne poziomy. Miłość, o której mówimy, to ta na poziomie rozumnym, świadomym. Miłość rozumna różni się od pragnienia. Oczywiście czasami te dwa zjawiska mogą iść w parze. Kiedy czegoś pragnie-

Miłość, w każdej formie, zawsze zaczyna się od odkrycia czegoś pięknego i wartościowego.

my, musimy zdecydować, czy naprawdę tego chcemy. Kiedy czegoś chcemy, mogą pojawić się emocje.

Mamy zdolność do inteligentnego chcenia, ponieważ potrafimy świadomie podejmować decyzje. Ta zdolność do świadomego chcenia to nasza wola. Wola to coś więcej niż tylko pragnienia i impulsy, które odczuwamy. To zdolność do świadomego i rozumnego podejmowania decyzji.

W kontekście miłości warto również rozróżnić pomiędzy miłością spontaniczną, którą odczuwamy, gdy nasze pragnienia i impulsy prowadzą nas do działania; oraz miłością świadomą, którą odczuwamy, gdy podejmujemy decyzje w pełni świadomie, wiedząc, czego chcemy i dlaczego tego chcemy. Pojawia się tu zachęta do refleksji nad własną wolnością – zarówno tą zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Czy jesteśmy w stanie

świadomie kierować własnym życiem? Jeśli nie, to może warto zastanowić się, co można zrobić, aby to zmienić.

Miłość to coś, co możemy odkrywać w różnych kontekstach. Może to być miłość do osoby, pasja czy hobby. Przykładowo: ktoś może zakochać się w surfingu

po tym, jak spróbuje go po raz pierwszy i odkryje, jak wspaniałe jest to doświadczenie. Miłość, w każdej formie, zawsze zaczyna się od odkrycia czegoś pięknego i wartościowego. To miłość, w jej najrozumniejszej formie, powinna prowadzić każdego do świadomego i pełnego życia.

Autor jest duchownym Prałatury Opus Dei w Warszawie

Największa krzywda

Anna Wardak



„Rozwód jest największą krzywdą, jaką możecie wyrządzić swojemu dziecku”. Tym zdaniem amerykańska psycholog Judith S. Wallerstein podsumowała wyniki swoich wieloletnich badań. Paradoksalnie chciała nimi potwierdzić tezę, że dobrze przeprowadzony rozwód nie jest dla dzieci traumą większą niż np. złamanie ręki – przykre i bolesne, ale zrośnie się i za jakiś czas nie będzie po nim śladu.

Co ciekawe, Wallerstein przez lata prowadziła centrum mediacji rozwodowych pomagające parom „dobrze się rozejść”. Kon-

tynuowane przez 25 lat rzetelne studium losów wielu małżeństw i dzieci – klientów „centrum rozwodowego”, a więc osób, które otrzymały najlepsze możliwe wsparcie, aby ich rozwód nie był traumą dla dzieci, doprowadziło do... kompletnie przeciwnych wniosków. Autorka uczciwie opublikowała je w raporcie pt. „Nieoczekiwane dziedzictwo rozwodu”. Potwierdza on, że dzieci z rozbitych domów cierpią na więcej zaburzeń psychicznych, zdobywają gorsze wykształcenie, częściej popadają w nałogi, rzadziej zawierają związek małżeński i częściej rozwodzą się niż dzieci z rodzin pełnych. Nawet śmierć rodzica jest mniej tragiczna w skutkach dla rozwoju

dziecka niż rozwód. I nie łagodzi tego nawet fakt, że dziś rozwody są powszechnie akceptowane i dzieci z rozbitych rodzin nie doświadczają ostracyzmu i wykluczenia. Nie jest to kryzys przejściowy,

Nawet śmierć rodzica jest mniej tragiczna w skutkach dla rozwoju dziecka niż rozwód.

z którego dzieci po jakimś czasie otrząsną się i pójdą dalej. Dla dzieci traumatyczny jest zarówno okres poprzedzający rozwód, sam jego moment, jak i dalsze lata przeżywane między dwoma domami, a nieraz również dwiema nowymi rodzinami albo też w tęsknocie za jednym z rodziców. Prześladuje je poczucie braku trwałych fundamen-

tów, relacji, które nie zawiodą, bezgranicznego zaufania komuś i stworzenia związku na zawsze. Nie-raz rana ta jątrzy się i boli przez całe życie.

Pamiętajmy o tym i roztropnie doradzajmy innym. Kilka mądrych i odważnych – bo pod prąd głównego nurtu – słów może zakończyć czyjś romans, podtrzymać w kimś wolę zwyciężenia kryzysu czy powrotu do żony lub męża. Przede wszystkim jednak w czasach, gdy co trzecie małżeństwo w Polsce rozpada się, jeszcze bardziej dbajmy o naszą relację, aby być dla innych, zwłaszcza dla naszych dzieci, obrazem pięknej miłości, żywej i wiernej do końca, nie tylko do czasu.

Autorka jest doradczą rodzinną, mamą dziesięciorga dzieci, autorką poradnika dla rodziców „Spokojnie, dacie radę!”

Nakaz nienawiści?

Poruszają mnie słowa z Pisma Świętego: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem”. Po pierwsze, czy nienawiść nie jest grzechem? Po drugie, jeśli mamy kochać nieprzyjaciół, to rodziców nie wolno przypuszczalnie mniej kochać.

Uczucia i stany emocjonalne zostały stworzone przez Boga. Są nam dane jako dobry prezent. Wszystkie mają swoją bezcenną wartość. Wszystkie mają ważną rolę do odegrania. Problemem bywa nieuporządkowanie uczuć i nieumiejętność przyjęcia uczuć trudniejszych: strachu, bólu, krzywdy, poczucia winy i właśnie nienawiści. Uczucia jako takie są neutralne moralnie. W danym czasie czujemy tak, jak czujemy. Nie ma dobrych i złych uczuć. Ważne, co zrobimy z sygnałem, jakim są dla nas emocje, oraz z energią, jaką one niosą. Nienawiść, złość na kogoś są uczuciami bardzo energetycznymi. Niekiedy pozwalają przetrwać odrzucenie, skrzywdzenie, zdradę. Czerpiemy siłę ze złości. Niemniej jednak nie powinniśmy żyć złością i nienawiścią w sposób trwały. Wyhodujemy sobie wtedy jakiś nowotwór czy zawał.

Zastanówmy się nad wspomnianymi słowami Pana Jezusa: „Jeśli kto przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści



swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem” (Łk 14, 26). Sama z siebie nienawiść nie jest zła. Grzech i dzieła szatana według Biblii powinniśmy nienawidzić. Oczywiście, nie wolno nam nienawidzić człowieka jako człowieka. Przestrzega przed tym często św. Jan Apostoł. Nie da się kochać Boga, a nie kochać ludzi. Powinniśmy natomiast nienawidzić zła czynionego przez siebie i przez najukochańsze nawet osoby. Rozwiązłość, nieuczciwość, bezbożność winny być przez nas zawsze znienawidzone. Miłość nakazuje zakrywać „nagość rodziców”, zachować dyskrecję, chronić dobre imię rodziny. Nie wolno jednak rezygnować z nienawiści zła ze względu na więzi rodzinne, solidarność rodową czy wdzięczność. Zacytowany nakaz Chrystusa jest tu kategoryczny. Pamiętam zdanie ks. Piotra Pawlukiewicza, że jeśli przyjaciel nie upomina czasem swojego przyjaciela, to nie jest to prawdziwa przyjaźń. A przecież niemożliwe, żeby drugi człowiek nie miał wad.

Pan Jezus nie był tolerancyjny. Piętnował zło, wywracał stoły. Miłował jednocześnie nieprzyjaciół, modlił się za nich, wybaczył im na krzyżu. Nie odpłacał jednak złem za zło. Panował nad uczuciami. Jezus nienawidził zła, ale nie podlegał nienawiści. Był cichy i pokorny sercem.

Autor jest proboszczem parafii św. Patryka w Warszawie
xmarekk@o2.pl

Zadawane przez Boga i Bogu

Dwaj dominikanie: kardynał Timothy Radcliffe z Oksfordu i biblista Łukasz Popko z Jerozolimy toczą rozmowy na temat wybranych fragmentów Pisma Świętego przełożonych z języków oryginalnych przez ojca Łukasza. Książka zawiera 18 rozdziałów dotyczących biblijnych rozmów z Bogiem. Choć napisano ją lekkim stylem, nie jest oderwana od problemów świata współczesnego. Dialogi biblijne, i te udane, i te nieudane, poważne i żartobliwe, pokazują czytelnikowi, jakim rozmówcą jest Bóg. Każdemu rozdziałowi

towarzyszy dzieło sztuki pomagające w interpretacji treści. Autorzy przysłuchują się dramatycznej pierwszej rozmowie w Edenie po grzechu pierworodnym: „Gdzie jesteś?”, potem rozmowie z mordercą Kainem: „Gdzie Abel, twój brat?”.

Życie Jezusa zaczyna się od rozmowy Gabriela i Maryi, a Jego nauczanie również dokonuje się poprzez rozmowy: z uczniami, z saduceuszami czy z Pilatem.

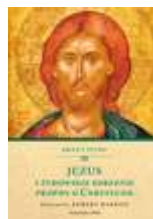


Łukasz Popko OP, Timothy Radcliffe OP, „Pytanie Boga”, przeł. Małgorzata Figurna-Rogalińska, W drodze, Poznań 2025, 344 s.

Tożsamość Chrystusa

Czy Jezus rzeczywiście uważał się za Boga? Czy Ewangelie wiernie oddają Jego historię? Czy można znaleźć w Starym Testamencie zapowiedzi Jego misji? Brant Pitre podejmuje jedno z najważniejszych pytań teologii chrześcijańskiej: kim naprawdę był Jezus z Nazaretu?

Autor, wybitny biblista, prowadzi czytelnika przez fascynującą podróż po starożytnych tekstach, żydowskich prorocztwach i świadectwach historycznych, aby rzucić nowe światło na tożsamość Chrystusa. Sięga przy tym po najnowsze opracowania badaczy Nowego Testamentu, starożytne manuskrypty i pisma wcze-



snych ojców Kościoła. Umiejętnie łączy akademicką rzetelność z jasnym przekazem, dzięki czemu czytelnik uczestniczy w niezwykłym doświadczeniu. Książka pokazuje, jak Jezus wpisuje się w kontekst mesjańskich oczekiwań narodu wybranego oraz analizuje, czy świadectwa o Jego życiu i nauczaniu są autentyczne.

Brant Pitre udowadnia, że jest mistrzem łączenia nauki z duchową głębią, dostarczając czytelnikom rzetelnego i pasjonującego opracowania.

Brant Pitre, „Jezus i żydowskie korzenie prawdy o Chrystusie”, przeł. Magda Sobolewska, Wydawnictwo WAM, Warszawa 2025, 304 s.

W atrium Bazyliki św. Piotra przyglądam się pielgrzymom, którzy przechodzą przez Drzwi Święte. Odmawiają modlitwy, aby uzyskać odpust. Na twarzach widać wzruszenie.

skiego 2000–2001”. Może owo słowo „powtórnie” wywołać pewne zdziwienie. Trzeba jednak pamiętać, że za pontyfikatu św. Jana Pawła II były celebrowane dwa jubileusze. Pierwszy został ogłoszony bullą *Aperite portas Redemptori* 6 stycznia 1983 r. z racji 150. rocznicy śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

JAN PAWEŁ II

Tenże papież 29 listopada 1998 r. bullą *Incarnationis misterium* ogłosił Wielki Ju-

leuszowym Miłosierdzia 2015–2016, otwarte i zamknięte przez papieża Jana Pawła II w roku Wielkiego Jubileuszu 2000–2001”. W święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 2015 r., celebrowana była na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego Eucharystia na placu św. Piotra, a papież Franciszek w obecności papieża seniora Benedykta XVI otworzył Drzwi Święte w bazylice. W tymże roku odbyły się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie pod hasłem „Błogosławieni miłosier-

Śladami papieży jubileuszy

tekst i zdjęcia: ks. Waldemar Turek

Niektórzy przewodnicy proponują spojrzeć na dwie duże inskrypcje łacińskie umieszczone nad Drzwiami Świętymi. Pierwsza podaje nam informację: „Jan Paweł II, papież, powtórnie otworzył i zamknął Drzwi Święte w Roku Wielkiego Jubileuszu Wcielenia Pań-

bileusz Roku 2000. Inskrypcja upamiętniająca to wydarzenie wywołuje we mnie osobiste wspomnienia, bo 2000 r. przeżywałem już w Rzymie. W mojej pamięci głęboko zapadły przede wszystkim dwie rzeczy. Najpierw były to tłumy wiernych przechodzących przez Drzwi Święte. I nie mam tutaj na uwadze jedynie szczególnych dni, niedziel czy innych świąt albo jubileuszy „stanowych” czy „zawodowych”, ale zwykłe dni tygodnia. Z upływem miesięcy Roku Jubileuszowego pielgrzymów było coraz więcej i coraz dłużej trzeba było czekać na przejście przez Drzwi Święte, aż do kilku czy kilkunastu godzin w grudniu 2000 r.

Pamiętam też Światowe Dni Młodzieży w Rzymie w sierpniu 2000 r., zwłaszcza Mszę św. odprowadzaną w bardzo upalny poranek pod przewodnictwem papieża w peryferyjnej dzielnicy Tor Vergata wraz z około... 6 tys. biskupów i kapłanów. Do dziś nie wiadomo dokładnie, ilu wiernych w niej uczestniczyło, najczęściej mówi się o 2 mln młodych ludzi. Przypominam sobie fragmenty kazania wygłoszonego przez leciwego już wówczas i schorowanego papieża, który nawiązując do Janowej perykopy ewangelicznej 6,67–69, zapytał bezpośrednio młodych uczestników spotkania: „Czy i wy chcecie odejść?”. Młodzi chóralnie odpowiedzieli: „Zostać chcemy, zostać chcemy...”.

FRANCISZEK

Obok inskrypcji wspominającej Wielki Jubileusz Roku 2000 znajduje się ta upamiętniająca inicjatywę obecnego Ojca Świętego: „Papież Franciszek otworzył i zamknął Drzwi Święte w Roku Jubi-

leuszowym Miłosierdzia 2015–2016, otwarte i zamknięte przez papieża Jana Pawła II w roku Wielkiego Jubileuszu 2000–2001”. W święto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 2015 r., celebrowana była na rozpoczęcie Roku Jubileuszowego Eucharystia na placu św. Piotra, a papież Franciszek w obecności papieża seniora Benedykta XVI otworzył Drzwi Święte w bazylice. W tymże roku odbyły się Światowe Dni Młodzieży w Krakowie pod hasłem „Błogosławieni miłosier-

ni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Zainspirowany inskrypcjami upamiętniającymi dwóch papieży naszych czasów, postanawiam pokłonić się innym papieżom „jubileuszowym” z ubiegłego wieku, spoczywającym w grotach Bazyliki św. Piotra; tym bardziej, że zbliża się święto Katedry św. Piotra (22 lutego).

PAWEŁ VI

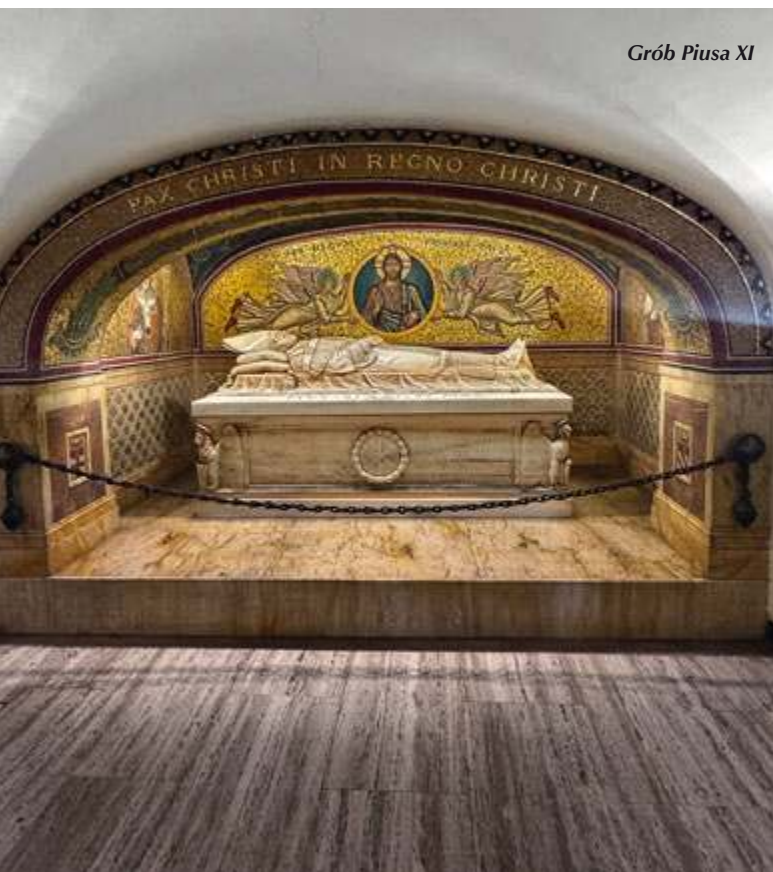
Jestem przed grobem i relikwiami św. Pawła VI; patrzę na białą, marmurową płytę z wrytym imieniem papieża i znakiem krzyża. Nad grobem piękna mozaika przedstawiająca popiersie biskupa Rzymu. Jeszcze wyżej rzeźba – odnoszę wrażenie, że starożytna – przedstawiająca Matkę Bożą z Dzieciątkiem w otoczeniu dwóch aniołów. Wszystko odznacza się prostotą i pięknem zarazem.

Paweł VI ogłosił Jubileusz Roku 1975, który się rozpoczął od Wigilii Bożego Narodzenia 1974 r. W bulli *Apostolorum limina* zapowiedział, że ma to być rok pojednania. Na otwarciu Drzwi Świętych obecni byli także buddyjscy mnisi. Do Rzymu przybyło wielu pielgrzymów z różnych części świata, jednak niewielu z kraju nad Wisłą z racji różnych utrudnień dotyczących wyjazdów za granicę, a zwłaszcza na Zachód.

W październiku 1975 r. miała miejsce pielgrzymka narodowa Polaków, w której wzięło udział ok. 3 tys. wiernych ze świata i z Polski. To wtedy w Bazylice św. Jana na Lateranie prymas Stefan Wyszyński powiedział: „Walczyliśmy o to, abyśmy mogli bez żadnych prze-



Grób Pawła VI



Grób Piusa XI

szkód przyjeżdżać do Rzymu, bo naród nasz, tak zakochany w swojej ojczyźnie i tak głęboko patriotyczny, właściwe zrozumienie patriotyzmu chrześcijańskiego wziął właśnie z kultury łacińsko-rzymskiej”.

Pius XII

Patrzę na grób Piusa XII: marmur w szarym odcieniu, emanujący spokojem i wdziękiem, a na nim wyryte imię papieża. Nad grobem ikona Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Pius XII ogłosił 26 maja 1949 r. bullą *Jubilaeum maximum* Rok Święty 1950. Mijało wtedy zaledwie pięć lat od zakończenia II wojny światowej, a w Europie umacniał się podział na dwa obozy. To wtedy w czasie jubileuszu papież ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Pielgrzymi niemal masowo przybywali do Wiecznego Miasta z różnych stron świata, ale nie zza żelaznej kurtyny. Prymas Wyszyński w liście pasterskim do wiernych z 25 marca 1950 r. tak odpowiadał Piusowi XII na jego zaproszenie: „Serca nasze wysyłamy w pielgrzymce ku stolicy chrześcijaństwa, ku Wiecznemu Rzymowi. Z radością przyjmujemy, Ojczy Świąty, Twoje zaproszenie do Rzymu! Sercem jesteśmy w drodze ku Tobie!

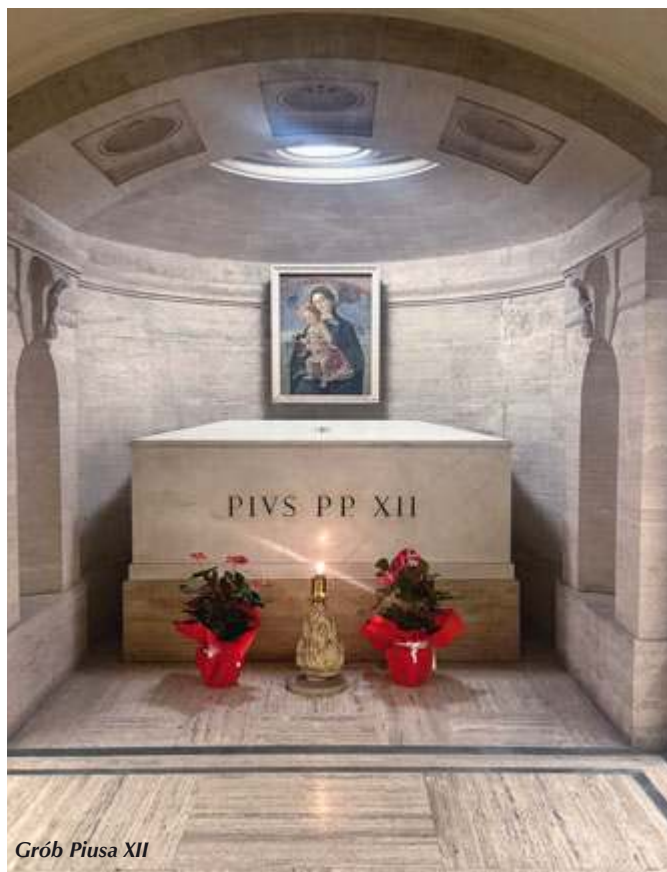
Ale czołgamy się na obolałych od męki kolanach! Może się opóźnimy”.

Pius XI

Grób Piusa XI, tak bardzo mocno związanego z Polską, jest wyjątkowo bogato ozdobiony: na marmurowej trumnie rzeźba przedstawia spoczywającego biskupa Rzymu w stroju papieskim, a mozaika w tle wyobraża Chrystusa błogosławiącego w otoczeniu dwóch aniołów. Nad wnęką łaciński napis: *Pax Christi in Regno Christi* („Pokój Chrystusa w królestwie Chrystusa”).

Pius XI ogłosił dwa lata jubileuszowe. 6 stycznia 1933 r. bullą *Quod nuper* rozpoczął Nadzwyczajny Jubileusz w 1900. rocznicę śmierci Jezusa. Papież po raz pierwszy w historii zapowiedział jubileusz, używając nowego środka przekazu, radia, w grudniu 1932 r. Nadane na falach eteru słowa biskupa Rzymu zrobiły wielkie wrażenie w świecie. Rok Święty był obchodzony szczególnie uroczysto. Podobno do Rzymu przybyło ponad 2 mln pielgrzymów, co na owe czasy i możliwości było czymś trudnym do uwierzenia!

Ten sam papież, podkreślając zaangażowanie Kościoła i wszystkich chrześcijan w głoszenie Ewangelii, ogłosił



Grób Piusa XII

Jubileusz Roku 1925 bullą *Infinita Dei misericordia* z 29 maja 1924 r., dając impuls do działania na całym świecie, co przyniosło mu tytuł „papieża misji”. Do Rzymu przybyło wtedy ok. 600 tys. pielgrzymów, a samo miasto liczyło ok. 700 tys. W Roku Świętym umieszczono ponownie krzyż w Koloseum, a pod koniec roku ustanowiono święto liturgiczne Chrystusa Króla.

Na zakończenie ciekawostka związana z tym papieżem, który przywiązywał wielką wagę do jubileuszy. Pod koniec życia ktoś z przyjaciół podarował mu wino o wyjątkowej jakości i smaku. Papież polecił, aby zachowano je dla jego następcy, który otworzy Drzwi Święte na rozpoczęcie Jubileuszu Roku 2000. Czy ten papież, który otrzymał święcenia biskupie w Warszawie, wyczuwał, że w 2000 r. łodzią Piotrową będzie sterował papież pochodzący z Polski?

Autor jest kapłanem diecezji płockiej, filologiem klasycznym i patrologiem, doktorem habilitowanym, szefem sekcji łacińskiej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej



redakcja@idziemy.com.pl



fot. PAP/EP/Donald Wittek

Najbardziej obawiam się odwrótu Europy od jej fundamentalnych wartości – mówił wiceprezydent USA do przywódców europejskich 14 lutego br. Jego wystąpienie drukujemy bez skrótów.

Jedną z kwestii, o których chcę dzisiaj mówić, są oczywiście nasze wspólne wartości.

Wspaniale jest ponownie być w Niemczech. Byłem tutaj w zeszłym roku jako senator Stanów Zjednoczonych. Spotkałem się dzisiaj z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Davidem Lammym i żartowaliśmy, że obaj w zeszłym roku pełniliśmy inne funkcje niż dzisiaj. Ale teraz nadszedł czas dla nas wszystkich, którzy szczęśliwie otrzymali od swoich obywateli władzę, aby korzystać z niej w sposób mądry oraz prowadzący do poprawy jakości życia naszych społeczeństw.

Ocknijcie się!

James David Vance

Będąc tutaj przez ostatnie 24 godziny, miałem to szczęście, że mogłem spędzić trochę czasu poza konferencją. Jestem pod wielkim wrażeniem tego, jak gościnni są tutaj ludzie, nawet jeśli oczywiście wciąż są wstrząśnięci wczorajszym okropnym atakiem. Pierwszy raz byłem w Monachium z moją żoną, która jest ze mną dzisiaj w ramach swojej prywatnej podróży, i od tamtego czasu jestem zakochany w tym mieście. Jesteśmy bardzo poruszeni wczorajszym atakiem. Nasze myśli i modlitwy są z Monachium i wszystkimi dotkniętymi złem, jakie tu nastąpiło. Myślimy o was, modlimy się za was i z pewnością będziemy z wami myśleć w nadchodzących dniach i tygodniach.

ZAGROŻENIE WEWNĘTRZNE

Zebrałiśmy się na tej konferencji, aby mówić o bezpieczeństwie i zagro-

żeniach zewnętrznych. Widzę tu dzisiaj wielu wspaniałych dowódców wojskowych. Ale chociaż administracja prezydenta Donalda Trumpa jest bardzo zaniepokojona bezpieczeństwem europejskim i wierzy, że możemy dojść do rozsądnego porozumienia między Rosją a Ukrainą, to uważamy również, że w nadchodzących latach ważne jest to, aby Europa zintensyfikowała działania, aby wzmocnić swoje zdolności obronne.

Zagrożeniem, które budzi mój największy niepokój w odniesieniu do Europy, nie jest Rosja, nie są Chiny ani nie jest żaden inny zewnętrzny gracz. Najbardziej obawiam się zagrożenia wewnętrznego – odwrótu Europy od jej fundamentalnych wartości, które dzieli ona ze Stanami Zjednoczonymi. Uderzyło mnie, gdy były europejski komisarz niedawno wystąpił w telewizji i z wyraźnym zadowole-

niem mówił, że w Rumunii unieważniono wybory.

Ostrzegł, że jeśli sprawy nie potoczą się zgodnie z planem, dokładnie to samo może wydarzyć się w Niemczech. Takie beztróskie wypowiedzi są szokujące. Przez lata słyszeliśmy, że wszystko, co finansujemy i wspieramy, robimy w imię wspólnych wartości demokratycznych. Mówiono, że wszystko, od naszej polityki wobec Ukrainy po cenzurę cyfrową, jest obrotą o demokrację. Jednak gdy widzimy, jak europejskie sądy unieważniają wybory, a wysokiej rangi

urzędnicy grożą unieważnieniem kolejnych, musimy zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście stosujemy wobec siebie odpowiednio wysokie standardy. I mówię „o nas”, ponieważ głęboko wierzę, że gramy w jednej drużynie.

Musimy robić więcej, niż tylko mówić o wartościach demokratycznych. Musimy nimi żyć – i to teraz. W żywej pamięci wielu z was zimna wojna ustawiła obrońców demokracji naprzeciw tyrańskich sił na tym kontynencie. Pomyślcie, po której stronie stały reżimy, które cenzurowały dysydentów, zamykały kościoły i unieważniały wybory. Czy były po stronie dobra? Z pewnością nie i, dzięki Bogu, przegrały. Przegrały zimną wojnę, bo nie ceniły ani nie szanowały niezwykłych darów wolności – wolności do zaskakiwania, popełniania błędów, tworzenia, budowania.

PRZESTĘPSTWO MYŚŁOZBRODNI

Okazuje się, że nie da się nakazać innowacyjności ani kreatywności – dokładnie tak samo, jak nie można zmusić ludzi do myślenia, odczuwania czy wiary w coś określonego. Wierzymy, że te kwestie są ze sobą głęboko powiązane. Niestety, patrząc na dzisiejszą Europę, czasem trudno powiedzieć, co stało się z niektórymi zwycięzcami zimnej wojny. Spoglądam pod tym kątem na Brukselę, gdzie komisarz Komisji Europejskiej ostrzegł obywateli, że Unia Europejska zamierza wyłączać media społecznościowe w czasach niepokojów społecznych.

Patrzę pod tym kątem na Niemcy, gdzie policja przeprowadzała naloty na obywateli podejrzanych o publikowanie rzekomo antyfeministycznych komentarzy w internecie w ramach „dnia działań przeciwko mizoginii w sieci”. Spoglądam na Szwecję, gdzie dwa tygodnie temu skazano chrześcijańskiego aktywistę za udział w paleniu Koranu; podobne wydarzenie doprowadziło do zamordowania innego takiego aktywisty. Co więcej, sędzia w tej sprawie chłodno zauważył, że szwedzkie przepisy, które rzekomo mają chronić wolność słowa, w rzeczy-

wistości nie pozwalają na „mówienie lub robienie czegokolwiek, co mogłoby obrazić grupę wyznającą dane przekonania”. I co być może najbardziej niepokojące, spoglądam pod tym kątem na naszych przyjaciół w Wielkiej Brytanii, gdzie odwrót od prawa do wolności sumienia stawia podstawowe swobody Brytyjczyków, zwłaszcza religijne, w centrum ataku.

Nieco ponad dwa lata temu w Wielkiej Brytanii oskarżono Adama Smitha Connora, 51-letniego fizjoterapeutę i weterana wojskowego, o „ohydne przestępstwo” stania 50 metrów od kliniki aborcyjnej i cichej modlitwy za trzy osoby – nie przeszkadzał nikomu, nie wchodził z nikim w interakcję, po prostu cicho się modlił. Po tym, jak brytyjskie organy ścigania zauważyły go i zażądały informacji, w jakiej intencji się modli, Adam odpowiedział, że modli się za nienarodzonego syna, którego on i jego była dziewczyna usunęli lata wcześniej. Policjanci nie okazali współczucia. Adam został uznany za winnego złamania nowego prawa o strefach buforowych, które kryminalizuje cichą modlitwę i inne działania mogące wpłynąć na decyzję osoby znajdującej się w promieniu 200 metrów od kliniki aborcyjnej. W konsekwencji został skazany na pokrycie kosztów sądowych, liczonych w tysiącach funtów.

Chciałbym móc powiedzieć, że to był jednorazowy przypadek – absurdalny przykład źle napisanego prawa wykorzystanego przeciwko jednej osobie. Ale niestety, tak nie jest. Zaledwie

kilka miesięcy temu, w październiku 2024 r., szkocki rząd zaczął rozsyłać listy do obywateli mieszkających w tzw. strefach bezpiecznego dostępu, ostrzegając ich, że nawet prywatna modlitwa we własnym domu może zostać uznana za złamanie prawa. Rząd oczywiście zachęcał odbiorców listów do zgłaszania każdego współobywatela podejrzanego o „przestępstwo myślozbrodni”. Obawiam się, że w Wielkiej Brytanii i w całej Europie wolność słowa jest w odwrocie.

KRUCHA DEMOKRACJA

W imię uczciwości, moi Przyjaciele, ale także w imię prawdy przyznaję, że czasem najdonośniejsze głosy nawołujące do cenzury nie pochodzą z Europy, lecz z mojego własnego kraju. To właśnie poprzednia administracja naciskała i zastraszała firmy technologiczne, by cenzurowały tzw. dezinformację – jak choćby teorię, że koronawirus najprawdopodobniej wyciekł z laboratorium w Chinach. Nasz własny rząd zachęcał prywatne firmy do uciszania ludzi za mówienie tego, co okazało się oczywistą prawdą.

Dlatego przychodzę tu dziś nie tylko z obserwacją, ale i z propozycją. Tak jak administracja Bidena desperacko próbowała uciszać ludzi za wyrażanie swoich opinii, tak administracja prezydenta Trumpa zrobi dokładnie odwrotnie – i mam nadzieję, że możemy w tej kwestii współpracować. W Waszyngtonie pojawił się nowy szeryf, Donald Trump, i pod jego przywództwem możemy się nie zgadzać z waszymi poglądami, ale będziemy walczyć o wasze prawo do wyrażania ich w przestrzeni publicznej – niezależnie od tego, czy się z nimi zgadzamy, czy nie.

Oczywiście sytuacja zaszła już tak daleko, że w grudniu Rumunia po prostu unieważniła wyniki wyborów prezydenckich na podstawie słabych podejrzeń wywiadu i ogromnej presji ze strony sąsiadów z kontynentu. Jak rozumiem, argumentem przemawiającym za tą decyzją miało być to, że na wybory w Rumunii rzekomo wpłynęła rosyjska dezinformacja. Ale pozwólcie, że poproszę was o przyjęcie innej perspektywy. Możecie uważać, że Rosja nie powinna kupować reklam w mediach społeczno-

ściowych, by wpływać na wasze wybory – my również tak uważamy. Możecie to potępiać na arenie międzynarodowej, ale jeśli kilka setek dolarów wydanych na reklamy cyfrowe z zagranicy jest w stanie „zniszczyć” waszą demokrację, to znaczy, że nigdy nie była ona zbyt silna.

Sądzę jednak, że wasze demokracje są znacznie mniej kruche, niż się wielu wydaje. I naprawdę wierzę, że umożliwienie obywatelom swobodnego wyrażania swoich poglądów jeszcze bardziej je umocni. To prowadzi nas z powrotem do Monachium, gdzie organizatorzy tej konferencji zakazali udziału w niej parlamentarzystom reprezentującym partie populistyczne – zarówno lewicowe, jak i prawicowe. Nie musimy się zgadzać ze wszystkim, co mówią te osoby, a nawet z niczym, ale jeśli politycy reprezentują znaczną część społeczeństwa, naszym obowiązkiem jest przynajmniej podjąć z nimi dialog.

Z perspektywy po drugiej stronie Atlantyku wygląda to coraz bardziej jak działania starych, ugruntowanych grup interesu, które chowają się za przestarzałymi hasłami o „dezinformacji” i „mowie nienawiści”, pochodzącymi rodem z sowieckiej propagandy. Posługują się oni nimi tylko dlatego, że nie podoba im się myśl, że ktoś mógłby przedstawić inną opinię, zagłosować inaczej lub, nie daj Boże, nawet wygrać wybory.

CZEGO BRONIMY?

To jest konferencja bezpieczeństwa, zatem jestem pewien, że wszyscy przyjechaliście tu przygotowani do dyskusji o zwiększaniu wydatków na obronność w nadchodzących latach. I bardzo dobrze, bo jak jasno zaznaczył prezydent Trump, Europa musi odegrać większą rolę w kształtowaniu swojej własnej przyszłości. Nie bez przyczyny często słyszyście o „dzieleniu się ciężarem” – uważamy, że to kluczowy element naszego sojuszu. Europa musi zrobić krok naprzód, podczas gdy Ameryka skupi się na obszarach świata, gdzie niebezpieczeństwo jest największe. Ale pozwólcie, że zadam wam jedno pytanie: jak możecie w ogóle zacząć

rozważać kwestie budżetowe, jeśli nie mamy jasności co do tego, czego tak naprawdę bronimy?

W trakcie rozmów, jakie tutaj odbyłem, a były to naprawdę liczne i wartościowe dyskusje, wielokrotnie słyshałem o tym, przed czym musicie się bronić. Oczywiście, to bardzo ważne. Ale tym, co wydaje się mniej jasne – zarówno dla mnie, jak i zapewne dla wielu obywateli Europy – jest pytanie: czego dokładnie bronicie i z jakiego powodu? Jaka jest ta pozytywna wizja, która powinna ożywiać nasz wspólny pakt bezpieczeństwa, którego wszyscy tak bronimy? Głęboko wierzę, że nie może być mowy o bezpieczeństwie, jeśli boicie się głosów, opinii i sumienia własnych obywateli.

Europa stoi przed wieloma wyzwaniami, ale kryzys, jaki dziś trawi ten kontynent, jest kryzysem, który sami stworzyliśmy. Ten kryzys obejmuje zresztą cały zachodni świat. Jeśli jako liderzy uciekacie przed własnymi wyborcami, to nie ma niczego, co Ameryka mogłaby dla was zrobić.

Tak samo, jak i wy nie możecie nic zrobić dla amerykańskich obywateli, którzy wybrali mnie i prezydenta Trumpa. Aby dokonać czegokolwiek wartościowego w nadchodzących latach, potrzebujecie demokratycznego mandatu.

Czy naprawdę niczego się nie nauczyliśmy? Słabe mandaty społeczne prowadzą do niestabilnych rządów. Silne mandaty pozwalają osiągnąć niezwykle rzeczy i wierzę, że można te mandaty zdobyć poprzez większą otwartość na głos obywateli.

Jeśli Europa chce cieszyć się konkurencyjną gospodarką, przystępnymi cenami energii i bezpiecznymi łańcuchami dostaw, to musi zdobyć legitymację do rządzenia, ponieważ konieczne będą trudne decyzje. W Ameryce doskonale to rozumiemy. Nie można zdobyć demokratycznego mandatu poprzez cenzurowanie przeciwników politycznych czy wtrącanie ich do więzienia – niezależnie od tego, czy mówimy o liderze opozycji, zwykłej chrześcijance modlącej się w domu czy dziennikarzu próbującym relacjonować wydarzenia. Nie

można go też zdobyć poprzez ignorowanie woli własnych obywateli w fundamentalnych kwestiach, takich jak to, kto ma prawo być częścią naszego wspólnego społeczeństwa.

ILE JESZCZE RAZY

A spośród wszystkich wyzwań, przed jakimi dziś stoimy, nie ma poważniejszej kwestii niż masowa imigracja. Dziś prawie co piąty mieszkaniec Niemiec pochodzi z zagranicy, co stanowi historyczny rekord. Podobne statystyki widzimy w Stanach Zjednoczonych, gdzie również mamy do czynienia z imigracją na rekordowym poziomie. Liczba imigrantów, którzy przybyli do Europy, podwoiła się między 2021 a 2022 r., a od tego czasu wzrosła jeszcze bardziej. Ale ten kryzys nie pojawił się znikąd. Jest rezultatem świadomych decyzji podejmowanych przez polityków w całej Europie i na całym świecie na przestrzeni ostatniej dekady.

Widzieliśmy tragiczne skutki tych decyzji zaledwie wczoraj właśnie w tym mieście. I nie mogę o tym mówić, nie myśląc o ofiarach – ludziach, którzy chcieli po prostu spędzić piękny zimowy dzień w Monachium, lecz ich życie zostało brutalnie przerwane. Nasze myśli i modlitwy są i pozostaną z nimi. Ale musimy sobie zadać pytanie: dlaczego to się w ogóle wydarzyło? To przerażająca historia, ale słyszeliśmy ją już zbyt wiele razy zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych. Zbyt często widzimy ten sam schemat: azylant, którym najczęściej jest młody, dobrze znany policji mężczyzna w wieku dwudziestu kilku lat, wjeżdża samochodem w tłum przypadkowych ludzi i niszczy życie całej społeczności. Ile razy jeszcze będziemy musieli przez to przechodzić?

Ile razy musimy cierpieć przez te przerażające wydarzenia, zanim zmienimy kurs i poprowadzimy naszą wspólną cywilizację w nowym kierunku? Żaden wyborca na tym kontynencie nie poszedł do urn wyborczych, by otworzyć drzwi dla milionów niezwyfikowanych imigrantów. Ale wiecie, za czym naprawdę głosowali obywatele w Anglii? Głosowali za brexitem. Bez względu na to, czy się z tym zgadzamy, czy nie, głosowali za tym. Tymczasem obecnie coraz wię-

Europa stoi przed wieloma wyzwaniami, ale kryzys, jaki dziś trawi ten kontynent, jest kryzysem, który sami stworzyliśmy.



fot. PAP/EPA/Ronald Wittek

cej ludzi w Europie wybiera politycznych liderów, którzy obiecują zakończyć niekontrolowaną migrację.

ŁUDZIE SĄ MĄDRZY

Tak się składa, że zgadzam się z wieloma z tych obaw, ale nie musicie podzielać mojego zdania. Po prostu myślę, że ludzie dbają o swoje domy, dbają o swoje marzenia, o bezpieczeństwo oraz o zdolność do zapewnienia sobie i swoim dzieciom przyszłości. Ludzie są mądrzy – to jedna z najważniejszych rzeczy, jakich nauczyłem się w mojej krótkiej karierze politycznej. Wbrew temu, co możecie usłyszeć w Davos, obywatele naszych krajów nie myślą o sobie jako o edukowanych zwierzętach czy wymiennych trybach w globalnej gospodarce. Nie dziwi mnie więc, że nie chcą być przesuwani z miejsca na miejsce ani lekceważeni przez swoich liderów.

Demokracja ma rozstrzygać te wielkie pytania przy urnach wyborczych. Uważam, że odrzucanie ludzi, lekceważenie ich obaw lub co gorsza, zamykanie mediów, unieważnianie wyborów, wykluczanie ludzi z procesu politycznego nie prowadzi do niczego dobrego

ani nie chroni demokracji. Jest dokładnie przeciwnie – takie działania gwarantują zniszczenie demokracji. Zabieranie głosu i wyrażanie opinii nie jest ingerencją w wybory, nawet jeśli swoje poglądy wyraża ktoś spoza naszego kraju i jest bardzo wpływowy.

Zaufajcie temu. Mogę powiedzieć żartobliwie: jeśli amerykańska demokracja przetrwała 10 lat skarg Gretty Thunberg, to i wy przetrwacie kilka miesięcy Elona Muska. Natomiast tym, co faktycznie może zniszczyć demokrację – niemiecką, amerykańską czy europejską – jest mówienie milionom wyborców, że ich myśli, obawy, aspiracje czy prośby o ulgę są nieważne i że nie zasługują na uwzględnienie. Demokracja opiera się na świętej zasadzie, że głos ludzi ma znaczenie. Nie ma miejsca na żadne zapory. Albo w pełni szanujemy tę zasadę, albo ona nie obowiązuje wcale.

WASZ GŁOS MA ZNACZENIE

Europejczy, wasz głos ma znaczenie, a europejscy przywódcy mają wybór. Jestem głęboko przekonany, że nie musimy bać się przyszłości. Europejscy liderzy powinni przyjąć to, co mówi lud,

nawet jeśli jest to zaskakujące, nawet jeśli się z tym nie zgadzają. Jeśli to zrobicie, możecie patrzeć w przyszłość z pewnością i wiarą, wiedząc, że naród stoi za każdym z was. Według mnie właśnie w tym tkwi siła demokracji. Nie tkwi ona w kamiennych budowlach czy pięknych hotelach, nie znajdziemy jej też w wielkich instytucjach, które zbudowaliśmy wspólnie jako demokratyczne społeczeństwa. Wierzyć w demokrację oznacza rozumieć, że każdy obywatel jest mądry i ma głos. Jeśli odrzucimy ten głos, nawet nasze najbardziej wytężone walki nie przyniosą żadnych wielkich korzyści.

Jak powiedział papież Jan Paweł II, jeden z największych orędowników demokracji na tym kontynencie i na całym świecie: „Nie lękajcie się”. Nie powinniśmy bać się naszych obywateli, nawet gdy wyrażają poglądy różniące się od tych głoszonych przez ich liderów.

Dziękuję wszystkim, życzę wam powodzenia. Niech Bóg was błogosławi.

Wystąpienie wiceprezydenta USA ogłoszone podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa 14 lutego 2025 r., w języku polskim opublikowane we „Wszystko co Najważniejsze”



CZYTAJMY ZE ZROZUMIENIEM

Istnieje anegdota o jezuitach i dominikaninie, którzy spierali się, który zakon jest „lepszy”. Po wielu tygodniach debaty postanowili napisać list do Pana Boga. W urzędowym czasie otrzymali odpowiedź: „Drodzy Bracia, wszystkie zakony są drogą do świętości i szansą na zbawienie. Pozdrawiam, Pan Bóg OP”. Proszę wybaczyć mój sentyment wobec dominikanów, do których kiedyś pragnąłem wstąpić. Za chwilę będzie zrozumiałe, dlaczego przytaczam tę anegdotę.

Dzisiejsza Ewangelia „rozwała system”. Jezus jest – delikatnie mówiąc – oderwany od rzeczywistości, proponuje rozwiązanie, które się w głowie nie mieści. Namawia do bezwarunkowej (sic!) i czystej miłości. Z jednej strony chyba każdy z nas tęskni za takimi relacjami, z drugiej zaś doskonale wiemy, że to ułuda, która nie może się udać.

Spróbujmy wyobrazić sobie świat, w którym my, chrześcijanie, umawiamy się, że w spotkaniu z bliźnim mamy pewność, iż zostaniemy potraktowani w sposób dobry, życzliwy, uczciwy, pomocny i że każdy napotkany człowiek będzie starał się zdejmować sobie nawzajem ciężary, a nie je dokładać. Słowa Jezusa dotyczą każdej sytuacji. Nie ma żadnego trybu warunkowego: „ale”, „chyba że”, „ewentualnie”. Na tym polega nowość nauki Mistrza: dawaj każdemu, kto cię prosi, nie sądź, żebyś nie był sądzony etc.

Naturalną reakcją na krzywdę jest oddanie ciosu. Jest pokusa powiedzieć: i mnie tak wolno. Tymczasem Jezus jakby chciał przekonać: w świecie, w którym możesz być kimkolwiek – bądź dobry. Zachęca do wierności tęsknocie za tą prawdziwą miłością.

Tu nie wolno podejmować teoretycznych dywagacji. Należy koniecznie zejść na ziemię i wrócić do codzienności. W zerknięciu z własnym współmałżonkiem, teściową, sąsiadem, szefem, nieprzyjacielem...

Jeśli jest mecz Polska – Francja, to komu dopinguje Pan Bóg? Jedni i drudzy chcą wygrać... A tak już całkowicie poważnie: druga wojna światowa, walczy Polacy i Niemcy. Zapomnieli o dzisiejszej Ewangelii i ostro atakują. Zastanówmy się, co musi rozgrywać się w sercu Pana Boga. Smutek. Znowu moje dzieci nie mogą się dogadać. A przecież stworzyłem ich jako dobrych ludzi. Nawet posłałem im swojego Syna, żeby im to przypomniał, żeby wyjaśnił, żeby nawet za nich umarł. Znowu coś się nie udało. Nie czytali Ewangelii ze zrozumieniem.

ks. Kamil Falkowski

Kapłan archidiecezji warszawskiej, asystent diecezjalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, duszpasterz i katecheta, rezydent w stołecznej parafii św. Katarzyny na Służewie

SIÓDMA NIEDZIELA ZWYKŁA

23 lutego 2025

Czytanie z Pierwszej Księgi Samuela

26, 2. 7-9. 12-13. 22-23

Saul wyruszył ku pustyni Zif, a wraz z nim trzy tysiące doborowych Izraelitów, aby wpaść na trop Dawida na pustyni Zif. Dawid wraz z Abiszajem zakradli się w nocy do obozu; Saul właśnie spał w środku obozowiska, a jego dzida była wbita w ziemię obok głowy. Abner i ludzie leżeli uśpieni dokoła niego. Rzekł więc Abiszaj do Dawida: „Dziś Bóg oddaje wroga twojego w twe ręce. Teraz pozwól, że przybiję go dzidą do ziemi, jednym pchnięciem, drugiego nie będzie trzeba”. Dawid odparł Abiszajowi: „Nie zabijaj go! Któż bowiem podniósłby rękę na pomazańca Pańskiego, a nie poniósł kary?”. Wziął więc Dawid dzidę i bukłak na wodę od wezglowia Saula i poszli sobie. Nikt ich nie spostrzegł, nikt o nich nie wiedział, nikt się nie obudził. Wszyscy spali, gdyż Pan zesłał na nich twardy sen. Dawid oddalił się na przeciwną stronę i stanął na wierzchołku góry w oddali, a dzieliła go od nich spora odległość. Wtedy Dawid zawołał do Saula: „Oto dzida królewska, niech przyjdzie który z pachołków i weźmie ją. Pan nagradza człowieka za sprawiedliwość i wierność: Pan dał mi ciebie w ręce, lecz ja nie podniosłem ich przeciw pomazańcowi Pańskiemu”.

Psalm responsoryjny

Ps 103, 1b-4. 8. 10. 12-13

Refren: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia.

Błogosław, duszo moja, Pana,
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.
Błogosław, duszo moja, Pana
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy
i leczy wszystkie choroby.

On twoje życie ratuje od zguby,
obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

Miłosierny jest Pan i łaskawy,
nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy.
Nie postępuje z nami według naszych grzechów
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Jak odległy jest wschód od zachodu,
tak daleko odsuwa od nas nasze winy.
Jak ojciec lituje się nad dziećmi,
tak Pan się lituje nad tymi, którzy cześć Mu oddają.

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian

15, 45-49

Bracia: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiający. Nie było jednak wprawdzie tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, Drugi Człowiek – z nieba. Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak też nosić będziemy obraz Człowieka niebieskiego.

Aklamacja przed Ewangelią: Alleluja, alleluja, alleluja.

Daję wam przykazanie nowe,
abyście się wzajemnie miłowali,
tak jak Ja was umiłowałem.

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

6, 27-38

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czynicie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli zabiera ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Dawaj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czynicie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakąż za to należy się wam wdzięczność? Przecież i grzesznicy okazują miłość tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakąż za to należy się wam wdzięczność? I grzesznicy pożyczają grzesznikom, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarę, jaką wy mierzycie”.

KALENDARIUM LITURGICZNE

24 lutego

Syr 1, 1-10; Ps 93, 1-2. 5; Mk 9, 14-29

25 lutego

Syr 2, 1-11; Ps 37, 3-4. 18-19. 27-28b. 39-40; Mk 9, 30-37

26 lutego

Syr 4, 11-19; Ps 119, 165. 168. 171-172. 174-175; Mk 9, 38-40

27 lutego

Syr 5, 1-8; Ps 1, 1-4. 6; Mk 9, 41-43. 45. 47-50

Dzień powszedni albo wspomnienie św. Grzegorza z Nareku, opata i doktora Kościoła

28 lutego

Syr 6, 5-17; Ps 119, 12. 16. 18 i 27. 34-35; Mk 10, 1-12

1 marca

Syr 17, 1-15; Ps 103, 13-18a; Mk 10, 13-16



fol. Barbara Stefańska

Z NAUCZANIA PAPIEŻA FRANCISZKA

STRAŻNICY PIĘKNA

Autentyczna sztuka jest zawsze spotkaniem z misterium, z pięknem, które nas przerasta, z cierpieniem rodzącym w nas pytania.

Drodzy artyści, widzę w was strażników piękna, które potrafi pochylić się nad ranami świata, wysłuchać krzyku ubogich, cierpiących, zranionych, więźniów, prześladowanych, uchodźców. Widzę w was strażników Błogosławieństw! Żyjemy w czasach, gdy wznoszone są nowe mury, a różnice, zamiast być szansą wzajemnego ubogacenia, stają się pretekstem do podziałów. Ale wy, ludzie kultury, jesteście powołani do budowania mostów, tworzenia przestrzeni spotkania i dialogu, do oświecania umysłów i rozpalania serc. Ktoś mógłby zapytać: „Ale do czego potrzebna jest sztuka w zranionym świecie? Czy nie ma rzeczy pilniejszych, bardziej konkretnych, bardziej potrzebnych?”. Sztuka nie jest luksusem, lecz potrzebą ducha. Nie jest ucieczką, ale odpowiedzialnością, zachętą do działania, wołaniem. Wychowanie do piękna to wychowanie do nadziei. A nadzieja nigdy nie jest oderwana od dramatu egzystencji: przenika codzienne zmagania, trudy życia, wyzwania naszych czasów.

Z homilii do uczestników Jubileuszu Artystów i Świata Kultury,
16 lutego

DO POLAKÓW

Pozdrawiam wszystkich Polaków. Niech wiara betlejemskich pasterzy inspirowa was do dostrzegania Jezusa w osobach żyjących w opuszczeniu i w trudnych warunkach. Pamiętajcie szczególnie o chorych, samotnych i o ofiarach powodzi. Pomagajcie im i nieście nadzieję pochodzącą od Pana. Z serca wam błogosławieństwo.

Podczas audiencji ogólnej, 12 lutego

OSTATECZNE WYZWANIE

Podstawowe pytanie pozostaje ludzkie: czy wśród całego tego postępu technologicznego „człowiek jako człowiek staje się naprawdę lepszy, to znaczy bardziej dojrzały duchowo, bardziej świadomy godności swojego człowieczeństwa, bardziej odpowiedzialny, bardziej otwarty na innych, zwłaszcza najbardziej potrzebujących i najsłabszych” (por. Jan Paweł II, „Redemptor hominis”, 15). Naszym ostatecznym wyzwaniem zawsze będzie człowiek. Obyśmy nigdy nie stracili tego z oczu!

Z przesłania na szczyt o sztucznej inteligencji w Paryżu, 11 lutego
[tłumaczenie własne]

„Ginę za naszą ukochaną Polskę” – to były ostatnie słowa ks. Stanisława Brzóska, gdy 160 lat temu stanął na szafocie zbudowanym dla niego przez Moskali w Sokołowie.

Śmierć bohaterskiego kapelana i zarazem dowódcy oddziału powstańczego na Podlasiu, awansowanego przez Rząd Narodowy do stopnia generała, była końcem insurekcyjnego zrywu Polaków przeciw despotyzmowi Rosji.

ODWAŻNY KAZNODZIEJA

Urodził się w 1834 r. w podlaskim Dokudowie w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Chciał być lekarzem, więc zapisał się na studia medyczne w Kijowie. Po trzech latach przerwał je, bo poczuł powołanie do stanu duchownego. Po święceniach posługiwał w parafiach w Sokołowie i Łukowie, stając się prekursorem Mszy św. za ojczyznę. Kazania, które głosił, były bliźniaczo podobne do tych, które po dziesięcioleciach padały z ust ks. Jerzego Popiełuszki. W przedpowstańczej dobie rozpałał w parafianach tęsknotę za wolnością i dawał nadzieję, że Polska, której już blisko sto lat nie było na mapach Europy i świata, powróci. „Ziemia nasza wrosła nam w dusze tak, że nie ma mocy, która by zdolna była zniweczyć ten związek” – mówił podczas jednej z niedzielnych Mszy. Każde kazanie owocowało sążnistym raportem pisany przez agentów Ochrony, czyli tajnej policji rosyjskiej.

Aby „uciszyć” księdza, posunięto się do prowokacji. W listopadzie 1861 r. grupa pijanych żołdaków z rosyjskiego garnizonu w Łukowie weszła do kościoła i zaczęła zachowywać się wulgarnie. Ksiądz Brzóska nie wytrzymał. Z ambony wykrzyknął: „Ci rozbójnicy nie zadowolają się tym, że prześladowają ludność na ulicach i w jej mieszkaniach, ale przychodzą do kościoła pod pozorem modlitwy, a właściwie dlatego, żeby wysłuchać słów pasterza i czyhać na jego życie”. Reakcja zaborców była natychmiastowa. Ksiądz został aresztowany i ska-



Kadr z filmu w reż. T. Syki „Powstaniec 1963”

for. mat. prasowe

Generał w sutannie

Jan Józef Kasprzyk

zany na dwa lata surowego więzienia w twierdzy zamojskiej. Dzięki interwencji bp. Beniamina Szymańskiego karę złagodzano i po trzech miesiącach ksiądz opuścił kazamaty, z zastrzeżeniem, że nie wolno mu w jakikolwiek sposób działać czy agitować przeciwko władzom carskim. Miesiące spędzone w twierdzy nie ostudziły jednak jego zapału, a wręcz go spotęgowały. Wspólnie ze swym spowiednikiem ks. Adamem Słowińskim włączył się w przedpowstańczą konspirację. Na dwa miesiące przed wybuchem insurekcji został wyznaczony na konspiracyjnego naczelnika Łukowa.

DO BRONI!

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. kilkanaście tysięcy Polaków ruszyło do boju. Uzbrojeni w strzelby, szable i kosy postawione na sztorc wypowiedzieli wojnę Rosji. Ksiądz Brzóska, dowodząc czterdziestoosobowym oddziałem zaprzysiężonych konspiratorów, uderzył na łukowski garnizon rosyjski. Dysproporcja sił była ogromna, bo koszar broniło blisko pół tysiąca znakomicie uzbrojonych żołnierzy. Akcja zakończyła się niepowodzeniem i nie udało się wyprzeć Moskali z miasta.

Powstańcy skryli się w lasy i zaczęli prowadzić wojnę na sposób partyzanc-

ki. Ksiądz Brzóska przystąpił do oddziału Walentego Lewandowskiego. W boju pod Sosnowicą został ciężko ranny. Przez dwa miesiące, korzystając z gościnności okolicznych dworów, leczył ranę. Groziła mu amputacja nogi. Emisariusze władz kościelnych proponowali mu bezpieczny przerzut poza granice zaboru rosyjskiego. Odmówił i wyleczywszy ranę, powrócił do walki.

W lipcu 1863 r. Rząd Narodowy mianował go naczelnym kapelanem wojsk powstańczych na ziemi podlaskiej, awansując do stopnia generała. Nie pełnił tylko funkcji duszpasterskich, ale i dowodził powstańcami na polach bitewnych. Jako dowódca oddziału kawalerii stoczył kilkanaście potyczek z Moskalami, brał udział w bitwach pod Woskrzenicami, Włodawą, Lubartowem, Gręzówką, Sławatyczami i Fajslawicami. „Generał Brzeziński”, bo takiego używał pseudonimu, stawał się legendą walczącego Podlasia i postrachem wojsk rosyjskich. Za jego głowę wyznaczono ogromną nagrodę.

Aby stłumić „polski bunt”, Rosjanie zmobilizowali ponad trzystutysięczną armię, działającą w sposób bezwzględny. 2 marca 1864 r. car postanowił uwłaszczyć polskich chłopów. Dla wielu z nich akt ten stawał się ważniejszy

niż walka o wolność wspólnoty narodowej. Po latach dramatycznie, ale celnie opisał to Stefan Żeromski w „Wiernej rzece”. Powstanie gasło... W sierpniu 1864 r. na stokach warszawskiej cytadeli Rosjanie powiesili pojmanych w wyniku zdrady członków Rządu Narodowego, na czele z dyktatorem powstania gen. Romualdem Trauguttem. Nadali tej egzekucji straszliwy charakter, aby jeszcze bardziej stłamsić ducha wolnych Polaków. Kiedy stutysięczny tłum, płacząc i śpiewając suplikacje, patrzył na szubienicę, na której ginęli przywódcy insurekcji, orkiestra rosyjska grała walce.

GINĘ ZA POLSKĘ

Miesiąc później z liczącego ponad 200 powstańców oddziału ks. Brzóska pozostało zaledwie 40, a zimą już tylko on i jego wierny adiutant kowal Franciszek Wilczyński. Ukrywali się przez wiosnę 1865 r. we wsi Krasno-

dęby-Sypytki, pozostając jednak pod bronią, tak jak sto lat później ostatni partyzant powstania antykomunistycznego Józef Franczak ps. „Laluś”. I tak jak on wpadli w wyniku zdrady, bo miejsce ich pobytu ujawniła Rosjanom dawna kurierka Rządu Narodowego Antonina Konarzewska. Rosjanie otoczyli kryjówkę księdza. Ciężko ranny w rękę i nogę, został pochwyceny po wielogodzinnej walce. Przewieziono go

do Warszawy, gdzie po trwającej kilkanaście godzin parodii procesowej został skazany na karę śmierci. Rosjanie próbowali pohańbić skazańca i naciskali bp. Szymańskiego, aby zastosował kary kościelne wobec „buntownika”. Tak się jednak nie stało. Hierarcha odmówił wydalenia księdza ze stanu duchownego.

Rynek w Sokołowie stał się miejscem kaźni. To tu 23 maja 1865 r. Rosjanie spędzili prawie 10 tys.

mieszkańców miasteczka i okolicznych wiosek. Stojąc na szafocie, böhaterski kapłan zakrzyknął: „Ginę za naszą ukochaną Polskę, która przez naszą krew i śmierć...”. Nie dokończył, bo zakneblowano mu usta, a rosyjskie werble biły głośno, żeby zagłuszyć płacz mieszkańców. Ciało księdza wywieziono do twierdzy brzeskiej i spalono, by nie stało się przedmiotem kultu. Pamięć o nim jednak przetrwała i stała się punktem odniesienia dla następnych pokoleń. Pół wieku później młodzi chłopcy w szarych legionowych mundurach dokończyli zwycięsko przerwane polskie powstanie. A 143 lata po śmierci ks. Brzóska prezydent Lech Kaczyński nadał mu najwyższe polskie odznaczenie – Order Orła Białego.

Autor jest historykiem, doradcą prezesa IPN, w latach 2016–2024 był szefem Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych



redakcja@idziemy.com.pl

CZAS NA ODNOWĘ – W DRODZE DO EMAUS

„Tego samego dnia dwóch z nich szło do wsi zwanej Emaus [...]. Odezwał się do nich: »Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?«. Przystanęli smutni. Jeden z nich, któremu było na imię Kleofas, podjął rozmowę: »Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzalem, który nie dowiedział się o tym, co się tam w tych dniach stało«. Zapytał ich: »O czym?«. Wtedy Mu powiedzieli: »O Jezusie z Nazaretu, proroku potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i wobec całego ludu. Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na Niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Izraela« [...]. Gdy zasiedli do stołu, On wziął chleb, odmówił modlitwę uwielbienia, połamał i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go». Ewangelia według św. Łukasza 24, 13–31

Zniechęceni uczniowie, skupieni na swoim smutku, postanowili opuścić Jerozolimę, miejsce, które źle im się kojarzyło, które dostarczyło im bólu rozczarowania i zabrało radość życia. Uczniowie mieli inne oczekiwania wobec Jezusa. Zwątpienie pochlono ich w takim stopniu, że nawet nie zauważyli Jego Zmartwychwstania, nie dostrzegli, że idzie obok nich, krok w krok. Nasza zawiedziona nadzieja zamienia się czasem w tak głęboki smutek, że chociaż Pan Bóg jest blisko nas, to i tak Go nie widzimy. Dajemy się złapać w pułapkę narzekania: skarżymy się, lecz to i tak nie przynosi nam ulgi. Moglibyśmy bez końca żalić się na swoje życie, na współmałżonka, dzieci, dalszą rodzinę; na to, jak bardzo bliscy nas zawodzą, nie spełniają naszych oczekiwań, nie zapewniają nam szczęścia. Tymczasem to my jesteśmy odpowiedzialni za swoje szczęście. Warto pomimo trudów zaważać o wewnętrzną pogodę ducha, porzucić narzekanie. Jak to zrobić?

Jezus w Emaus wskazuje na Eucharystię, tu jest nasze zdrowie. Czasem szukamy pomocy w wielu miejscach, ale zapominamy o Mszy św. Nie widzimy, że Źródło naszego zdrowia jest cały czas blisko nas, jest dostępne. Co więcej, Jezus zniża się do nas, tak jak zniżył się do uczniów idących do Emaus. Odnalazł ich serca tam, gdzie byli, i z całą swoją Miłością i delikatnością wykonywał operację na ich sercach – na tyle, na ile Mu pozwalali. Czyż to nie jest wzruszające? Bóg przychodzi do Ciebie i poszukuje Cię tam, gdzie jesteś. Pozwól Mu, aby przywrócił Ci radość życia i nadzieję.

ZADANIE

- W tym tygodniu postaraj się ograniczyć narzekanie i skup się na rozwijaniu wdzięczności za najmniejsze rzeczy. Dziękuj swoim bliskim za codzienne drobne gesty, które uważasz za oczywistość, np. przygotowanie obiadu, pościelenie łóżka, wyciągnięcie naczyń ze zmywarki, rzetelną naukę. Uciesz się ich reakcją na Twoje podziękowanie.
- Napisz na kartce, za co jesteś wdzięczny w swoim życiu. Podziękuj Bogu za to.



Skibidi sigma



dr hab. Tomasz Korpysz

Dziś ostatnia grupa finałowej dwudziestki wyrazów i wyrażeń nominowanych w plebiscycie na Młodzieżowe Słowo Roku 2024 oraz zwycięzca tego plebiscytu.

Oporowo – robić coś bardzo intensywnie, z zaangażowaniem, najmocniej, najlepiej, całym sobą, do końca. Synonim wyrażenia *do oporu*, *w opór*.

Riz / Rizzler / Rizz – zespół zalet decydujących o atrakcyjności (także seksualnej) w oczach innych; urok, czar, charyzma. „Rizz” wzięło się od angielskiego słowa *charisma* (‘charyzma’), upowszechnione zostało jako skrót przez influencera i rapera Kaia Cenata; *rizzler* – mężczyzna o wysokiej charyzmie, także: podrywacz, uwodziciel.

Skibidi – pozbawiony wyraźnego znaczenia, niemal nonsensowny termin pojawiający się często w związkach z innymi słowami i w zależności od kontekstu sugerujący coś fajnego, dziwnego, złego lub zaskakującego. Najpopularniejsze jest *skibidi toilet* opisujące serię wiralowych filmów o toaletach z ludzkimi głowami. Samo słowo *skibidi* wywodzi się od tytułu singla zespołu *Little Big*, a zostało spopularyzowane m.in. przez piosenkę (często wykorzystywaną na TikToku) *Dom dom yes yes* bułgarskiego artysty Biser Kinga (Bisera Draganova).

Slay – (z ang. *slay* – ‘niszczyć, gromić’) ‘świetnie, znakomicie, doskonale’; określenie czegoś, co robi wrażenie, albo wyrażenie podziwu dla kogoś, kto imponuje, „poraża”, np. atrakcyjnym wyglądem lub jakąś umiejętnością.

Womp womp – wyrażenie używane do zasygnalizowania negatywnych emocji, najczęściej braku zainteresowania rozmową lub chęci jej zakończenia. Pierwotnie onomatopeja naśladująca łomot, trzask.

Yapping – w slangowym znaczeniu to głędzenie, paplanie, zbyt długa mowa na jeden temat. Wiąże się z ang. czasownikiem *yap* ‘szczeleć, ujadać, jazgotać’. Słowo znane od dawna, ale spopularyzowane na nowo w mediach społecznościowych jako żartobliwe określenie przedłużających się wypowiedzi.

Czas na zwycięzcę. Głosami internautów Młodzieżowym Słowem Roku 2024 został wyraz *sigma*. Jest to – jak czytamy na stronie internetowej PWN – określenie osoby odnoszącej sukcesy, pewnej siebie, wybitnej, którą można podziwiać. Sigma jest „samotnym wilkiem”, przekonany o swej nieprzeciętności, ale się z tym nie afiszuje. Ustala zasady, których bezwzględnie przestrzega. Słowo występuje też w połączeniach, np. *skibidi sigma*, *sigma rizz*, które wzmacniają jego pozytywny wydźwięk.

Warto znać nie tylko słowo *sigma*, lecz także inne z finałowej dwudziestki, choć ich przyszłość nie jest jasna. Tego typu jednostki często funkcjonują jedynie przez bardzo krótki czas i nie utrwalają się nawet w środowiskowej odmianie języka. Ktoś dziś np. używa słowa *śpiulkołot* – niesławnego Młodzieżowego Słowa Roku 2021? 

Zakażenie HPV



Grażyna Rybak

Rak szyjki macicy jest czwartym najczęściej występującym na świecie nowotworem u kobiet, o wysokiej zapadalności i śmiertelności. Odkryto, że powszechnie występujący wirus brodawczaka ludzkiego (HPV), przekazywany drogą kontaktów seksualnych, przyczynia się do rozwoju raka szyjki macicy oraz raka jamy ustnej, gardła i odbytu. Wywołuje też zmiany zapalne: brodawki, nadżerki i kłykciny końcyste. Wieleletnie zakażenie HPV

(typu 16 i 18, 31, 33, 45) dróg rodnych odpowiada za ok. 100 proc. przypadków raka szyjki, gdyż są to wirusy onkogenne, a przewlekła obecność HPV może przebiegać bez objawów. U kobiet bez zaburzeń odporności organizm na ogół sam zwalcza zakażenie i eliminuje wirusa w ciągu kilku tygodni lub lat. Problemem są powtarzające się zakażenia od wielu partnerów, zwłaszcza u osób o mniejszej odporności, w tym nastolatek. Prezerwatywa nie chroni przed zakażeniem, jedynie zmniejsza ryzyko.

Badania z 2003 r. wykazały, że zakażeniu HPV oraz innym wenerycznym (rzeżączka, kiła, chłamydia, HIV) sprzy-

jają zachowania seksualne „wysokiego ryzyka”, czyli seks z wieloma partnerami bez prezerwatywy lub z nią, aktywność seksualna w okresie dojrzewania, używanie narkotyków. O tym uczy edukacja seksualna typu A, zachęcając do wstrzemięźliwości w okresie nastoletnim i stałego związku z jednym partnerem w życiu dorosłym. Z badań wynika, że posiadanie jednego niepalącego partnera seksualnego jest ważnym czynnikiem chroniącym przed zakażeniem HPV. Także niestosowanie środków onkogennych takich jak tabletki antykoncepcyjne zwiększa ochronę przed rakiem szyjki. Badanie z 2023 r. w Anglii wykazało, że podana szczepionka przeciw HPV u 12- i 13-latek zmniejszyła zakażenie

HPV (typu 16 i 18) u aktywnych seksualnie dziewcząt w wieku 16–18 lat do poniżej 1 proc. To poprawa z powyżej 15 proc. sprzed okresu szczepień. Jednak brak kontaktów seksualnych ochroniłby nastolatki w 100 proc. przed zakażeniem. Badanie z 2024 r. wykazało, że palenie tytoniu i stosowanie doustnych środków antykoncepcyjnych znacznie zwiększa ryzyko zachorowania na raka szyjki macicy. Kobiety palące, po 45. roku życia, z nadwagą (BMI ≥30), mające więcej niż pięciu partnerów seksualnych, mają wysokie ryzyko rozwoju raka szyjki macicy. Dlatego zakażeniom HPV trzeba zapobiegać nie tylko przez szczepienia, ale głównie przez właściwy styl życia.

Autorka jest specjalistką pediatrii

Czuje się w obowiązku napisania tego artykułu – ku przestrodze. Będzie to ostrzeżenie przed szkodnikami, ale nie zwierzęcymi, lecz chemicznymi. Zdaję sobie sprawę, że w moich artykułach dość często pojawia się zachęta do używania produktów chemicznych. Jeśli są one używane w proporcjach i w kombinacjach przeze mnie zaproponowanych – nie ma obawy. Gorzej, jeśli rozochoceni skutecznością działania specyfiku pokusimy się o własne eksperymenty. Szczerze odradzam! Jedna moja znajoma, zachwycona skutecznością działania chloru, a potem amoniaku, postanowiła wymieszać te dwa związki chemiczne – i prawie skończyła w szpitalu z toksycznym zatruciem. Uratowała ją mocna bryza świeżego powietrza w samą porę...

Nigdy nie mieszajmy więc: chloru i produktów na bazie chloru (np. domestos, pilmas, cillit bang,



fot. Joanna Lenkiewicz

Chemiczne wariacje

Joanna Lenkiewicz

ACE itd.) z amoniakiem lub wodą amoniakalną; chloru z innym produktem chemicznym czy solą. Nigdy nie podgrzewamy chloru i zawsze rozcieńczamy go w zimnej wodzie. Nie miesza się rozcieńczalnika lub rozpuszczalnika z żadnym innym produktem. Nigdy nie wspominałam o tych specyfikach. Służą one raczej do usuwania zabrudzeń budowlanych typu farba olejna,

beton itp. Oczywiście nie mieszamy z żadnym produktem udrażniacza rur! W moich artykułach problem zapchanych rur pojawił się przy okazji boraksu czy octu, ale nie można używać gotowych produktów z tymi, o których pisałam. Nie mieszamy octu z wodą utlenioną. Amoniak możemy rozcieńczać wodą, możemy też dodawać do niego płatki mydlane lub szare mydło. Soda oczyszczona z octem

działa tylko w momencie wymieszania i nie warto, a nawet nie można, przechowywać tej mieszanki w żadnym pojemniku.

Jeśli już jesteśmy przy sodzie oczyszczonej i occie – są różne teorie na temat tej mieszanki. Niektórzy twierdzą, że skoro jest to mieszanina zasady i kwasu, to zupełnie neutralizują się i nie dają żadnego efektu. Jednak dwutlenek węgla powstający w chwili mieszania, a objawiający się w musującej reakcji, świetnie usuwa wiele rodzajów brudu. Warto wypróbować i przekonać się – lub, jeśli nie osiągniemy pożądanego efektu, zniechęcić.

I już na koniec złota rada: zawsze używamy rękawiczek, pracujemy najlepiej przy otwartym oknie lub w pomieszczeniu przewiewnym, w ostateczności – w maseczce. Nareszcie wiemy, po co nam były te maseczkowe zapasy...

Autorka jest specjalistką usług hotelarsko-gastronomicznych

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM Siostry Honoraty

POZIOMO

- 2 A – twórca telegrafu
- 2 G – napój mleczny
- 3 D – ozdoba rośliny
- 4 A – senna gehenna
- 4 G – podpora nogi
- 5 C – solista baletu
- 6 A – państwo w Afryce
- 6 E – nośnik cech DNA
- 6 I – proszek do zlewu
- 7 C – owce na hali
- 8 A – siedziba Putina
- 8 G – likier kminkowy
- 9 D – skalne rumowisko
- 10 A – francuski port
- 10 G – zwał śniegu

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1											
2											
3				1							
4								2			
5					3						
6										4	
7			6								
8											
9											
10											
11										5	

PIONOWO

- A 4 – przed nocą
- B 1 – typ obiektywu
- B 8 – tępi owady
- C 4 – rywal Sony
- D 1 – drobina ognia
- D 7 – siła rozpędu
- E 2 – pismo św. Jana
- F 5 – lekki litowiec
- G 2 – spis dni roku
- H 1 – męczy alergika
- H 7 – Edward, kompozytor
- I 4 – talerzyk wagi
- J 1 – człowiek świecki
- J 8 – uczują z hienami
- K 4 – paryski opryszek

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

Rozwiązania prosimy nadsyłać do 4 marca na adres: sekretariat@idziemy.com.pl
Wylosowanych autorów poprawnych odpowiedzi nagrodzimy książkami.

Zakończone właśnie mistrzostwa świata w biathlonie na zawsze zapisały się w historii tego sportu. Po raz ostatni w imprezie tej rangi wystartowali bowiem bracia Boe. Johannes Thingnes i Tarjei w ostatnich latach stali

trudnym i wymagającym sporcie bił rekordy, zostawał rywali daleko w tyle, chwilami był wręcz niepokonany. Dlatego jego styczniowa decyzja o zakończeniu kariery (po trwającym sezonie) była dla środowiska szokiem. Kilka dni póź-

Było to niesamowite, ale bardzo trudne wyzwanie. Teraz czuję, że nadszedł czas, by ustalić priorytety dla rodziny”. Te słowa doskonale podkreślają, co dla wielkiego mistrza jest dziś najważniejsze. I chociaż za rok czekają nas zimo-

sprawa niż kolejne zawody”. I tą drogą słynny biathlonista podąża do dziś.

Myślę, że wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, co znaczy łączyć rolę rodzica oraz zawodowego sportowca. Proszę pamiętać, że wielu z nich spędza poza domem grubo ponad 200 dni w roku. Treningi, obozy, zawody, przejazdy, przygotowania, powroty. To życie na walizkach. Narodziny zaś dziecka z jednej strony potrafią wyrwać rodzicom świat do góry nogami, a z drugiej – sprawić, że rodzicom zmieniają się priorytety. I mam wrażenie, że Johannes Boe jest tego doskonałym przykładem. Spełniony sportowiec, szczęśliwy ojciec. Człowiek, który na stałe zapisał się na kartach światowego biathlonu. Człowiek, który dziś pokazuje innym sportowcom, że każdy z nich ma prawo i może powiedzieć „stop”. Bez względu na opinie i komentarze, bez względu na oczekiwania sponsorów, kibiców, trenerów czy działaczy. W życiu są sprawy ważne i ważniejsze. Cała sztuka polega na tym, by umieć spojrzeć w lustro i odpowiedzieć sobie na pytanie: którą drogą chcę podążać? Johannes Thingnes Boe pokazał, że od pogoni za kolejnymi rekordami ważniejsza jest rodzina. I tym zaskarbił sobie mój wielki szacunek.

Pożegnanie braci

Mariusz Jankowski



foto: EPA/Gian Ehrenzeller

się wręcz twarzami tego sportu. Szczególnie młodszy z braci, Johannes, pracował na miano dominatora biathlonowych tras. Stał się herosem, którego niezwykle trudno było pokonać. W tym niezwykle

niej śladami brata podążył Tarjei. Zaskoczenie, niedowierzanie, zdziwienie. Johannes uzasadnił swój ruch w bardzo konkretny sposób: „W ciągu ostatnich sześciu sezonów łączyłem sport z życiem rodzinnym.

we igrzyska olimpijskie, to Norweg postanowił zakończyć karierę wcześniej.

Ktoś powie: jak można zejść ze sceny w takim momencie? Ano, można. Warto bowiem pamiętać, iż Johannes to pięciokrotny mistrz olimpijski. Na tym polu jest więc sportowcem

W życiu są sprawy ważne i ważniejsze. Sztuka polega na tym, by umieć odpowiedzieć sobie na pytanie: którą drogą chcę podążać?

spełnionym. Za to w roli ojca... na pewno ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia. I nie mam wątpliwości – w tej roli czuje się bardzo dobrze. Kiedy miał się urodzić jego syn Gustav, biathlonista bez chwili wahania postanowił przerwać sezon, by opiekować się dzieckiem i jego mamą. Wtedy, pod koniec ciąży, młodszy z braci Boe także powiedział znamienne słowa: „Sport i pieniądze na nim zarabiane to nie wszystko. Najbardziej w życiu liczy się rodzina. To przecież ważniejsza

Autor jest dziennikarzem TVP Sport od 2008 r., wcześniej zaś Radia Warszawa, Radia Plus, TV Puls, TV 4 i Polsatu



redakcja@idziemy.com.pl



Filharmonia
Narodowa

2024/2025

3

repertuar

KONCERTY SYMFONICZNE, ORATORYJNE I CHÓRALNE

7.03

piątek / 19:30

Orkiestra
Filharmonii Narodowej
Antoni Wit – dyrygent
Lise de la Salle – fortepian
Liszt, Skriabin

8.03

sobota / 18:00
S. Koncertowa

14.03

piątek / 19:30

Orkiestra
Filharmonii Narodowej
Matthew Halls – dyrygent

15.03

sobota / 18:00
S. Koncertowa

Sibelius, Britten, Beethoven

21.03

piątek / 19:30

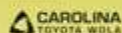
Orkiestra
Filharmonii Narodowej
Przemysław Neumann –
dyrygent
Nemanja Radulović – skrzypce

22.03

sobota / 18:00
S. Koncertowa

Liebermann, Chaczaturian,
Maliszewski

Na koncerty zaprasza
Partner Filharmonii
Narodowej



29.03

sobota / 18:00

Orkiestra i Chór
Filharmonii Narodowej
Chór Artos im. Władysława
Skoraczewskiego przy Teatrze
Wielkim – Operze Narodowej
Jan Willem de Vriend – dyrygent
Dorota Szczepańska – sopran
Jess Dandy – alt
Laurence Kilsby – tenor
Halvor Festervoll Melien –
baryton
Karol Kozłowski – tenor
(Ewangelista)
Lars Johansson Brissman –
baryton (Vox Christi)
Bartosz Michałowski –
dyrektor Chóru FN
Danuta Chmurska –
dyrektor Chóru Artos

30.03

niedziela / 18:00
S. Koncertowa

J.S. Bach
Pasja wg św. Mateusza
BWV 244

KONCERTY KAMERALNE

4.03

wtorek / 19:00
S. Kameralna

Vision String Quartet
Webern, Bacewicz, Brahms

11.03

wtorek / 19:00
S. Kameralna

Scena Muzyki Polskiej
Jarosław Meisner – puzon
Mateusz Meisner – fortepian

współorganizacja:

MKiDN



Po prostu... Filharmonia!
Projekt 4

18.03

wtorek / 19:00
S. Kameralna

André Lislevand –
viola da gamba
Orkiestra Kore
Joanna Boślak-Górniak –
klawesyn, kierownictwo
artystyczne

Albinoni, Telemann, Geminiani /
Pisendel, J.G. Graun

19.03

środa / 19:00
S. Kameralna

André Lislevand –
viola da gamba
Jadran Duncumb – lutnia,
teorba

m.in. F. Couperin, Marais,
A. Forqueray

20.03

czwartek / 19:00
S. Kameralna

Jadran Duncumb – lutnia
J.S. Bach

23.03

niedziela / 18:00
S. Koncertowa

Wieczór pieśni
Piotr Beczała – tenor
Sarah Tysman – fortepian

Na koncert zaprasza
Partner Filharmonii
Narodowej



25.03

wtorek / 19:00
S. Koncertowa

Augustin Hadelich – skrzypce
J.S. Bach, Perkinson,
Lang, Ysaÿe

KONCERTY DLA DZIECI

Na koncerty zaprasza
Mecenas Roku Filharmonii Narodowej



2.03

niedziela
11:00 / 14:00
S. Koncertowa

Poranny i Popołudniowy
Koncert dla Dzieci

Muzyczne znaki
W kapeluszu FeNka...
księga zagadek

Adrianna Furmanik-
Celejewska – prowadzenie

Przynieś na koncert...
małą lornetkę

16.03

niedziela
11:00 / 14:00
S. Koncertowa

Poranny i Popołudniowy
Koncert dla Dzieci

Gliniany wazonik
W kapeluszu FeNka...
muzyczne esy-floresy

Agata Kawełczyk-Starosta –
prowadzenie

Przynieś na koncert...
kartkę i kolorowy mazak

23.03

niedziela
11:00 / 14:00
S. Kameralna

Poranek i Popołudnie
dla Małych Melomanów

Muzyczny kalejdoskop

Jarosław Praszczatek –
prowadzenie

O CZYM GRAMY?

Cykl wprowadzeń do koncertów
symfonicznych i oratoryjnych

7.03

14.03

21.03

piątki / 18:30
S. Kameralna

filharmonia.pl

Organizator

Strategiczny
Mecenas

Mecenas

Sponsor

Partnerzy

Filharmonia Narodowa ul. Jasna 5 / 00-950 Warszawa

Patroni medialni

MKiDN



Stare Public



Polska Grupa Energetyczna



TAVEX



CAROLINA TOYOTA WOLA



FUNDACJA BNP PARIBAS



FUNDACJA



Melos



PGE



Bilety



dwójka



RZECZPOSPOLITA

Na Madagaskarze „rano” znaczy:

WODA

I to właśnie jej brakuje tam najbardziej!

Dlatego we współpracy z Abp. Tomaszem Gryś
Nuncjuszem Apostolskim na Madagaskarze i miejscowym
Ordynariuszem Bp. Luc Olivierem Razafitsimalona
budujemy studnię w diecezji Tôlagnaro.

Koszt wybudowania jednej to ok. 50 000 zł.

Twoje **1,5%**

może się stać prawdziwą kroplą DOBRA!

KRS: 0000223182

W POLU: CEL SZCZEGÓŁOWY 1,5%

WPISZ: USKRZYDLAMY

Prosimy o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola
„Wyrażam zgodę”

Więcej o projekcie znajdziesz tu:




fundacja
uskrzydlaamy

1,5% ZBIERAMY
WE WSPÓŁPRACY
Z CARITAS DIECEZJI
WARSZAWSKO-PRASKIEJ